WENEDOWIE
NA WSCHODNICH WYBRZEŻACH
BAŁTYKU

WYDAWNICTWA INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO

FRANCISZEK BUJAK

WENEDOWIE NA WSCHODNICH WYBRZEŻACH BAŁTYKU

1948
INSTYTUT BAŁTYCKI
GDAŃSK — BYDGOSZCZ — SZCZECIN

Prace badawczo-naukowe. Seria: ROZPRAWY

Nakład: 2500 Format: 70×100 Gramatura: 70 gr.
Klasa papieru: drukowy, drzewny, satynowany; klasy V
Data wykonania: 22. 4. 1948 r.

PAŃSTWOWE TORUŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE — TORUŃ, ULICA RABIAŃSKA 15/17
E-12226

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA

W niniejszej pracy staram się wyzwolić od autorytetu nauki niemieckiej, który dotychczas wywierał przemożny wpływ na poważną część nauki światowej. Uzbrojony w pewną wiedzę historyczno-geograficzną oraz pewną znajomość języków i prehistorii staję tutaj w obronie nauki starożytnej, w szczególności geografa aleksandryjskiego Klaudiusza Ptolemeusza i jego znajomości krajów na wschodnich wybrzeżach Morza Bałtyckiego. Praca moja jest pracą historyczną, choć jest oparta głównie na materiale językoznawczym, bo innego do tych odległych czasów nie ma, a materiał archeologiczny nie świadczy bezpośrednio o języku ludności, która zostawiła na tych obszarach swoje zabytki. Wychodząc ze stanowiska historycznego, w paru miejscach zwracam uwagę językoznawców, aby w swoim zakresie zajęli się omawianymi przeze mnie zagadnieniami i uzupełnili moje spostrzeżenia, albo je sprostowali, albo pogłębili moje wywody.

Dawniej ludzie składali w grobach swych zmarłych naczynia i ozdoby przez nich używane, a około swoich siedzib pozostawiali szczątki przedmiotów używanych przez siebie. Pozostawiali także trwałe ślady swojego języka i kultury w postaci nazw miejscowości i większych obszarów zajmowanej przez siebie ziemi, a w postaci zwyczajów ślady swojej kultury duchowej, zanim wreszcie zaczęli spisywać opowiadania o swej przeszłości i teraźniejszości. Te nazwy, zwyczaje i inne zabytki materialne stają się przedmiotem badania jako źródła historyczne. Świadczą one, że plemiona ludzkie są ciągle w ruchu, odbywają wędrówki nieraz bardzo dalekie, prowadzą wojny najezdnicze i obronne, które wyrażają się w zmianach kulturalnych, wywołanych przez stosunki dobrowolne lub przymusowe. Stwierdza je badanie naukowe w kulturze duchowej i materialnej każdego kraju. W krajach nadbałtyckich między Wisłą a Dźwiną, a nawet między Saletsą i Imerą widzimy od VI w. przed Chr. te wędrówki, wojny i podboje kolejno w różnych kierunkach idące, z południa na północ i z północy na południe, lub od zachodu i wschodu. Wenedowie i ich sąsiedzi przychodzą z południa. Z północy przychodzą Liwowie i Estończycy, różne ludy germańskie przychodzą z zachodu i ze wschodu.

Mam nadzieję, że praca moja przyczyni się do zmiany naszych wyobrażeń o dziejach południowych wybrzeży Bałtyku, zwłaszcza jeżeli pobudzi do dalszych badań w tym kierunku.

Z przykrością musimy w tej pracy zrezygnować ze znaków diakrytycznych stosowanych obecnie w języku litewskim i łotewskim, bo musimy się ograniczyć do czcionek, jakimi rozporządza drukarnia.

Franciszek Bujak

Kraków, w styczniu r. 1948.

WSTĘP

Stawianie zagadnienia, czy Wenedowie, tj. późniejsi Słowianie, zamieszkiwali kiedykolwiek wybrzeża Bałtyku na wschód od Wisły aż po Estonię, wydaje się zupełnie pozbawione gruntu wobec dzisiejszego stanu nauki. Od dawna bowiem ustalił się pogląd, że na tych wybrzeżach siedziały od bardzo odległych okresów prehistorycznych ludy pruskie i łotewskie, zwane dziś razem z Litwinami — Bałtami albo Aestiami. Ludy te ulegały wpływom, a także niekiedy najazdom Germanów, przychodzących zza Wisły lub zza morza, a w ostatnich wiekach przed podbojem niemieckim w XIII w. ulegały także naporowi z północy plemion fińskich, które docierały wzdłuż wybrzeży aż do Mierzei Kurońskiej. Tego zdania jest dziś nie tylko ogół uczonych niemieckich i skandynawskich tudzież uczonych litewskich i łotewskich, ale także ogół uczonych polskich, na czele ze śp. Aleksandrem Brücknerem, znakomitym znawcą kultury i języków: słowiańskich, niemieckiego i litewskiego, oraz z prof. Józefem Kostrzewskim, najwybitniejszym dziś prehistorykiem polskim. Pierwszy reprezentował pogląd, że umieszczenie przez Ptolemeusza Wenedów na wybrzeżach Bałtyku było wynikiem błędnej kombinacji źródeł, na podstawie których opracował on swoją „Geografię", gdyż „cała topografia tego wybrzeża od ujścia Wisły aż do Zatoki Fińskiej najmniejszych śladów słowiańskich nie zna, jest tylko litewska i fińska". Uznaje także wyniki prehistorii niemieckiej prof. Kostrzewski, który jednak wprowadza do nich poprawki zasadnicze, stwierdzając na terytorium Prus Wschodnich w okresie IV epoki brązowej (1100—900 przed Chr.) rozszerzenie się kultury łużyckiej; ale w jej przedstawicielach widzi on Prabałtów, nie rozdzielonych jeszcze od Prasłowian. Co do czasów pochrystusowych, to Kostrzewski powiada,[1] że w okresie rzymskim (od 1—400 po Chr.) „zachodnią część Prus Wschodnich między Wisłą a górną Łyną zajmuje ludność najprawdopodobniej gocko-gepidzka, reprezentowana przez cmentarzyska typu pomorskiego... tzn. z grobami ciałopalnymi i szkieletowymi. Natomiast część pow. niborskiego i pow. działdowski zajęte są nadal, podobnie jak w ostatnim wieku przed Chr., przez ludność palącą zmarłych, pokrewną mieszkańcom Polski środkowej, zapewne prasłowiańską. Resztę obszaru Prus Wschodnich zamieszkują ludy bałtyckie, wśród których szczególną prężnością odznaczają się teraz mieszkańcy Sambii i Natangii, rozszerzający swe terytorium dość daleko ku zachodowi i ku południowi. Nadal wyróżnić możemy w okresie rzymskim grupy: zachodnio-mazurską i wschodnio-mazurską, które na podstawie danych Ptolemeusza z II-go wieku przypisać możemy pruskim szczepom Galindów i Sudawów. W okresie wędrówek ludów (400—800 po Chr.) spotykamy nadal w Prusach Wschodnich kultury rozwijające się tu w okresie rzymskim".

Podnieść należy, iż jedynie uczony czeski L. Niederle traktuje z szacunkiem wiadomości Ptolemeusza.[2]

P. Diels w swym obszernym i sumiennie opracowanym artykule[3] zajmuje stanowisko referujące, ale przychyla się jednak do ogólnie panującego poglądu nauki niemieckiej. W szczególności[4] powiada Diels, że łączenie Słowian z Wenetami Tacyta i Wenedami Ptolemeusza jest wprawdzie nieprawdopodobne, ale nie jest bynajmniej niemożliwe. Następnie wyraża on przekonanie, iż należy powątpiewać o trafności lokalizowania przez Ptolomeusza Wenedów na wschód od Wisły i nazywania Bałtyku od Gdańska aż po Kurlandię Zatoką Wenecką *(Venedikos Kolpos)*, a resztę jego wiadomości o Sarmacji europejskiej uważa prawie za pozbawioną wartości. Diels kończy zdaniem, że rozpoczęte obecnie przez G. Schütte'go badania źródeł Ptolemeusza do mapy Europy północnej rzucą nowe światło, ponieważ „rzeczowa dyskusja jego wiadomości nie jest jeszcze dzisiaj możliwa".

Już w r. 1930, na V Zjeździe Historyków Polskich w Warszawie, w czasie „Dyskusji z powodu tzw. 700-lecia Prus Wschodnich", w krótkim przemówieniu na temat: Prusacy i Litwini a Bałtyk — wyraziłem powątpiewanie, czy plemiona te siedziały od wieków w Prusach i na Żmudzi[5]; dziś mam możność rozwinąć ten pogląd szerzej i pozytywnie wykazać, że w pierwszym tysiącleciu po Chr. na wybrzeżach Bałtyku od Zatoki Gdańskiej aż do Zatoki Ryskiej siedzieli Wenedowie, ale zostali stamtąd stopniowo wyparci lub częściowo zasymilowani przez posuwające się ze wschodu plemiona pruskie i litewskie, a z północy fińskie. Aczkolwiek nie mogłem objąć w niniejszej pracy całego bardzo rozległego problemu (nie roszczę sobie zresztą pretensji do tak szerokiej kompetencji naukowej, jaka byłaby do tego potrzebna), mam przekonanie, że mój pogląd zdołałem dostatecznie uzasadnić. Nie wątpię też, iż naukowa dyskusja, do której moja rozprawa powinna dać podnietę, uzupełni oraz sprostuje mój pogląd w szczegółach.

Pracę niniejszą pisałem w warunkach niekorzystnych: nie było mowy o wyczerpaniu literatury, ani nawet źródeł historycznych. Jeżeli w ogóle źródła średniowieczne sprawiają badaczowi wiele kłopotu z powodu braku ustalonej ortografii i ciągłego przekształcania nazw topograficznych i imion osób pod wpływem formowania się języków, to szczególnie wielkie wątpliwości nasuwają źródła odnoszące się do omawianych przeze mnie obszarów, ponieważ są pisane po łacinie i po niemiecku, a w drobnej części także w języku cerkiewno-słowiańskim, i muszą oddawać imiona osób i nazwy osad oraz wód ukształtowane w różnych dialektach miejscowych, albo świeżo przekształcone przez przybyszów, używających różnych niemieckich dialektów. Na szczęście mogłem korzystać z fachowych opracowań A. Bielensteina oraz G. Gerullisa, poświęconych przez pierwszego nazwom miejscowym łotewskim i liwońskim, a przez drugiego nazwom miejscowym staropruskim.[6] Do ich zestawień dodaję nazwy zaczerpnięte głównie z nieocenionego „Słownika Geograficznego Ziem Polskich", z map szczegółowych oraz ze źródeł[7] historycznych.

WIADOMOŚCI TACYTA I PLOLEMEUSZA O WYBRZEŻACH BAŁTYKU

Po Karolu Müllerze, znakomitym wydawcy „Geografii" Ptolemeusza (w Paryżu w r. 1860), posunął naprzód studia nad tym dziełem dopiero prof. O. Cuntz w r. 1923 w pracy: „Die Geographie des Ptolemäus".[8] Punktem wyjścia O. Cuntz'a są wiadomości geograficzne Rzymian, przede wszystkim „Intinerarium Antonini", do którego ostatecznej redakcji przyczynił się cesarz Antoninus Caracalla. Mapa ta była odpowiednikiem jego planu Rzymu, złożonego na Kapitolu. Podstawą „Itinerarium Antonini" były mapy gruntowe poszczególnych gmin*(Flurkarten)*, które wykonali miernicy *(agrimensores)* rzymscy. Przykłady szkolne tych map rzymskich dał w zbyt małych, niestety, rozmiarach Thulin w „Corpus agrimensorum romanorum", t. I. Prawdopodobnie podręcznik geografii Ptolemeusza, który był właściwie tylko podręcznikiem rysowania map, czyli kartografii, był oparty na Itinerariach handlowych, bo mapy gruntowe objęły niektóre prowincje rzymskie, np. Afrykę, ale całości państwa nie objęły. Po prof. Cuntz'u wydał dzieło rzetelnej wartości naukowej uczony czeski Emanuel Simek,[9] wreszcie w r. 1937 wyszła poważna praca Teodora Steche „Altgermanien im Erdkundenbuch des Claudius Ptolemäus",[10] której autor badania nazw ludów germańskich na mapie Ptolemeusza oparł na znajomości paleografii greckiej i na wynikach nowszych badań archeologicznych.

Natomiast pozbawiona jest wartości praca Duńczyka Gunnara Schütte'go „Die Quellen der Ptolomäischen Karten von Nordeuropa".[11] Schütte zauważył, że nie zwrócono uwagi przy ocenie i korzystaniu z „Geografii" Ptolemeusza na mapy znajdujące się w rękopisach, ale popadł w jednostronność, rozpatrując szereg odcinków Germanii i Sarmacji Ptolemeusza i wyszukując dublety nazw w różnych dziełach i mapach geograficznych. Toteż, zamiast oskarżać razem z Schütte'm Ptolemeusza o nieudolność w korzystaniu ze źródeł, wolimy uznać hipotezę Schütte'go za błędną. Niewątpliwie Ptolemeusz zbliżył bardzo silnie Bałtyk do Morza Azowskiego, czyli zwęził Europę wschodnią, ale nie mógł popełnić tak kapitalnego błędu, abyśmy mogli brać rzeki na mapie Ptolemeusza wpadające do Morza Czarnego za rzeki uchodzące do Bałtyku, a nawet bieg Wisły uważać za wschodnie wybrzeże Bałtyku. Z rzekami przeniósł Schütte nad Bałtyk ludy, które rzekomo znajdowały się na Perekopie, jak np. *Pagiritai* lub *Osioi (Osilioi)*, nad górnym Donem, jak *Saloi (Ualoi)* i *Carbones (Kariones)*, nawet na wschodnim brzegu Wołgi, jak *Boruskoi (Robaskoi)* i *Nasei (Nassaioi)*. Według Schütte'go, *Chesinus* to *Acesinus*, który jest Donem, *Turuntes* to *Karkinites*, mała rzecz-

ka wpadająca do Morza Czarnego na wschód od ujścia Dniepru, a *Rudon* to po prostu Dniepr. Poza wypowiedzeniem kilku przypuszczeń o lokalizacji gór na mapach Ptolemeuszowych wschodniej Europy, Schütte nie zajmuje się bliżej toponomastyką wschodnich wybrzeży Bałtyku.

W „Germanii“ Tacyta przeważa charakterystyka socjologiczno-etnograficzna, natomiast wiadomości geograficzne są skąpe i niedokładne. Im dalej od Renu i Dunaju, tym trudniej oznaczyć rozmieszczenie wyliczanych i charakteryzowanych przez niego ludów. W rozdz. 43 „Germanii“ mówi Tacyt o Lygiach i Gotach, ale nie tylko niepodobna na tej podstawie określić, gdzie siedziały ludy oznaczone wspólną nazwą Lygiów, lecz także brak wszelkich wskazówek co do siedzib Gotów. W następnym rozdziale (c. 44) mówi Tacyt o Swionach (Szwedach) i o Sitonach, aby następnie powrócić do prawego, tj. południowo-wschodniego, wybrzeża Morza Swewskiego (Bałtyku) i scharakteryzować ludy Aestów (c. 45) jako rolnicze, usposobione pokojowo, mało używające broni żelaznej i zbierające bursztyn bez zdawania sobie sprawy z jego cenności w świecie rzymskim. Informacje te nie są ścisłe, ani zgodne z zabytkami prehistorycznymi Prus Wschodnich, które były głównym dostarczycielem bursztynu. Ostatni rozdział (c. 46) poświęca Tacyt innemu światu, toteż zaczyna go od zdania: *„Hic Sueviae finis“* — dla zamknięcia części poświęconej Swebom (c. 38 — 45), tj. ludom siedzącym na wschód i na południe od dorzecza Wezery, w obrębie którego siedzą wówczas właściwi Germanie. Ten inny świat, zajmujący pośrednie stanowisko pomiędzy kulturą germańską a sarmacką, stanowią *Peucini*, czyli Bastarnowie, Wenetowie i Fennowie (Finowie?). Bastarnowie są wymienieni przed Wenetami, jako bliżsi Germanom kulturą i językiem.[12] Wenetowie, choć w ich obyczajach znać dużo wpływu Sarmatów, przez ogólny charakter swojej kultury społecznej i wojennej są bliżsi Germanom niż Sarmatom. Tak więc pojęcie Germanii rozciąga Tacyt w pewnej mierze aż do stepowych obszarów południowo-wschodniej Europy, czyli na całą niepodległą słowiańszczyznę, i wyraża w ten sposób najbardziej zasadniczy program germański, tj. program ekspansji wschodniej; istotnie ludy germańskie zaczęły realizować ten program na nowo w kilkadziesiąt lat po napisaniu „Germanii“, zwracając się nie tylko ku granicom imperium rzymskiego, ale także ku obszarom leżącym na wschód od niego, nad Morzem Czarnym.

Wszyscy badacze zgadzają się na to, że nazwa *Aestii* oznacza ludy mieszkające w kraju położonym na wschód od Germanów, jest więc nazwą geograficzną. Nazw takich Germanowie chętnie używali do oznaczania części swoich plemion, a także położenia poszczególnych okręgów *(Gaue)* i marchii. Należy tu zaznaczyć, że nadawanie nazw tego rodzaju praktykowali Retowie w Alpach. Jedno z plemion Retów [13], mieszkające na północny wschód od jez. Bodeńskiego *(Lacus Venetus)*, nazywa się *Estiones*. Koło samego jeziora mieszkali *Lentienses*, po których została dotąd nazwa istniejąca do dziś w postaci *Lenzgau (Linzgau)* i kilka nazw wsi *Linz* [14]. Główną siedzibą *Estiones* było miasto *Cambodunum*, dziś *Kempten* nad Illerą. W Linzgau znajduje się grupa górska *Göhrenberg*, co niewątpliwie przypomina polską nazwę topograficzną, góry“.[15]

Tacyt mówi, że Aestiowie są z wyglądu i kultury podobni do Swebów, a język ich jest zbliżony do brytańskiego. Niewątpliwie podobieństwo Aestiów do Swebów jest takie samo, jak Wenetów do Germanów w ogóle, co zaś do pokrewieństwa językowego, to poza tym, że informator Tacyta opierał się zapewne na powierzchownym podobieństwie dźwię-

kowym, trzeba podnieść, iż Brytania nie była w owych czasach, jak i do dziś jeszcze nie jest, jednolita pod względem językowym, nie wiadomo więc, o jakim języku brytańskim jest tu mowa.

Wenetowie zajmują, według Tacyta, rozległe przestrzenie leśne między Peucynami i Finami. Tacyt nie oznacza bliżej ich rozsiedlenia, oddziela ich tylko od Bałtyku Aestiami, o których, prócz Tacyta, wspominają jedynie dwaj pisarze związani z dziejami Gotów, tj. Kassiodor i Jornandes, prawdopodobnie powtarzający tę wiadomość za Tacytem.

Ptolemeusz, piszący swą „Geografię" w kilkadziesiąt lat po Tacycie, nie zna Aestiów jako określonej jednostki etnicznej, choć na obszarze Sarmacji europejskiej między Wisłą a Donem wymienia bardzo wiele ludów i stara się oznaczyć ich położenie. Wprawdzie trudno skontrolować jego wiadomości o wnętrzu Sarmacji europejskiej, trzeba jednak przyznać, że wykazuje znajomość nie tylko wybrzeży czarnomorskich, ale także i bałtyckich aż do Liwonii. Wiadomości jego o wybrzeżach bałtyckich potwierdzają źródła historyczne z XIII i XIV w. po Chr. Nasuwa się domysł, że rozporządzał on informacjami zebranymi przez wywiad rzymski w związku z wojną z Markomanami i Kwadami, która wywołała ruch wśród ludów siedzących w dorzeczu Odry i Wisły, albo raczej może wywołana została przez przesunięcia wśród Gotów, Wandalów i Burgundów, walczących o „przestrzeń życiową" na tych obszarach. Na rozwinięcie akcji politycznej przez Rzymian wskazuje pojawienie się wówczas między Karpatami a Bałtykiem znacznej ilości monet rzymskich.[16]

Według Ptolemeusza, Sarmację europejską zamieszkuje kilka wielkich i kilkadziesiąt małych ludów, rozrzuconych widocznie pomiędzy pierwszymi. Samych Sarmatów nie wymienia on ani wśród pierwszych ani wśród drugich, jest to bowiem wówczas nazwa zbiorowa dla ludów koczowniczych, zamieszkujących południowo-wschodnią Europę od Donu po Dunaj i Karpaty. Wenedów wymienia Ptolemeusz na pierwszym miejscu wśród wielkich ludów Sarmacji i umieszcza ich na mapie wzdłuż całej Zatoki Wenedyjskiej, a na południe od wybrzeża tej zatoki w odległości 1° szerokości geograficznej oznacza położenie Gór Wenedyjskich, a więc mniej więcej w okolicach Grunwaldu, koło którego jest najwyższe wzniesienie Pojezierza Pruskiego (niem. Kernsdorfer Höhe). W dalszym ciągu nad morzem, ale już poza Zatoką Wenedyjską, umieszcza Weltów, a na północ od nich Osów (Hossiów, Ossiów); jako ostatni, najbardziej północny lud wymienia Karbonów *(Carbones)*. Na mapie dołączonej do tego rozdziału „Geografii" jest bardziej sprecyzowane położenie tych ludów: Wenedzi siedzą od ujścia Wisły poprzez ujście rzeki Chronos aż po ujście rzeki Rudon, Weltowie sięgają od ujścia Rudonu do ujścia Turuntu, Ossiowie od ujścia Turuntu do ujścia rzeki Chesinus *(Chaesinus)*, Karbonowie siedzą poza tą ostatnią rzeką.

Kartografowie nowożytni, pracujący przeważnie kompilacyjnie, rozwiązują kwestię zasiedlenia Europy północno-wschodniej w czasach starożytnych dosyć rozbieżnie. U starego H. Kieperta *Aestii* zalegają przestrzeń od Pasłęki do jez. Pejpus, *Veltae* siedzą między Niemnem a Dźwiną, *Ossii* nad Weltami w Kurlandii, *Carbones* na północ od Dźwiny, *Rudon* oznacza Niemen, a *Chesinus* Dźwinę. *Wenedae* sięgają od Wisły po wschodnie krańce dorzecza Niemna, nie przekraczając linii Prypeci. Francuski „Atlas Historyczny" F. Schradera nie różni się właściwie od H. Kieperta (mapa nr 12). W „Atlasie Starożytnym" F. Siegelina *Gotones*

sięgają od Wisły do Niemna, *Veltae* siedzą na północ od górnego biegu Dźwiny, a *Carbones* na północ od dolnej Dźwiny. *Aestii* są ogólną nazwą dla tych czterech ludów. *Wenedae* sięgają od Wisły przez Dniepr aż do Oki.

F. W. Putzger w „Historycznym Atlasie Szkolnym“ [17] na mapie 47 umieszcza Gotów od Brdy przez Wisłę aż do Pregoły, Weltów między Pregołą a Niemnem i w Sambii, Aestiów na wschód od nich oraz w Kurlandii, a Wenedów na prawym brzegu Wisły, już od Drwęcy. Natomiast na karcie 48 (Ludy Europy środkowej 400—100 przed Chr.) *Aisten* zajmują całą przestrzeń nad Bałtykiem od Wisły i Narwi, górnego Niemna, średniej Dźwiny i rz. Wielikiej, wpadającej do jez. Pejpus. Na karcie 50 (3 mapy Europy w r. 476, 526, 568) Aestiowie zajmują na dwóch pierwszych mapach siedziby między Niemnem a Dźwiną, a na trzeciej między Wisłą a Niemnem.

Na uwagę zasługuje okoliczność, że w 11 tomie „Cambridge Ancient History“ (r. 1936) na mapce przeglądowej do III rozdz. umieszczono Sarmatów na wschód od Wisły i na północ od Narwi, gdzie zwykle, obok Gotów, kładą ważniejsi kartografowie Aestiów. Niestety, brak do tego jakiegokolwiek odjaśnienia. [18]

PTOLEMEUSZOWE NAZWY RZEK WPADAJĄCYCH DO BAŁTYKU NA WSCHÓD OD WISŁY

Ze względu na znaczenie orientacyjne rzek, trzeba się zająć najpierw objaśnieniem ich nazw. Nie potrzebuje objaśnień tylko Wisła, której nazwa i położenie nie budzą wątpliwości. Jako pierwszą na wschód od Wisły wymienia Ptolemeusz rz. *Chronos;* nazwa ta przypomina dzisiejszą słowacką nazwę rzeki *Hron*, zwanej w starożytności po łacinie *Granua*, a od dawna po niemiecku i po węgiersku — *Gran*. Między górnym biegiem Pasłęki (Passargi) i Łyny (staropr. *Alna*, niem. *Alle)*, głównej rzeki źródłowej Pregoły, istnieje niedaleko Olsztyna osada zwana po niem. *Gronitten*, której nazwa w XIV w. miała bardzo zmienne brzmienie: *Garonith* w r. 1334, *Garranczen, Grunitten, Karuniten, Granythen* — około r. 1353, *Garunithen* w r. 1380, co świadczy, że była ona wtedy niezrozumiała zarówno dla miejscowej jak i dla napływowej ludności. Gerullis ma też wątpliwości, czy to jest nazwa bałtycka.[19] Dodać można, że dalej na północy, w tym miejscu, gdzie się oddalają od siebie Łyna i Passarga koło Peterswalde, jest osada zwana w r. 1378 *Cronow*, ostatnio po niem. *Cronau.* Formy *Garranczen* i *Granitten* nasuwają na myśl znaczenie „granice", od słowiańskiego pierwiastka *gran, gron, kran.*[20] Istotnie szła tędy granica między siedzibami Wenedów i germańskich najeźdźców w pierwszym okresie rzymskim, a i później były tu przez jakiś czas granice między osadnictwem Słowian i Prusów, albowiem okolice te mają ważne strategiczne znaczenie, które da się stwierdzić od Grunwaldu (r. 1410) do czasów ostatnich (Tannenberg w r. 1914).

Granicą między Wenedami a Germanami była Pasłęka (Passarga), która, choć niewielka, miała duże znaczenie i mogła być znana, ponieważ naprzeciw jej ujścia była przerwa w Mierzei Wiślanej (Świeżej). Nazwa *Passarga (Passaria* — r. 1251, *Passerie* — r. 1252) pozostaje w związku z nazwą drugiej rzeki — *Seria* (r. 1388), *Serige* (r. 1451), później po niemiecku *Sorge,* która wpada do jez. Drużno. Nazwa ta przechowuje może znaczenie graniczne, bo zarówno niemieckie *sorgen,* jak i litewskie *sergiu, sergti* ma znaczenie strzeżenia, pilnowania (lit. *sargas* = „stróż", prus. *butsargs* = „Haushalter").

Niemen także nie mógł nosić nazwy *Chronos,* ponieważ nazwę *Krona* nosi mały jego dopływ powyżej Kowna, co było zapewne związane z granicznym znaczeniem tej rzeczki w czasach przedhistorycznych.

Turuntes to prawdopodobnie Dźwina (niem. *Düna*, łot. *Daugawa)*, zwłaszcza jeżeli za źródłową rzekę była uważana Toropa, spławna na przestrzeni 90 km przed połączeniem się z Dźwiną, która aż do tego połączenia nie może służyć do żeglugi z powodu progów w jej korycie. Toropa wy-

pływa, podobnie jak Dźwina, na Wyżynie Wałdajskiej z jeziora koło Toropeckiego Pohostu i przepływa następnie przez 4 inne jeziora. Poniżej Toropy wpadają do Dźwiny dwie mniejsze rzeki: jedna w pow. lepelskim, zwana *Turosianką* i będąca odpływem jez. *Turosa* i ośmiu innych jezior, a druga, zwana *Turosna* albo *Turośnica*, wpada do Welesy, lewego dopływu Dźwiny. Zdrobniałe te formy wskazują, że główna rzeka zwała się *Turopa* (*Tur — upis*), a do literatury klasycznej przeszła w formie *Turuntes*.[21]

Wobec tego *Rudon*, przypominający mityczny raczej *Eridanos*,[22] to dzisiejszy Niemen, a *Chesinus* to rzeka *Aa* inflancka (łot. *Goiwa*, dziś *Gauia*), nad którą leży m. Wenden, zwane po łot. *Cesis* (*z Kesis*), po rusku *Kes*. Nazwa *Kes* jest niewątpliwie indoeuropejska, bo występuje kilkakrotnie w Europie zachodniej w związku z granicznym położeniem osady lub plemienia. *Chesinus* ma suffiks — *in*, który najczęściej oznacza pochodzenie w językach indoeuropejskich. Zaraz na północ od *Chesinus* jest *Imera-Saletsa*, która w XIII w. była już granicą etnograficzną między Finami a Łotwą, a prawdopodobnie mogła nią być i we wcześniejszych wiekach.

NAZWY LUDÓW NADBAŁTYCKICH

Jak już wspomnieliśmy, Ptolemeusz wymienia na wschodnio-południowych wybrzeżach Bałtyku Wenedów, Weltów, Ossów (Ossiów) i Karbonów. Prócz ostatnich, których nazwa, widocznie na łacinę przełumaczona, a nie podana we właściwym brzmieniu, nie daje podstaw do poszukiwań toponomastycznych[23], nazwy wszystkich tych ludów możemy odszukać w dzisiejszej onomastyce tego obszaru i stwierdzić ich istnienie.

Wenedów wymienia Ptolemeusz na pierwszym miejscu wśród ludów Sarmacji europejskiej i zalicza ich, zgodnie z Tacytem, do największych znanych wówczas narodów. Wypełniają oni przestrzeń od Wisły po Don, między Peucynami — Bastarnami od południa, Jazygami i Roksolanami nad Morzem Azowskim i Alanami oraz innymi koczownikami mieszkającymi na północ od poprzednich. Ptolemeusz różni się od Tacyta tym, że Wenedów łączy przede wszystkim z Bałtykiem, nie wymienia natomiast Aestiów. Ponieważ niepodobna przypuścić, aby Ptolemeusz, jako geograf, nie znał „Germanii" Tacyta, należy przyjąć, że widocznie Aestiów identyfikuje z Wenedami. Ptolemeusz wymienia za to długi szereg małych plemion, które po większej części należało by może objąć zbiorową nazwą Wenedów, a w mniejszej tylko części uważać za plemiona odrębne, mieszkające wśród Słowian.[24]

Wenedów przypomina nazwa *Wuntenowe*, występująca już w znanej umowie Prusów z Krzyżakami, zawartej w Krzyżborgu (Christburg) w r. 1249, jako nazwa jednej z włości plemienia Warmów. Jest to najbardziej na wschód wysunięta włość Warmii, położona przy ujściu małej rzeki, zwanej po niemiecku Frischling, do Zalewu Wiślanego w pobliżu ujścia Pregoły. W r. 1285 nazwa ta zapisana została jako *Untenoue*, w XIV w. brzmi ona najczęściej *Honede* lub *Honode*, w r. 1419 zamieniona została na *Huntenow*, a potem na *Huntenau*, które pozostało do czasów ostatnich.[25] Na obszarze tej włości leżało ostatnio 13 wsi stanowiących parafię Pörschen w pow. Iławka i zachowujących do niedawna pewną odrębność w stosunku do otoczenia. Ogniskiem włości był gród, którego wały przy ujściu potoka Stradnik wznoszą się na 50 kroków ponad poziom, a mają u góry około 600 kroków.[26]

Wuntenowe, *Untenowe* powstało z *Wondenowe*, pierwotnie *Wenedowie*. Nazwa *Honeda*, istniejąca w XIV w., da się również sprowadzić do dawniejszej nazwy *Woneda*, *Weneda*.[27]

W środku Warmii pod Braniewem przy ujściu Passargi leży wieś zwana po niemiecku *Huntenberg*, którą od morza oddziela duże bagno. Nazwa tej wsi pozostaje niewątpliwie w związku z nazwą włości *Huntenau*, a zatem w XIII w. musiała brzmieć *Wuntenberg* i mieści w sobie nazwę Wenedów.[28]

Rozejrzenie się w onomastyce okolicy Huntenau i Huntenberg wykazuje wielką ilość nazw słowiańskich, natomiast stosunkowo drobną ilość nazw pruskich. Koło Huntenau — *Wuntenowe* znajdujemy niemieckie nazwy *Sollicken* i *Sollnicken, Kamen*. Na południe od Pörschen są wsie: *Wendelau, Popplitten, Plössen;* koło m. Bałga wsie: *Wollitta, Wollitnick, Panwitz, Windikaym* (r. 1419, ostatnio niem. *Windkeim);* koło m. Heiligenbeil drugie *Windikaym*. Koło Huntenberg są wsie, zwane ostatnio: *Klenau, Sankau,* a przy ujściu rzeczki Banau wieś *Karben;* dopływem Banau jest potok *Omaza*.

Z kolei należy zwrócić uwagę na małe terytorium samodzielne, znane pod nazwą niemiecką *Wohnsdorf* i pruską *Unsatrapis*, które odgrywało rolę samodzielnej ziemi (plemienia). Leży ono między ziemiami Natangów, Nadrowów i Bartów, głównie na prawym brzegu rzeki Łyny (prus. *Alna)* między miastami Friedland i Allenburg. Podstawą samodzielności tego terytorium był wielki, rozległy na ok. 4 km², otoczony wodą i ubezpieczony wałami gród zwany *Wohnsdorf*, który pierwotnie zwał się *Wones(t)*, i 4 inne grody, mianowicie: *Ochtolite, Unsatrapis, Gundow* i *Angetete*. W r. 1256 Krzyżacy zdobyli i spalili *Wones(t)*, poczem poddały się 4 inne grody. Rok przedtem została najechana *„terra Wohnsdorf“*, a gród *Kapostete* zdobyty i spalony. W książce Gerullisa nie figuruje ta nazwa; jest ona widocznie podobnie zniekształcona, jak *Wohnsdorf*. Wymienione wyżej nazwy 4 grodów Gerullis przytacza, ale nie umie ich objaśnić. Widocznie i one są zniekształcone. Należy przypuszczać, że do zachowania politycznej samodzielności tego terytorium przyczyniła się jego odrębność etniczna w stosunku do otaczających je plemion pruskich.[29]

Gerullis objaśnia pruską nazwę *Unsatrapis* jako „wyższa osada“, ale przyznaje, że nie może odtworzyć podstawowej formy tej nazwy. Można się z tym liczyć do pewnego stopnia, bo istotnie terytorium to jest położone wyżej w stosunku do *Wuntenowe*, jako leżącego przy ujściu Pregoły. Sądzę atoli, że jeżeli *Wohnsdorf* jest tłumaczeniem nazwy *Unsatrapis*, to *unsa* jest raczej zniekształceniem słowa, któremu odpowiada *wohns*, a które było bardzo zbliżone do nazw polskich *Wonieść (Wenest)*, na co wskazuje jego chwiejna postać w źródłach: *Wohendorf, Wansdorf, Wunsdorf, Wusdorf*, a zwłaszcza *Wones*.[30] Wiganda z Marburga w 112 rozdz. swej „Kroniki“ powiada, że Kiejstut dotarł w wyprawie na Prusy w r. 1382 do *Wones*, tj. do *Wohnsdorf*. W pobliżu *Wohnsdorf*, przy ujściu rz. Schwöne do Łyny, leży wieś *Wommen*, która w XIV w. zwała się *Wunen* albo *Wumen;* zostaje ona w związku z nazwą *Wohnsdorf*.[31] Obok rzeki *Schwöne* (w r. 1300 *Swene)* jest także niedaleko rzeka *Schwine*, wpadająca do Ilme, dopływu Łyny.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że nie tylko bliższa, ale i cała dalsza okolica Wohnsdorfu, zwłaszcza w kierunku południowym do Gierdaw i Nordenburga, a nawet dalej, posiada onomastykę polską. Już w r. 1317 dowiadujemy się o polu *Lubin (Lubinen)* na granicy terytoriów *Dumenow (Dommau)* i *Wunsdorf*. /Obok nazw miejscowych na szczególną uwagę zasługują nazwy rzeczne, jako zwykle starsze. Otóż, prócz wyżej wymienionych nazw rzecznych, znajdujemy w pobliżu rzekę *Omet*, dopływ Łyny, następnie rzekę *Droje*, prawy dopływ Pregoły (por. białoruska *Druja* i śląska *Troja)*, oraz rzekę *Mernitze (Mierznica)*[32], lewy dopływ rzeki *Auksine*, która ma odpowiednik w północno-francuskiej *Axona*, dziś *Aise*.[33]

Następnie należy podnieść, iż *Wuntenowę (Huntenau), Huntenberg* i *Wohnsdorf* nie są odosobnionym zjawiskiem na tym obszarze. W r. 1336

H. von Sonnenburg, najwyższy szatny *(Trapier)* i komtur krzyżborski, zakłada wieś „*Venedie*" koło Kerpau. Można by przypuszczać, że mamy tu do czynienia z reminiscencją dawnej stolicy Zakonu Krzyżackiego, Wenecji nad Adriatykiem, gdyby ta nazwa nie przetrwała do dziś dnia w pierwotnej formie i gdyby nie było w pow. chełmińskim wsi *Wenedia* (dziś część Nowej Wsi), wsi *Wenetia* w pow. lubawskim koło Grodziczna, wsi *Wanacja* na Mazowszu, tuż koło granicy niemieckiej sprzed r. 1939 nad Turoślą, dopływem Pisy, oraz wsi *Wanaty* albo *Wenaty* w parafii Łaskarzew, pow. Garwolin.[34] Wszystko to wskazuje, iż była to nazwa miejscowa, a stosowanie jej nie było nawet wyłącznością tego terytorium, bo występuje ona także w Wielkopolsce, a nawet dalej na zachodzie, w ziemi Obodrytów.

Następnie wymienić należy, jako pokrewne z nazwami poprzednimi i dające się nawiązać do Wenedów, następujące nazwy: *Wandyen, Wandeyn, Wandieyn* (r. 1314), jezioro koło Miłakowa (Liebstadt) „in Pogzania"; *Wandeyen*, (r. 1418),, *Wendeynen* (r. 1449), *Wenden* (r. 1489), ostatnio *Wendehnen* koło Kętrzyna (Rastenburga), *Wondithen* (r. 1419), ostatnio *Wonditten*, wieś koło Iławki; *Wyndyken* (r. 1400), *Wendeken* (r. 1416), ostatnio *Windtken*, pow. Olsztyn; *Winditen* (r. 1469 w Natangii; *Wene* (r. 1319) koło Glottau, pow. Lidzbark Warm.; *Wenegarbis* (r. 1280) koło Morainen, pow. Sztum; *Wenelauken* (XIV w.) koło Watkowic, pow. Sztum; *Wenene* (r. 1293) koło Ludwigsdorf, pow. Susz; *Wonno* (r. 1320), po niem. *Wunne* w Ziemi Lubawskiej, dalej *Wonne, Wonneberg, Wonnendorf*, kilka wsi w różnych okolicach między Wisłą a Pregołą.[35]

Obfitość tych nazw oraz ich postać, bliska postaciom zachodnio-słowiańskim (lechickim) wskazują, że powstały one po podboju Wenedów, gdy obok coraz liczniejszych osad nowej panującej ludności pozostawały jeszcze nie wynarodowione resztki osadnictwa wenedzkiego. Nazwy te były nadawane przez Prusów, a w części akceptowane i nawet tworzone dopiero przez Krzyżaków.

Weltów umieszcza Ptolemeusz na mapie między Rudonem a Turuntem, a Osów między tym ostatnim a Chesinem. Prawdopodobnie tak było za jego czasów, ale później stosunki się musiały zmienić. Istnienie Osów (Hosiów) da się stwierdzić pozytywnie, na podstawie źródeł XIII w., w Kurlandii nad rzeką Wentą — Windawą, a sporą ilość śladów nazwy Weltów spotykamy po jednej i po drugiej stronie dolnego Niemna (Rudonu). Przede wszystkim w Kurlandii w pow. Hasenpot jest osada *Welden* (łot. *Welde)*. Dalej na południe w Kurlandii jest wieś *Welteten*. Nad rzeczką Wilke, prawym dopływem Niemna tuż przy rozwidleniu w deltę, jest wieś *Welaten*, która dziś zowie się *Mantwillaten*, a w sąsiedztwie jest inna wieś *Welaten*, mająca także drugą nazwę *Użkulmen*. W pow. królewieckim jest wieś *Willkeim*, która w r. 1409 zwała się *Wiltekaym*, a w pow. labiawskim wieś *Wilditten*, która w r. 1396 zwała się *Wiltyten*. W Natangii wspomniana już jest w r. 1354 wieś *Wiltino*, a w r. 1425 *Wylthen* w pow. Friedland k. Wohnsdorfu i druga osada *Deutsch Wilten*. Tuż koło Huntenau-Wuntenowe jest osada *Wiltenberg*. Ze względu na to, że Weltowie są z dawna utożsamiani z Weletami zaodrzańskimi (Safarik, Niederle), a ci Weleci nazywani są także Wilkami, Wilcami, czyli Wielkimi, należą tutaj także następujące nazwy: *Wilkote* (r. 1333) w Sambii, *Wilkey* (r. 1261), *Willeky* (r. 1318 = „las"), *Wilkeye* (r. 1450), ostatnio *Wilkie* w pow. Fischhausen w Sambii, *Wilkeynen* (r. 1396), *Wilkeno* (r. 1415), ostatnio *Willkühnen* w pow. królewieckim, *Wilkenyte* albo *Wilkonyte* (r. 1374) w pow. Heiligenbeil, a w pow. Reszel *Wilke-*

kaym (r. 1348), ostatnio *Walkeim*. Nad rzeką *Wilke*, wspomnianym prawym dopływem dolnego Niemna, zwracają uwagę nazwy wsi *Augstpowilken* u źródeł tego strumienia,*Kamstpawilken* w środku jego biegu i *Powilken* blisko ujścia; wskazuje to, że osadnicy nadali nazwę rzece, a nie odwrotnie, o pochodzeniu zaś tych osadników świadczą nazwy wspomnianych dwóch wsi: *Welaten*, *Kulmenen* oraz wsi sąsiednich: *Kullmenlaugallen i Grabben*. W bliskim sąsiedztwie przy ujściu rzeki Jury jest wieś *Kallenen*, która leży koło starego koryta tej rzeki, a więc ma nazwę niewątpliwie od pol. *kaleń*, *kalenie*, a nie od lit. *kalnas* = „góra", oraz *Bardehnen* od *bardo*, podobnie jak polski *Bardzienin* w Ziemi Łęczyckiej. Tym „*barden*" jest tutaj wznosząca się nad samym brzegiem Niemna, otoczona legendami góra Rombinus.

Rozproszenie licznych nazw miejscowych, dających się nawiązać do Weltów, od Wisły aż do Wenty, nasuwa wniosek, że Weltowie — Weleci wywędrowali ze swego terytorium, położonego na północ od Niemna, daleko na zachód, aż za Odrę. Część ich pozostała w dawnej ojczyźnie i cofnęła się na południe od Niemna, do Sambii i dalszych okolic, wzmacniając na pewien czas odporność miejscowych Wenedów. Drobna część dostała się aż za rzękę Goiwę — Gauię (liw. *Aa)*, gdzie w pierwszej połowie XIII w. znajdujemy ich ślad w postaci osady *Vilte—sile*.

Można także przypuścić, iż początkowo wycofali się Weltowie z Kurlandii, ustępując pod naciskiem Osów, partych z północy, ale próbowali się utrzymać może na Żmudzi południowej i na obszarze Skalowii po obu brzegach Niemna. W każdym razie liczniejszych śladów osadnictwa Osów na południe od obszaru źródłowego Wenty nie da się stwierdzić. Tak samo mało jest śladów Weltów na obszarze Żmudzi, natomiast stosunkowo liczne ślady nazwy Weltów w Skalowii, w Sambii, Natangii, Nadrowii i Warmii wskazują, że pozostała tutaj część Weltów uległa powoli asymilacji przez żywioł pruski.

Istnienie i siedziby plemienia Osów (Hosiów) mamy wyjątkowo dobrze poświadczone. Liczne jego ślady spotykamy w Kurlandii, gdzie na zachód od rzeki Windy (Wenty) nad małą rzeką *Hossowebecke*, ostatnio *Hasau*, dokumenty z r. 1230 i 1253 wymieniają włość *Osua* (w dokumentach z drugiej połowy XIII w. *Hasowe, Hossowe)* w Ziemi Winda. Dalej na południe jest Ziemia *Esestua*[36], którą Łowmiański trafnie identyfikuje z nazwą miejscowości brzmiącą w r. 1253 *Ese*, a ostatnio, zapewne pod wpływem języka liwskiego — *Ehdsen*, która to miejscowość leży na zachód od m. Goldyngi (łot. *Kuldygi)*.[37] Następnie jest osada *Hasenpot*, która w kronikach i dokumentach zwie się *Azziputten, Asimputt, Asenputt* (po łot. *Aisputte)* i była w czasach nowożytnych głównym miastem Ziemi Piltyńskiej. Nazwa ta oznacza osadę Osów (słow. *byt*, lit. *butas*, co znaczy „dom", mieszkanie"). W r. 1439 okręg administracyjno-sądowy miasta *Hasenpoth* nazywa się po niemiecku *Aznuputischer Wech*. Dokument wielkiego mistrza Zakonu Krzyżackiego z r. 1328 powiada, że rzeka Menia (dziś Minia) wypływa „*de lacu dicto Hasenplute*". W r. 1370 pustoszą Krzyżacy na Żmudzi osadę *Pluten* nad jeziorem *Pludden;* dziś osada ta zwie się *Płutynie*, a jezioro *Dziadowo*. Dalej wymienić należy wieś *Asen* (r. 1290), leżącą we włości Dondangen u źródeł rzeczki Danga; koło niej jest osada zwana dziś po niemiecku *Brieshe* (zapewne tyle, co polskie Brzezie); wieś *Asen* lub *Assen* (r. 1253), ostatnio *Adzen*, w parafii *Alschwangen;* trzecie *Asen (Assen* w r. 1253), *Assiten* (r. 1253), ostatnio tak samo, — na granicy Żmudzi, na zachód od wsi Pikeli.

Choć w tekście Ptolemeusza jest tylko mowa, że Osowie mieszkają na północ od Weltów, to w atlasie są oni umieszczeni między ujściami

rzek Turuntes i Chesinus. Otóż i ten szczegół potwierdzają późniejsze wiadomości, albowiem w Ziemi Toreida istnieje w r. 1248, obok wspomnianej wyżej *Viltesile,* także *Asigale* w parafii Cubesile. W pow. rzerzyckim jest duży majątek *Osun* (w XVI w. *Ason),* położony ok. 30 km na północ od Dźwiny naprzeciwko Drui; w w. XVI był on siedzibą pohostu. Dalej jest *Osuń (Osun,* po niem. *Hason,* po łot. *Asunia),* osada i jezioro w pow. dyneburskim, wreszcie *Osuń Wielki,* wieś w sąsiednim pow. drysieńskim, i *Osunica (Assunica),* rzeczka w pow. drysieńskim, odwadniająca jezioro Dagda do rzeczki Sarianki i łącząca się także z jeziorem Esza i z Dźwiną. Zapewne należy tu wymienić także jezioro *Oswa* w pow. dyneburskim, przez które przepływa rzeka Krasławka, oraz jezioro *Oświej* i miasteczko tej samej nazwy w północnej części pow. drysieńskiego. Wreszcie należy tu *Aszute,* dziś *Assoten,* położone nad Dźwiną niedaleko m. Kreutzburga.

Ślady Osów znajdujemy także na Litwie właściwej. Kronikarz krzyżacki W a r t b e r g e opowiada, że Krzyżacy spustoszyli w r. 1372 między wielu ziemiami *(terre)* Litwy także Ziemię *Oswiam,* położoną prawdopodobnie nad jeziorem *Oświa* w pow. święciańskim. I w Prusach spotykamy ich ślady: *Assakaym* (r. 1337) koło m. Bałga i *Assun* (r. 1384—1392), *Assuwnien* (r. 1419), ostatnio *Assaunen* w pow. Gierdawy.

INNE ŚLADY WENEDÓW MIĘDZY WISŁĄ A PREGOŁĄ

Trudno jest wprawdzie wskazywać ślady Wenedów między Wisłą a Passargą, a nawet dalej na wschód aż do Pregoły, kiedy świadectwa źródłowe zaczynają się dopiero w XIII w. oraz gdy wiemy, że nie tylko Ziemia Chełmińska i Ziemia Lubawska, ale i szeroki pas kraju na wschód od Wisły aż do Bałtyku był sporny między Pomorzanami i Prusami. Trzeba jednak starać się to zrobić.

Przede wszystkim nazwa Pomezanii (r. 1247). Gerullis[38] powiada, że jest to zlatynizowana forma nazwy pruskiej, tak jak ją Niemcy od Polaków słyszeli: *Pomedzan-ia*, tzn. tkwi w niej prus. pa = prefiks „po" i *median* = „las". Nie wydaje się to trafne; zarówno Polakom jak i Niemcom było łatwo oddać brzmienie pruskiego *Pamedian*, jak świadczy już sam zbiór G. Gerullisa, gdzie prawie w 10 nazwach występuje krótkie słowo *median* w nie zmienionej postaci. Nigdy nie ma zapisanej formy *Pomedzania*, nigdy też nie daje się stwierdzić, aby język polski zmiękczał pruskie słowo *median* na *medzian*, a tym bardziej na *mezan*. *Pomezania* oznacza w języku słowiańskim pogranicze, czym rzeczywiście była.[39] Spośród nazw włości pomezańskich *Komor, Loypicz (Lipiec), Pobuz (Poburze), Prabuty, Presla (Prenzlau), Rudencz (Rudzicz)* wydają się oparte na słowiańskich źródłosłowach.

Tak samo nazwa ziemi Pogezania wywodzi się od prastarego słowa *ges, kes*, z którego pochodzi niemieckie *Hansa* i polskie *hąśba*, czyli rabunek; świadczy to, że kiedyś zamieszkiwało tę ziemię obce plemię najezdnicze, co potwierdza prehistoria. Odpowiednikiem nazwy *Pogezania* jest nazwa miejscowa *Zagezow* (r. 1420) koło Nidzicy (Neidenburg); miejscowość ta, leżąc na obszarze zamieszkałym przez ludność słowiańską, była już za *„gezami"*. Wywód tej nazwy przez Gerullisa od prus. *gudde* = *„Busch"* jest chybiony, jako oparty na brzmieniu nazwy występującej w XV w., z pominięciem wielu przekazów odmienych z XII i XIV w.[40]

Także *Barcja (Bartha*, r. 1251, *Barten*, r. 1326, *Bardie*, r. 1337) zawiera starą nazwę słowiańską na oznaczenie góry, a nawet całego łańcucha gór — *bardo*, a nie oznacza ziemi, w której było dużo barci, jak wywodzą także z jęz. słowiańskiego starożytnicy niemieccy, a z nimi i Gerullis.[41] Cała Polska i kraje sąsiednie były pokryte lasami, a lasy te były wypełnione barciami pszczelimi, więc słowo „barć" nie nadawało się na nazwę krainy, bo jej nie mogło dostatecznie wyróżniać, natomiast *bard*, czyli gór, na nizinie środkowo-europejskiej jest stosunkowo niewiele, więc tworzenie nazw od tego słowa odpowiadało celowi. Barcja zajmuje istotnie środkową część płaskowyżu Pojezierza Pruskiego, ciągnącego się od Lubawy do Wisztyńca i dochodzącego do 300 m nad p. m. Dzieli się ona na *Maior Bartha* (r. 1254),

tj. Wyższe Bardo i na *Plika Bartha* (r. 1326), tzn. Gołe albo Łyse Bardo, które było niższe i miało lasy bardziej przetrzebione.

Warmia, zajmująca nizinną, na północ od Barcji położoną, część Prus od Nogatu do Pregoły, ma może nazwę pruską. Z jej włości znamy *Lanzanię* (r. 1216), po niemiecku zwaną *Lenzen* już w końcu XIII w., położoną tuż koło Elbląga. Nazwa ta ma postać słowiańską: *Łążyn, Łężyn*. Koło miejscowości *Lenzen* jest *Serpien (Serpin)* i Pruski Targ, założony przez Polaków w XII w. albo wcześniej; na wybrzeżu morskim jest wieś *Suechse*, zapewne polskie *Świecie*. Dalej są *Rogow (Rogouwe), Guhren* oraz ważny gród pruski *Weklice (Weklitz)* nad rz. Rogowa, który był dwukrotnie zdobywany przez Krzyżaków. Nazw tych G e r u l l i s nie podaje w swej książce, jako oczywiście polskich. Nazwa *Weklice* brzmi także *Wetlicz* oraz *Wentlicz;* gdyby można uzasadnić, że ta ostatnia forma jest starsza, to mielibyśmy tutaj drugą, obok *Wuntenowo*, zatartą w ustach późniejszych mieszkańców nazwą świadczącą, iż mieszkali tu kiedyś Wenedowie.

Tuż obok Elbląga jest wieś zwana ostatnio *Dambitzen*, a obok niej *Dammerau*, co powstało z polskiego „dąbrowa", przejęta przez Niemców, a następnie *Plonen* i *Osiek*. Ta ostatnia nazwa powtarza się wielokrotnie, podobnie jak *Dammerau*, w różnych stronach Prus.

Nazwa ziemi *Nadrowia* brzmi: *Nadrauia* (r. 1231), *Nadrowen* i *Nadrowia* (r. 1326), a także w latach 1253 i 1257 *Nederowe, Niderowe, Niderame, Nideraue*, czego już G e r u l l i s nie przytacza. Jego nawiązanie etymologii tej nazwy do prus.: *na* = *„auf"* i *druwit* = *„glauben"*, lit. *drovetis* = *„sich scheuen"* wydaje się mało prawdopodobne. Ze względu na formę *Nederowe* należy raczej nawiązywać do słowiańskiego *nie — drawa*, tj. rzeka nie rwąca, nie szybko płynąca, albo do słowiańskiego raczej niż litewskiego *nad rowa*.[42]

Z nazw rzecznych zwracają uwagę, obok Rogowej: *Weseke* (r. 1267), ostatnio *Weiske; Drawena*, dopływ Passargi od m. Ornety; *Walsca* (r. 1289), *Walscha* (r. 1309), ostatnio *Walsch*, dopływ Passargi (por. pol. *Wolsza); Elske* wpadająca do jez. Drużna (por. pol. *Olza); Teine* (r. 1355), ostatnio *Thiene-fluss* koło Elbląga (por. pol. *Cienia, Cna)*[43]; *Mockera* (r. 1326), rzeka koło Sztumu.

Daleko więcej nazw słowiańskich mają jeziora pruskie: jez. *Innisken* (r. 1321) koło m. Dąbrówna, przypominając jez. *Insko* i rzekę *Inę* na Pomorzu; jez. *Cromow* (r. 1420) w pobliżu Olsztyna; jez. *Tynne* (r. 1420) koło Szczytna (pol. *tyn* = „ogrodzenie"); jez. *Kupelisken* (r. 1335) *i Cuplissen* (r. 1370—1374) koło Gierdaw; jez. *Mucker* (r. 1347) koło Mrągowa (Ządźborka, Sensburga).

Z innych nazw miejscowych wymienić trzeba: *Appelowe* (r. 1317) koło Wuchsen, pow. Braniewo, przypominające żmudzkie *Apuole*, tj. polskie Opole; *Belichow* (r. 1247), gród w Pomezanii, ostatnio *Belchau;* Belinen w pow. Pr. Holąd; *Bellegarben* (r. 1419) w pow. Iławka; Pole *Gurdelauken* albo *Gordelauken* (r. 1327—1329) koło Gierdaw, którego nazwa została może utworzona na podstawie nazwy *Gordelauken*.

Camynen (r. 1353), ostatnio *Komienen* koło m. Reszla; *Camenik (r. 1419)*, ostatnio *Kamnicken*, koło Heiligenbeil i *Cameniswike*, gród graniczny Nadrowii na rz. Arse (Orz) według „Kroniki" D u s b u r g a (c. 178), ostatnio *Kamswycken* w pętlicy Węgorapy, co wskazuje, że rzeka tak znaczna stosunkowo późno zmieniła swą nazwę. G e r u l l i s odnosi pierwszą nazwę do imienia osoby *(Camynis* r. 1338), a drugą do prus. *kamenis* = „komin",

co jest zapożyczone z polskiego w czasach historycznych; trzeciej wcale nie rejestruje. Ta ostatnia nazwa brzmiała także *Caniswig i Camisloug.*[44]

Jez. *Stekeling* (r. 1305) i *Stekele, Stekelint*, potok koło Miłakowa (Liebstadt) (r. 1296), *Stekalappe* (r. 1314), *Stekylaopia* r. 1315). Gerullis[45] nazwy te odnosi do lit. *steklenu* = „jąkać się", ale w Polsce są potoki: *Ścieklec* (od „ściekać"), a także osady *Steklin* (od *steklo* = „szkło"); takież nazwy rzeczne są także na innych ziemiach słowiańskich.

Sutwiert (r. 1249), ważny gród Natangów, w którym zobowiązali się oni zbudować jeden z trzech kościołów. Gerullis zapisał tę nazwę, ale nie dał ani słowa objaśnienia. Tradycja, którą podał ks. Fr. w „Słowniku Geograficznym" [46], że gród ten znajdował się we wsi *Sausgarten* koło Iławki, wydaje się wiarogodna. Gród *Sutwiert* leżał więc blisko granicy włości Wuntenowe. Położenie to tłumaczyłoby nazwę jego w duchu języka słowiańskiego jako twierdzę graniczną lub wspólną (por. *Sutiesk, Sąciaszka,* dziś *Sąsiadka* k. Szczebrzeszyna, dalej *Sąpolno, Santok* itd.). Z drugiej strony niemiecka nazwa *Sausgarten* jest tłumaczeniem nazwy starszej i stwierdza, że był to gród i że jego nazwa była słowiańska (*saus* = lit. „suchy", *garten* = *gard*, gród).

Swornien (r. 1419), wieś pod Bałgą; nazwę tę Gerullis[47] łączy z imieniem słowiańskim *Szwarno*, ale daleko słusznej było by ją łączyć z nazwą osady *Sworne — gacie* między jez. Karsin a jez. Dubrzno na polskim Pomorzu (od pol. *zwora, sfora*, tzn. połączenie).

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że nie tylko bliższa, ale i dalsza okolica Ziemi Wohnsdorf (Unsatrapis) posiada w XVIII w., jak to widać doskonale na mapie Schröttera, onomastykę polską w przeważającej mierze. Wpłynęła na to, oczywiście, kolonizacja Zakonu i książąt pruskich, ale przecież kolonizacja ta nie potrafiłaby ograniczyć do tak drobnych rozmiarów onomastyki pruskiej, gdyby ona tam istniała do XIV w. Oto niektóre nazwy: *Drebolin, Dwilin, Grabowen, Grabenwalde, Kaydan, Knie,* (*Gnee*, r. 1433), *Klittern, Kobern, Kritten, Krepitten, Kruschinen, Kummerau, Lugowen, Peissnick, Pöhlen, Progen, Seworsinen* (r. 1423), *Sawersch* (r. 1476), ostatnio *Sauerschienen, Sirpenicken* (przed r. 1402), *Sokalen, Warschen, Wilkoschen.* Prócz tego są następujące nazwy: *Astrawischken (Ostrowiszki), Gostkow, Kijanken, Klonowken, Kohlischken, Koschischken, Lonkendorf, Lontschken, Nagurren*[48], *Petruschken, Schlapaken, Wessolowen, Wolla, Sawadden,* które wydają się raczej późniejszego pochodzenia.

Do ciekawszych okolic Prus Wschodnich, posiadających onomastykę w przeważnym stopniu polską, należy okolica Darkiejm i Gołdapu, której środek stanowi wielki obszar leśny otoczony Gołdapią i Węgorapą, zwany ostatnio *Skallischerforst*, który jednak na mapie Schröttera nazywa się *Kallischenscher* Forst. Nie jest to zapewne żadna zmiana nazwy, bo na Śląsku w pow. kluczborskim koło Byczyny jest wieś *Skałęgi* (w r. 1402 *Skalander villa*), a pod Gnieznem jest *Skałowskie Rybno*, w pow. zaś słonimskim w gminie Bagno jest uroczysko *Skałundia*. Że nazwa *Kalisze* czy *Skalisze* jest słowiańska, potwierdza cała onomastyka okoliczna. Jej odpowiednikiem są po wschodniej stronie lasu *Kaliszki*, która to nazwa powtarza się także w pow. piskim na zachód od m. Białej (r. 1447). Dalej są tam takie nazwy: *Astrawischken, Kleschowen, Klewienen, Ziemianen, Zabienen, Szabojeden, (Żabojedy), Jagieln, Krugken, Matzwolla, Rogahlen, Gross-Jahnen, Sokollen, Gross-Rosinsko, Lissen.* Od strony zachodniej lasu są: *Dąbrowken, Rossossen, Broschaitschen.* Od rz. Gołdapi aż do granicy

wschodniej Prus mają stanowczo przewagę nazwy słowiańskiego pochodzenia.

Niewątpliwie znaczna część tych nazw powstała w późniejszych czasach dzięki kolonistom przybywającym z Mazowsza, ale trzeba także zważyć, iż w dobrze zorganizowanym państwie krzyżackim nie mogły pozostawać tak znaczne obszary, choćby rzadko zaludnione, bez nazw poszczególnych ostępów, uroczysk, gonów bobrowych i działów bartniczych, jeżeli ich nie pozostawiała bez nazw mniej intensywna administracja litewska w XVI w. Z natury rzeczy stare nazwy miejscowe musiały być uprzywilejowane przy nadawaniu nazw nowym osadom, tym bardziej, że decydujący o tym właściciel, tj. państwo pruskie, zarówno w XV jak i w XVI w. było nieprzychylne dla języka i kultury polskiej. Wszystko to wskazuje, że na obszarze Nadrowii, do której ta przestrzeń należała, musiały się utrzymać do owych czasów stare nazwy słowiańskie. Popiera ten wniosek fakt, iż jedynie znane dwie nazwy włości nadrowskich, Rethow i Kathow, wyglądają na słowiańskie.[49]

ŚLADY NAZW WENEDZKICH W SAMBII

Najgęściej zaludnioną i najbardziej zamożną ziemią Prus była Sambia, leżąca bezpośrednio nad morzem, gdy wszystkie inne ziemie były oddzielone od morza mierzejami. Dzięki obfitym zbiorom bursztynu była Sambia w najżywszych stosunkach handlowych i kulturalnych ze światem i ulegała często najazdom od strony morza.

Również i w Sambii spotykamy wiele nazw miejscowych przypominających nazwy słowiańskie. Przede wszystkim o nazwie samej Sambii czytamy u Gerullisa[50]: „Samblandia (1224, 1242), Zambia (1231), Sembie (łac gen., 1246), Samie (łac. gen., 1238). Najpowszechniejsza forma nazwy jest Sambia. Litera *b* jest istotną składową częścią słowa, choć czasem jest po niemiecku Semland (1073), ale mieszkańcy nazywają się zawsze *Sembi*. Ponieważ nie można oznaczyć jakości litery *S*, nie można objaśnić tej nazwy". W XIII i XIV w. obok *Sembi* pisze się także *Sambi, Sambitae*.

Jeżeli zwrócimy uwagę, że Półwysep Sambijski swoim prostokątnym kształtem przypomina ząb, to nazwa jego, jak i jego mieszkańców, stanie się zrozumiała: *Zęby i Ząbia.* /

Stosunek nazwy ziemi *Sambia* i nazwy mieszkańców *Sembi, Sambi* jest tutaj taki sam, jak stosunek między *Wagri, Vagiri — Wagrowie* a *Wagria, Vagirensis* — prowincja; między *Rani, Runi* (XI w.) a *Rana* (r. 1149), nazwa słowiańska Rugii *(Rujany);* między *Kaszuby, Kaszubowie* a *Kassubia* (r. 1245); *Czrezpienianie, Zirzipani, Zerezepani* a prowincją Czirzepene, *Scircipine; Tolenzane, Tolonzani,* później *Tolonzantes, Tholenzi,* a prow. *Dolenz, Tolenze, Tolensa, (Dołęże); Ukri, Wkrzanie* a *Ucra, Ucrania,* prow. *Vucri* (r. 949); *Serbi* i *Sorabi* a *Serbia, Sorabia, Surbia; Czechy* a *Czechia; Chorwaty* a *Chorwacja.* Postać tych nazw została przekazana w jęz. łacińskim najczęściej przez Niemców, którzy w podobny sposób urabiali także inne nazwy geograficzne, np. *Poloni, Polonia — die Polen; S(c)laveni, S(c)lavania, S(c)lavonia, die Slaven.* W podobny sposób została skrócona nazwa *Venede* na *die Venden*, a *Vinete V(inidon)* na *die Vinden.*

Nie zawsze da się określić, czy nazwa kraju dała nazwę ludności, czy na odwrót — kraj otrzymał nazwę od nazwy mieszkańców, np. czy *Rana, Wagria, Kaszubia* zostały urobione od *Rani, Vagri, Kasubi*, czy na odwrót; tak samo nie ustaliło się przekonanie, czy Polacy nadali nazwę Polsce, czy na odwrót, nie jest także pewne, czy Ruś była wpierw nazwą kraju czy ludu. Nazwa *Węgry* oznacza naród i kraj, a pochodzi, zdaje się, od nazwy miasta *Ongr* (węgr.), *Ungwar* (Użhorod).

Słowiański podkład poświadcza dalej nazywanie drobniejszych terytoriów tej ziemi *polkami* („pólkami"), który to termin jest uważany zgodnie przez wszystkich za słowiański.[51] W XIV i XV w. są stale nazywane

w kronikach i tzw. *Reiseberichte* krzyżackich polami *(Feld, campus)* terytoria większych wsi lub grup małych wsi na całym obszarze Litwy i Żmudzi, a w wykazach podatkowych litewskich „okolice" szlacheckie, po wyłączeniu z nich wsi ludności poddanej, nazywają się do końca XVIII w. „polami".[52]

Dalsze świadectwo stanowi nazywanie pewnej klasy ludności, obowiązanej do wojennej służby konnej na rzecz Zakonu, *witingami*, która to nazwa przypomina podobnie nazwaną klasę ludności u Słowian nad rz. Salą. Przypuszczenie, że instytucję witingów i samą nazwę przeszczepili z pogranicza niemiecko-słowiańskiego Krzyżacy, którzy tam posiadali rozległe dobra, jest nieprawdopodobne. W r. 1299 dokonano spisu starych witingów sambijskich, którzy pozostali wierni Zakonowi od czasów wielkiego powstania w r. 1260. Dokument ten zawiera prawie 100 imion starych witingów lub ich synów, mieszkających w 11 okręgach administracyjnych Sambii. W drugiej połowie XIII w. otrzymują oni w przywilejach krzyżackich najczęściej po 5 rodzin poddanych, wyjątkowo dochodzi ta liczba do 25 rodzin. Już w XIV w., obok tych uposażonych w ziemię *Landwitinge,* istnieją i *Hauswitinge,* pozostający na utrzymaniu Zakonu i stanowiący stałą część załogi jego zamków. Witingowie posiadający ziemię otrzymują główszczyznę w wysokości 16 albo 30, albo 60 grzywien pruskich. Najwyższa stopa główszczyzny przysługuje witingom posiadającym wyższe i niższe sądownictwo nad swymi poddanymi. Średnia stopa przysługuje mającym niższe sądownictwo, a najniższa (16 grzywien) przysługuje witingom mającym ziemię bez praw sądowych. Ponieważ Sambia została zdobyta przy pomocy króla czeskiego Przemysława Otokara II dopiero w r. 1255, to prawne zróżniczkowanie witingów w XIV w. świadczy, że jest to stara miejscowa instytucja, która została przez Zakon zużytkowana. Sama nazwa została, zdaniem A. Brücknera, zapożyczona z języka polskiego.[53]

Z nazw włości i pólek w Sambii wymienić należy: *Bethen; Derne (Dernen); Drabnow* (r. 1277), potem *Drebenow, Drabinow* (r. 1331); *Grobowe* (r. 1261), potem także *Grabowe, Grabewe; Pobeti* (r. 1258), *Pobeten* (r. 1331); *Powundia; Rudowe* (r. 1258), *Rudowia* (r. 1326); *Rynow; Skoki (Schoken); Sabenow,* a zapewne także *Tapiawa* i *Welawa (Weluwe).* Dalej zwracają uwagę nazwy wsi: *Bardau* (r. 1405); *Belyn* (r. 1383); *Dompnikaym* (r. 1400), co znaczy „dębowa wieś"; *Dompnom* (r. 1342) (Dębów); *Görken* (Górki); *Grynze* (r. 1331) i *Grymze* (r. 1353) = „bagno" (por. pol. „gręzy"); *Gryzele* (r. 1447) = „las"; *Calyen* (r. 1419), potem *Kalgyn* (r. 1491), dziś *Kalgen; Kampken; Kanth; Kysselen* (r. 1396); *Klukken; Lesniken; Mantau; Obrotten; Parschwitz; Pirghen* (r. 1407) = „granica", gdzieś w Sambii[54], *Postniken*[55]; *Prassnicken* (dwie osady)[56]; *Pusterort; Radnicken; Ratai* (r. 1261); *Sudniken (Sedeniken); Wordompne* (Stare Dębno); *Wundilauches* (r. 1284), *Windelauchs* = „pólko', ostatnio *Wundlaken* pod Królewcem; *Windekaymen* (r. 1258), *Wendekaym* (r. 1433).

Gerullis uważa suffiks — *ik* — za wyjątkowy w nazwach miejscowych pruskich[57], tymczasem w Sambii nazw z tym suffiksem jest kilkadziesiąt, według mapy Schröttera z r. 1802. Zapewne wpływ języka i kultury polskiej był już dość silny za czasów krzyżackich, a tym silniejszy po sekularyzacji, ale właśnie w Sambii, tak dalekiej od granic Polski, było najmniej warunków dla wpływu polskiego. Należy więc sądzić, że mamy tu do czynienia w przeważnej części wypadków z przedhistorycznym podkładem słowiańskim.

Co do *Bethen* i *Pobeti,* to Gerullis[58] wątpi ,czy można te nazwy odnosić, za K. Bugą, do *Bety — gala,* zwraca uwagę, iż *Bethen* tłumaczono

na niemieckie przez *Abenda, Obende* (r. 1327), *Abinde* (r. 1348) i odnosi tę nazwę do pruskiego *bitas idin* = „*Abendmahl*". Tymczasem *Bethen, Pobeti* pochodzi od słowa *byti*, równego pruskiemu *buton* i lit. *buti*, a oznacza „byt", „pobyt", tj. dom, mieszkanie, co było znane w Polsce do XVIII w., a w Czechach do dzisiaj. Tłumaczenie *Bethen* na *Abenda* jest typową etymologią ludową.

Wobec tego jest zrozumiałe, że tak wiele imion słowiańskich używali w XIII w. Prusowie, że tak wiele zapożyczeń polskich posiadał ich język, że wybrali sobie prawo polskie jako własne prawo, według którego mieli urzędnicy Zakonu Krzyżackiego rozstrzygać ich sprawy.

W końcu nie należy pominąć i takiego szczegółu, że Niemcy wschodnio-pruscy nazywają swych litewskich i kuryjskich sąsiadów „*Lęcze*", co Gerullis uważa za „*Lettische*"[59], a co daleko słuszniej należy uważać za *Lencze (Lendzie)*, które odpowiada litewskiemu *Lenkai*, tzn. „Polacy". Niemcy wschodnio-pruscy przejęli to słowo od starych Prusów i jest ono stosowane, tak jak oni je stosowali, do sąsiadów wschodnich; z tego wynika wniosek, że te wschodnie plemiona były pokrewne Polakom. Dokument z r. 1253 wymienia nad rzeką Świętą na granicy Żmudzi wieś *Letzime*, dziś po lit. *Lenkimai;* jest bardzo mało prawdopodobne, aby tam w XIII w. mieszkali Polacy z nad Warty i Wisły. *Lenkimmen* są także w pow. darkiejmskim. Prócz tego można by znaleźć w „Słowniku Geograficznym" kilkanaście nazw z Prus Wschodnich i Żmudzi, których źródłosłowem jest *lenk, leng* lub *ling*, ale wydaje się prawdopodobniejsze, że są to nazwy topograficzne, a nie etniczne.

ŚLADY WENEDÓW NA ŻMUDZI I LITWIE

Nazwy dające się nawiązać wprost do Wenedów rozciągają się od Zalewu Kurońskiego aż do rz. Świętej, głównego dopływu Wilii z prawego brzegu.

Na kończynie lądu przy ujściu Mieni i Rusa zbudowali Krzyżacy zamek *Windenburg* w sąsiedztwie osady zwanej po łot. *Wenteneki*, a po lit. *Wenczininkai.*[60]

Między strumieniami Alga i Grieb (Grzyb), znajdującymi się w obrębie delty Niemna, jest na wybrzeżu morskim las, który w XVIII w. zwał się *die Wendlauner Rewier*, a dziś jest leśniczówka *Wentain* w pow. szyłokarczemskim, co wskazuje, że cała delta Niemna była kiedyś przez Wenedów zajęta.

Między dolną Dubissą a źródłami Mitwy wymieniają źródła krzyżackie las *Wint*, *Went* lub *Wentis*, *Wenten* (acc.), którby był uważany przez Żmudzinów za święty i dotykał Niemna między dwoma jego małymi dopływami: Galsuną i Rodanem (Raudanem), koło sławnego grodu Wielona (Welune), zwanego także Junigedą.[61] Nazwa lasu nawiązuje niewątpliwie do nazwy Wenedów.

Następnie zwraca uwagę osada *Wendziagoła* (w źródłach krzyżackich XIV w. — *Wendigaliupilis)*, położona nad rzeczką Urką, lewym dopływem Niewiaży, 25 km na północ od Kowna, wspomniana po raz pierwszy w r. 1384. Po drugiej stronie Niewiaży znajduje się inna osada — *Wendzgol*[62] nad rzeczką Krojupa (po lit. Kraujupis, wobec czego Krojupe nie znaczy „krwawa rzeka", ale „rzeka graniczna"). Miejscowość *Wentzgol* leżała kiedyś na granicy północnej terytorium zasiedlonego przez ludność zwaną *Wendami (Wendzami)*, która prawdopodobnie do czasów historycznych zachowała pewną odrębność polityczną, podobnie jak to było w *Wuntenowie (Wendenowie)* i w *Wonieściu (Wohnsdorfie)* nad dolną Pregołą. Prawdopodobieństwo wniosku, że ludność ta zachowała do czasów historycznych swą odrębność etniczną, wzmacnia fakt, iż właśnie nad Niewiażą, od Nowego Miasta i Upity aż do Kowna, ludność polska ma przewagę nad ludnością litewską. Ponieważ nie wiadomo nic o kolonizacji polskiej na tych obszarach w czasach nowożytnych, musiały więc istnieć z czasów średniowiecznych podstawy do utrzymania się tutaj polskości.

Na Żmudzi podaje Sprogis prócz rz. *Wenty* i czterech osad: *Powenty*, *Pawenty*, rz. *Awentę* w birżańskiej włości, co wskazuje, że i *Owantka*, lewy dopływ Wirwinty (do rz. Świętej koło Ucian), nazywała się dawniej *Awenta*. Dalej jest na Żmudzi *Ancza*, prawy dopływ Szeszuwy (do Jury), wypływająca spod Kroż; w ostatniej ćwierci XVI w. zwie się ona *Onta*, *Ontia*, *Anta*, *Antja* oraz *Oncza* (r. 1583) i *Anta* (r. 1585), która to forma

wzięła następnie górę. Nie ulega wątpliwości, że we wcześniejszych czasach *Ancza* zwała się *Wonta, Wenta*.

W dalszym ciągu należy wnioskować, że nazwa dwóch dopływów Niemna, tj. Białej i Czarnej *Hańczy*, brzmiała pierwotnie *Wonta, Wenta*. Jest rzeczą niezmiernie uwagi godną, że koło obu tych rzek jest jezioro i rzeka *Szlawanta*, jezioro i rzeka *Szlawantelis* lub *Szlawentelis* oraz trzy wsie *Szlawanta*. Litewska forma nazw tych jezior, rzek i osad odpowiada słowiańskiej formie *Sławenta, Sławęta, Sławuta*. Niełatwo jednak ustalić, czy tu mamy do czynienia ze złożeniami *sław* — *(w)enta*, czy z rzeczownikiem *sława* i końcówką oznaczającą pochodzenie lub też zdrobnienie. Rozwój nazwy *Ancza* na Źmudzi i *Hańcza* na ziemi Sudawów — Jadźwingów jest nie tylko cennym przyczynkiem do rozwoju *Wondenowie* — *Wuntenowe* — *Untenau* — *Oneta*, ale także do genezy wczesno-średniowiecznej nazwy gałęzi Słowian *Antów*.

Z nazwą *Onta* — *Oncza* łączy się nazwa wsi *Ontiniki, Antiniki*, leżącej między *Ontą* a dopływem jej Pelą. Dalej jest osada *Ontiny*, nie oznaczona bliżej w aktach rosieńskich co do swego położenia, rz. *Ontupita, Antupita*, sioło *Ontupity* nad rz. Upitą koło wsi Jabłuczany ojragolskiej wł., wreszcie nazwy osad *Poante, Poonte* i *Poancze* w widuklewskiej i rożańskiej wł. Na osobną uwagę zasługują następujące nazwy miejscowe: *Wondy* nad Dubissą, w polu Ugiańskim ojragolskiej wł., która brzmi także *Wondei, Wonde* i *Wondi*, następnie *Wondzi* nad rz. Upitą, *Wondzi* — hospodarskie sioło koło wsi Podubis, *Wondży* lub *Ondży* — błoto w Inciszkach (pierwotnie może Wintiszki, Wenciszki) w tondjagolskiej włości.

Z kolei należy się zająć nazwami mającymi związek ze słowem *wilk*. Prócz wspomnianej rzeki *Wilke* i osad nad nią położonych, był gród żmudzki *Wilkija* alias *Wilki* (w źródłach krzyżackich zwany także *Wilkenberge)*, gdzieś nad Niemnem między ujściem Niewiaży i Dubissy. Po raz pierwszy wspominają o nim „*Lit. Reiseberichte*“ w r. 1385. Po jego zburzeniu przez Krzyżaków odbudowali go w r. 1391 Żmudzini i oddali Witoldowi, gdy walczył z Jagiełłą. Gród ten należy potem do włości królewskich i staje się w końcu panowania Kazimierza Jagiellończyka podstawą do zorganizowania pow. wilkijskiego. Około r. 1400 było jego posiadanie sporne między Żmudzią a Auksztotą, tj. właściwą Litwą.[63] Przez pewien czas włości tego terytorium leżące na zachód od Niewiaży liczyły się do Żmudzi, a na wschód od tej rzeki do Litwy, dopiero utworzenie jednego powiatu położyło kres sporowi. Dodać musimy jeszcze osady mniej znaczne, ale za to dość liczne, jak: *Wilkiszki*, których „Słownik Geograficzny“ wykazuje w pow. wileńskim 6, w pow. trockim 3, w pow. kowieńskim 2, w pow. poniewieskim 2, w pow. rosieńskim 3, w pow. szawelskim 1, w pow. telszewskim 1; *Wilkinia* i *Wilkinie* — w pow. poniewieskim 2; *Wilkia* — w pow poniewieskim 1; *Wilkińce* — w pow. wileńskim 1; *Wilkińszczyzna* — w pow. trockim 1; *Wilkeniskin* (r. 1385), miejsce postoju krzyżackiego na wyprawach przeciw Żmudzi, w odległości 3 mil od poprzedniego postoju nad rzeczką Lumpe i 3 mil przed następnym postojem w Arischken, a więc gdzieś niedaleko rz. Wilke, oraz *Wilkieten*, wieś w pobliżu ujścia Mieni, dziś blisko toru kolejowego do Kłajpedy.

Wreszcie wspomnieć trzeba *Wilkomierz* nad rz. Świętą, zwany w źródłach krzyżackich *Wilkomirye, Wilkenbethe, Wilkenberg* i *Wilkee*, wskutek czego brak często pewności, czy jest mowa o *Wilkomierzu* nad Świętą czy też o *Wilkii* w pobliżu Niemna. Osadnictwo porzecza rz. Świętej

aż do jej ujścia do Wilii obfituje w nazwy polskie: *Wieprze (Wepperen* w r. 1384) nad rz. Świętą, *Kaplica* (r. 1372) na zachód od Wieprzów; *Kowarsk* przy ujściu rz. Pieny do Świętej (w. XIV); *Piwonia* nad Świętą naprzeciw Wilkomierza; *Kapustele,* nieco dalej na południe nad Świętą; *Górna Wieś* i *Zarzecze,* rozdzielone rz. Świętą; *Rogów* i *Windejki* (r. 1332) nad Szyrwintą, lewym dopływem Świętej.

Dodać także należy, że w „Kronice" Wiganda jest wspomniany kilkakrotnie w Auksztocie okręg *(land) Slawegen* albo *Slawossen, Slowisso, Slawsen, Slawislow, Salwissowe, Slowoiszuwa,* położony gdzieś blisko Kowna, który prof. Łowmiański identyfikuje z późniejszym *Szlanowem* na lewym brzegu Niemna, około 10 km powyżej Kowna. Niezależnie od tego, czy ta identyfikacja jest trafna, nazwa o tak nie ustalonym w ustach przewodników krzyżackich brzmieniu wygląda na słowiańską i wprost Słowian przypomina.

Podobnie ma się sprawa z nazwą *Kolenen, Caleynen, Calewisten, Caleynauder,* podaną przez „Kronikę" Wartberga, którą to nazwę Łowmiański odnosi do *Kołnianiec* nad Szeszuwką w pobliżu jej ujścia do Wilii, ok. 15 km na płn.-wsch. od Kowna, albo do *Kalnicy* tuż pod Kownem. Słowiański charakter tej nazwy jest tym bardziej pewny, że istotnie oznacza ona miejscowości bagniste.[64]

Ilość tych osad i fakt, że w Prusach jeszcze w XIV w. istniało imię osobowe *Wilkin,* wskazują, że w nazwach tych chodzi o ludzi zwanych *Wilkami,* a nie o *wilki* zwierzęta, bo wtedy nazwy te częściowo powinny mieć topograficzne objaśnienie w rodzaju: *Wilcze Łozy, Wilcze Błota,* jak później się to zdarza.[65]

Najdawniejszą nazwą na Żmudzi, zapisaną w źródle historycznym, jest brzmiąca dziś po litewsku *Apuole,* zapisana po łac. między latami 865 — 876 jako *Apulia.*[66] *Apuole* leży o 10 km od Szkudów (lit. Skauden), między dopływami rz. Bartawy, Lubą i Szatą; pierwotnie nazwa ta brzmiała Opole. W dokumencie z r. 1253 wymieniona jest ta miejscowość jako *Appule.* Jest to tym bardziej prawdopodobne, że Sprogis podaje w swoim „Słowniku" wieś *Opule* we włości telszewskiej i drugą wieś *Opole* we włości grusteńskiej; ta druga nazwa brzmi także *Opule, Opuly* i *Opuli.* Obie osady występują w niewielkiej odległości od *Apuole* w półn.-zach. części Żmudzi. Nadto ma Sprogis *Apuljany,* wieś w majątku Pokrożeńcie we włości krożańskiej i *Apulja pakawszis,* niwę nad rz. Rawden we włości powondeńskiej.[67] Wreszcie znajdujemy u niego *Upole,* sianożęcie we wsi Szunoławki we włości widuklewskiej i *Propoły (Propuły),* sioło w ojragolskiej włości.

Następnie wymienić należy *Knetow (Knethaw, Knethouwe)* i *Lukowe,* dwa dzisiaj nie istniejące grody, które były centrami włości. Pierwszy, wspomniany w r. 1390, leżał nad rzeczką *Knetową (Knituwa),* małym dopływem Wenty, wypływającym blisko Kroż. Drugi znany jest już z dokumentu Mendoga z r. 1253, w którym wszystkie nazwy miejscowe mają formę litewską, a więc i ta nazwa, *Lukowe,* odpowiadała wymowie litewskiej; leżał ten gród może nad Łukną, na płn.-wsch. od Rosień.[68]

Zdaje się, że należą tutaj: *Datnow, Kołtyny* albo *Kołtyniany, Kormijałów, Kroki, Łabunów, Lydowiany, Łukniki, Postów* albo *Pastów* (dziś *Pocztów), Retów, Sara* (dziś *Żorany), Subbynów,* wymieniony już w r. 1357, ale dzisiaj zaginiony (por. *Sobieniów?), Zagara,* czyli *Żagory.*

W Ziemi Ceklis, czyli w półn.-zachodniej Żmudzi, podaje cytowany dokument podziałowy z r. 1253 cały szereg nazw, których brzmienie ówczesne wydaje się lingwistycznie młodsze niż później wprowadzona forma ich litewska: *Garisda* — dziś lit. *Gargżdai, Dobe* — dziś lit *Duobenai, Letzime* — dziś *Lenkime, Leypiasseme* — dziś *Lieplaukis, Retowe* — dziś *Rietawas, Nawarie* — dziś *Newaremi, Sare* — dziś *Żarenai, Zegere* — dziś lit. *Gegrenai, Zelende* — dziś lit. *Gelindenai, Zesele* — lit. *Gesalai.* Wygląda to, jakby te nazwy powróciły, po zajęciu kraju przez litewskich Żmudzinów, do form pierwotniejszych, odpowiadających rozwojowi języka litewskiego. Obok tego mamy do czynienia z drugim, może jeszcze dziwniejszym faktem, że mimo to utrzymały się nadal w mowie słowiańskiej (białoruskiej i polskiej) stare, rzekomo kurońskie, nazwy. Zmusza nas to do zastanowienia się, w jaki sposób Kurowie, będący podobno plemieniem fińskim, które uległo stopniowemu złotewszczeniu między IX a XIII wiekiem, mogli dojść do form językowych najbardziej zbliżonych do słowiańskich, a wolnych od wyraźnych cech fińskich. Dlaczego najstarsza nazwa w Ziemi Ceklis — *Apulia* jest słowiańska, dlaczego w połowie w. XIII są tam nazwy słowiańskie, jak *Garde* (dziś *Kalwaria), Greze* (dziś lit. *Grieze,* niem. *Grözen), Ilze* (dziś lit. *Grigaicziai), Lobe* (dziś *Luoba), Calneseme* i *Zukulmseme (Sekulmzeme),* co do których narzuca się rozumienie: *Kalna,* czyli „błotna ziemia“, oraz — Ziemia *Zachełmska?* Dlaczego wreszcie ulegający łotewszczeniu Kurowie pozostawili w opuszczonej przez siebie pod naciskiem Litwinów ziemi nazwę miejscową *Zelende* (dziś lit. *Gelindenai)* w parafii Olsiady, gdy Słowianie ruscy nadawali bardzo wcześnie, jak sądzi K. B u g a, podobnej nazwie litewskiej *Gelindis* formę *Żeladź* — w pow. święciańskim?

Nasze spostrzeżenia o toponomastyce w zach.-północnej Żmudzi i Kurlandii wskazują, że Kurowie, wpierw nim z Finami, stykali się na tym terytorium ze Słowianami i panowali nad nimi, ulegając równocześnie ich wpływom językowym i kulturalnym. Obowiązkiem lingwistów jest rozpatrzeć krytycznie to zagadnienie.

Jak niżej przedstawimy, według B u g i Żmudź jest zajęta w V w. po Chr. przez Finów *(Somai),* a w XIII w. jeszcze przez Kuronów, już zletyzowanych. Żmudzini sięgają w XIII w. zaledwie po linię Kowno — Szawle, nie ma zatem miejsca na żadne ślady onomastyki słowiańskiej na całym terenie Żmudzi, zwłaszcza na zachód od owej linii. Nasze poszukiwania wskazują, że rzecz się ma odwrotnie, że dotychczasowe badania po prostu nie doceniały wymowy źródeł i uważały fakty przeciwne, które się rzucały w oczy, za wynik wpływów kulturalnych rozwiniętych przez Polskę dopiero w czasach nowożytnych.

Należy z uznaniem podkreślić, iż przedwcześnie zmarły prof. K. B u g a w jednej z ostatnich swoich prac na podstawie onomastyki doszedł do przekonania, że w okolicach Wilna znajdowali się Słowianie już w VI do VIII w., czemu H. Ł o w m i a ń s k i nie dowierza, podnosząc trudność pogodzenia z tą hipotezą zasadniczego poglądu B u g i, że Litwini przyszli nad Wilię i Niemen znad górnego Dniepru i górnej Dźwiny dopiero w VI w. po Chr.[69] W rzeczywistości nie ma u B u g i sprzeczności, ponieważ twierdzi on, iż Słowianie przeniknęli w okolice Wilna w VI do VIII w., a więc równocześnie z Litwinami albo nieco później. B u g a nie wziął tylko pod uwagę okoliczności, że Słowianie mogli tu mieszkać nie tylko przed Litwi-

nami, ale nawet przed Kuronami, i że zarówno pierwsi jak i drudzy mogli zapanować nad Słowianami osiedliwszy się między nimi.

Jak wiadomo, nazwy miejscowe i rzeczne Żmudzi zestawił na podstawie 40 najstarszych ksiąg sądu ziemskiego w Rosieniach, pochodzących z lat 1575 do 1599, I. J. Sprogis, archiwariusz centralnego Archiwum w Wilnie. W ostatniej ćwierci XVI w. uwydatnia się na Żmudzi, obok wpływu języka białoruskiego, w którym były pisane księgi sądowe, również i wpływ języka i kultury polskiej we wszystkich dziedzinach, także i w dziedzinie toponomastyki, zwłaszcza że w w. XVI rozwija się na Żmudzi żywa kolonizacja wewnętrzna. W ogólnym obrazie tej toponomastyki można zauważyć pewne rysy nie harmonizujące z całością, a wydające się bardzo starymi.

Zaczniemy tu od nazw wodnych, jako zwykle starszych i trwalszych. Nazwa *Niemen (Nemonas*[70], *Nemunas)* jest niewątpliwie przeciwstawieniem *Men, Mień.* Ponieważ *Mień* (po lit. *Minia*, po niem. *Minge)* łączy się z Niemnem przy samym jego ujściu, więc nazwy te powstały w ustach ludu, który w tych stronach kiedyś mieszkał. *Mień* w XIII w. nazywa się po łac. *Mene*, a po niem. także *Meynie;* jest to nazwa identyczna z celt. *Moinos* (niem. *Main)* i powtarza się wielokrotnie w dorzeczu Wisły.

Ostatni odcinek Rusa, głównego ramienia Niemna, nazywa się *Atmath*, tzn. *otmęt*, wir w wodach bieżących lub głębia w jeziorze lub rzece.[71] Powstała ona z formy *otmant*, a więc nie jest późnego, białoruskiego pochodzenia. Minia wypływa z jeziora Pluty koło Żoran na Żmudzi.[72]

Następnie wśród nazw rzecznych zwraca uwagę *Brodoma (Broduma)*, lewy dopływ rz. Wardawy. Dziś ta rzeczka zanikła, ale pozostawiła ślad w postaci nazw osad: *Użbrodume* i *Pobradume*, leżących na zachód od rz. Wardawy. Nazwa *Brodoma*, zawierająca w końcówce *m*, zamiast *n*, co się spotyka w bardzo starych nazwach słowiańskich, odpowiada polskiemu *Brodna.* Dalej zanotować należy nazwy: *Buk, Buka*, rzeczka w widuklewskiej włości; *Dobrupe*, dopływ Jury; *Drewina*, rzeczka w widuklewskiej włości, zapewne zdrobnienie od *Drawa; Kalnica*, dopływ Krożenty i *Kalniczis*, jezioro tamże; *Mitwa, Mituwa*, dopływ Niemna — por. *Mytwa, Mutwica, Mątew, Mątwica* — wiele nazw rzecznych w całej słowiańszczyźnie; *Olsa, Alsa*, rz. w widuklewskiej włości; *Orla*, rz. w gintiliskiej włości (obok niej wsie: *Poorle* i *Orljany); Sandra, Sondra, Sandrowa* i *Sondrowa*, rzeczka w rosieńskiej włości (por. *Sontra*, dopływ rzeki Werry w zach. Turyngii); *Santakis, Santokis, Santoka, Santok* albo *Czontok*, rzeczka w ojragolskiej włości, we wsi Jaguczany, tam także niwa *Santakai* (por. *Santok); Strawa*, prawy dopływ Niemna, powyżej Kowna (por. *Strawa*, rzeczka pod Piotrkowem, lewy dopływ Luciąży do Pilicy); *Strumen*, czyli Werhonia, rz. w Wilkijskiej puszczy; *Trewonja*, rz. w korszowskiej włości (por. *Trzeboń*, jezioro w pow. wyrzyskim, *Trzebunka*, potok w lasach koło Krzepic i potok wpadający do Raby); *Werdelja*, rz. w jaswońskiej włości (por. *Wierdelew, Wirdelow* pod Podgórzem naprzeciw Torunia nad Wisłą, osada wymieniona już w szeregu dokumentów z r. 1223, i rz. *Wirdzelewo*, r. 1349, pod Chrząstowem k. Gniewkowa na Kujawach)[73]; *Wyszczawa, Wyszczaiwa*, rz. w batockiej włości, dopływ Anczy (por. *Wyczawa*, prawy dopływ Sanu we wsi Wiązownica, pow. Jarosław)[74]; *Wyszoka*, rz. we Wilkijskiej puszczy; *Wysoka*, prawy dopływ Szeszupy, mający źródła niedaleko Kowna (por. *Wysoka* albo Straha, rzeczka we wsi Czernichowie

k. Krakowa, i *Wysoka* albo Spasówka na granicy pow. Sokal i Włodzimierz Woł.).

Na osobną uwagę zasługuje nazwa jez. *Płotele* i grupa nazw pokrewnych: *Płoteli,* jezioro, miasteczko i włość; *Płotwodeja* w szawdowskiej włości, *Płuste,* maj. w krożeńskiej wł.; *Płutyny,* sioło w polu Torwidy w krożeńskiej wł.; *Płutyszkija,* pustka nad rz. Anczą w widuklewskiej wł.; *Płuszcza,* dopływ Anczy (do Szeszuchy) w krożeńskiej wł. i maj. *Płuszczi* oraz okolica *Płuszczeńska; Płutupija,* rz. w krożeńskiej wł. (zdaje się, nie identyczna z poprzednią *Płuszczą); Pławke, Płowki,* sioło w Poszuszwie w jaswońskiej wł.; *Pławki,* sioło w Jawgikjach w weleńskiej wł. i *Płowki* — grunt w Polanach w weleńskiej włości; *Plity,* obręb leśny (6 sianożęć) w Wielkich Dyrwianach.

Na terytoriach lechickich występują, według zestawień Kozierowskiego, podobne nazwy: *Płoty, Płot, Płotno, Płocie* (9 razy), *Płocko* (3 razy), *Płosty* (3 razy), *Pluty* (4 razy), *Pludy* (4 razy), *Płudew* (1 raz), *Pławo, Pławie i Pławno* (18 razy), *Płowce, Pławce* (także kilkanaście razy).

Szczególnie liczne warianty wykazują nazwy dwóch drobnych dopływów Noteci: pierwszy, wpadający do Rokitki, nazywa się *Plitnica, Plitwica, Pletnica* i *Płotnica;* drugi, wpadający do Gwdy: *Plitwica, Płutwica* i *Płudew.* Nadto jest *Płutnica,* potok płynący od Żarnowca i wpadający do morza koło Pucka, dalej *Płudnica* w pow. Iłża, *Płudwiny* (w XIV w. *Plugwiny),* wieś w pow. brzezińskim (por. *Płowginy, Pławginy, Płowkiny,* majątek w rosieńskiej włości).

Jakkolwiek w językach słowiańskich i bałtyckich te same pierwiastki mogły się rozwijać niejako równolegle do siebie, to jednak tak znaczną ilość podobnych nazw na Zmudzi i na ziemiach polskich i pomorskich należy tłumaczyć raczej bliższą łącznością etniczną, która musiała istnieć między tymi terytoriami, niż równoległością rozwoju języków słowiańskich i bałtyckich.

W „Słowniku" Sprogisa występują szczególnie często takie nazwy miejscowe, jak: *Staroje Seliszcze* (14 razy), *Nowoje Seliszcze* (6 razy), nadto *Welikoje Seliszcze* i *Wysokoje Seliszcze* (po 2 razy) i *Sedlisko* (1 raz). Następnie dosyć często spotyka się nazwę *Mogiła* i *Mogiły* (5 razy). *Mogilica* i *Mogiliszki.* Są to zapewne nazwy tłumaczone z jęz. litewskiego na język kancelaryjny. Tak samo za tłumaczenie należy uważać słowo *wielikij,* — *aja,* — *oje* oraz *wysokij,* występujące kilkanaście razy w nazwach, np. *Wielikaja dubrowa, W. łuka, W. sioło, Wysokaja meża* (trzy razy) *Wysokija polia.*

Atoli trudno za takie tłumaczone nazwy uważać: *Stany,* sianożęcie na granicy m. Rosienie, *Stan Sudiwojew,* uroczyszcze w Wilkijskiej puszczy i *Stan* pod Kamenem Welikim w polu Małe Paleki w Widuklewskiej puszczy. Nazwy te musiały być tu przyniesione z Polski, najprawdopodobniej w końcu XIV lub na początku XV w., przez służbę łowiecką Jagiełły lub Witolda (por. wieś *Stany* w puszczy Sandomierskiej). Do wcześniejszych zapewne czasów należy odnieść nazwy: *Dubieński* okręg w birzańskiej włości na granicy kurlandzkiej i *Dubiany,* majętność w tejże włości nad rz. Knituwą. Jest rzeczą uwagi godną, że Sprogis wymienia tylko jedną nazwę *Domrowo,* przypominającą częstą w Prusach nazwę prus.-niem. *Damerau,* powstałą z pol. „dąbrowa".

Trudno przychodzi ocenić stosunek takich nazw, jak: *Turup,* rz. w korklańskiej włości, *Tury,* wieś w widuklewskiej włości, *Turja (Torja),* góra

w Gojżowie wilkijskiej włości, oraz analogicznych do nich: *Tawrun* i *Towrup*, rz. w majętności Ojragoła, *Tawrupi*, maj. koło Botok, i rzek *Ancza*, *Tawrup* i *Ketena* w widuklewskiej wł., *Tawraupis*, góra w Plemborach w ojragolskiej włości na drodze do sioła Polenja,*Tawragoła*, majętność w krożeńskiej włości, *Tawrogi* albo *Pojury*, majętność w krożeńskiej włości nad Jurą. Zdaje mi się, że na Żmudzi, gdzie w w. XV i XVI polowanie na tury miało charakter tradycyjny, zabytkowy, nie mogła się przyjąć nowa, obca nazwa dla tego zwierza; jeżeli zatem istnieją tu, obok litewskich, formy słowiańskie tej nazwy, to te ostatnie muszą być na tym terytorium starsze.

Ważnym świadectwem prasłowiańskiego osadnictwa na Żmudzi są nazwy utworzone od pierwiastka *gard, gord*[75]: *Gordy*, wieś w grusteńskiej, *Gordy (Garby)* w krożeńskiej i *Gordy* w weszwiańskiej wł., dalej *Gordy*, sianożęcie we wsi Siady telszewskiej wł., *Gordowo* majątek i *Gordowska* puszcza nad rz. Wardową w grusteńskiej wł. Z poprzednimi osadami są związane trzy potoki: *Gorda* w Gordach grusteńskiej włości, pole Laudeńskie i otczyzna Wołmontowicze w weleńskiej włości. Następnie spotykamy nazwy:*Gordeny*, majętność niedaleko Dubissy krożeńskiej włości; *Gordeny*, sioło żmudzkiego starostwa w maj. Podubie; *Gordino*, maj. w Szornelach w weszwiańskiej włości i *Gordina*, potok w tej samej włości, płynący przez wieś Kuszlutiszki; *Gardiny*, pole w maj. Bielewicza w rosieńskiej włości; *Gardiszki*, sioło w maj. Janowdow w korszowskiej włości; *Gardupja*, rzeka w widuklewskiej włości koło Małych Palek; *Gard Pjawnia*, niwa w pojurskiej włości; *Gardelis*, grunt w Laudzie w weleńskiej włości; *Gardel — Kalnas*, góra, na której „mogiłki", w majątku Podubis w krożeńskiej włości; *Pogordy*, maj. w Laudzie w weleńskiej włości.

Drugim świadectwem jest nazwa *lenda*, ograniczona do sianożęci i uroczysk, a zanotowana przez S p r o g i s a w ośmiu miejscowościach, z tego 3 w rosieńskiej wł., 2 w korklańskiej, 1 w korszowskiej, ojragolskiej i retowskiej wł. Ma ona tutaj formę lechicką, przekazaną z czasów sięgających niewątpliwie starożytności.[76] Na Żmudzi była także forma *landa*, bo na to wskazuje nazwa *Landziupis*, sianożęć w weleńskiej włości, i *Polandy*, grunt w Meiliszkiej okolicy tondjagolskiej włości.

Tak samo należy oceniać terminy *polana* i *gora*. Pierwszy poświadczony jest w nazwach: *Polany (Poljany)*, majętność — pole w weleńskiej włości; *Polana, Polona*, rz. przepływająca przez tę osadę; *Polaniszki — Weniszkja*, niwa w polu Możrimowicze w weleńskiej włości; *Polona*, ruczaj w maj. Barszwina; *Poljana*, niwa w Roszczeńskim polu w weleńskiej włości. Drugi występuje w następujących nazwach: *Gary*, maj. nad Dubissą w birżańskiej wł.; *Gary*, niwa w polu Szoipjach w weleńskiej wł.;*Gara Ławkas, Gare Łowki*, maj. w pojurskiej wł.; *Garja Piwa*, sianożęć, uroczysko w korszowskiej wł.; *Gorani, Goroini, Goraini* — pole i okręg, *Garoni, Garoini* — sioło, *Garainy* — grunt, uroczyszcze w korklańskiej wł.; *Gury:* 1. ziemlica nad rz. Bobrungą w gondyńskiej włości, 2. sioło w krożeńskiej wł. Nadto występuje ten termin jako drugi człon w nazwach: *Ożnogore*, grunt nad rz. Łakowszą w Laudzie w weleńskiej wł.; *Ożnugara*, las koło Genjuliszek w ojragolskiej wł.; *Ożnugory* albo Ożugory, maj. w Poszeszuwie w widuklewskiej wł.[77]

PRZYNALEŻNOŚĆ ETNICZNA OSÓW NA TLE ONOMASTYKI W KURLANDII

Sąd o przynależności etnicznej Wenedów i Weltów wschodnio-bałtyckich opiera się przede wszystkim na identyczności ich nazw z nazwami ludów, które w średnich wiekach znamy jako słowiańskie na wybrzeżach zachodnich Bałtyku, a następnie na charakterze słowiańskim onomastyki, którą dotąd omówiliśmy. Osobno należy traktować przynależność etniczną Osów, ponieważ nie znamy plemienia słowiańskiego noszącego tę nazwę, wiemy tylko, że w starożytności w Karpatach zachodnich, w sąsiedztwie germańskich Kwadów, żył lud Osów, który nowocześni geografowie historyczni lokalizują nad rz. Hronem, a o którym T a c y t wyraźnie powiada, iż używa on języka panońskiego i kulturalnie nie różni się od Arawisków, mieszkających w samej Panonii. T a c y t dwukrotnie wspomina w swojej „Germanii" o tym plemieniu: pierwszy raz w części ogólnej (c. 28), mając na względzie podobieństwo stosunku Osów i Arawisków nad Dunajem do stosunku plemion germańskich do celtyckich na Renem; tylko co do Osów i Arawisków wyraża wątpliwość, czy Arawiskowie przesiedlili się z lewego brzegu Dunaju na prawy do Panonii, czy też Osowie z Panonii przewędrowali na lewy brzeg Dunaju, zaliczony przez niego do Germanii Drugi raz mówi o nich T a c y t w części zawierającej wiadomości o poszczególnych plemionach (c. 43).

Pewne wskazówki co do języka panońskiego można znaleźć w nazwach przekazanych nam przez starożytność, a zlokalizowanych najlepiej na cytowanej już wyżej mapie H. K i e p e r t a: Illiricum i Thracia. Między rzekami Granua (dziś Hron) a Ypola (starożytna nazwa nieznana) umieszczone jest m. *Uscenum*, wymienione w „Geografii" P t o l e m e u s z a, które można nawiązywać do Osów. Ośrodkami orientacyjnymi topografii Panonii jest jezioro Pelso i Dunaj. Nad tym jeziorem, od strony północno-wschodniej, mieszkają *Arawisci*, a od południa *Oseriates*. Na północny zachód od niego aż po Mons Cetius (dzisiejszy Wienerwald) mieszkają *Azali*, których nazwa każe ich wiązać z Osami, jako plemię pochodzące od nich, na co także wskazuje osada *Osones*, należąca do ich terytorium u północnej kończyny jez. Pelso. *Arawisci* albo przybyli znad Orawy Podtatrzańskiej, albo też wzięli swą nazwę od rzeki *Arabo*, nad którą miejsce ich zajęli celtyccy Bojowie, ustępujący częściowo w te strony przed Markomanami, przy czym nazwa rzeki uległa przekształceniu. Prawdopodobnie pokrewieństwo nazw *Arabo* i *Orawa* (brzmienie starożytne tej ostatniej nie przekazane) dało powód T a c y t o w i do rozważania kwestii, czy Arawiskowie przywędrowali od Osów do Panonii, czy też Osowie z sąsiedztwa Arawisków przesiedlili się do Germanii. Ale pozytywna jest wiadomość o stosunkach

etnicznych po obu stronach średniego Dunaju. Na północ od Arawisków, w samym kolanie Dunaju, siedzieli *Amantini*, których nazwa jest nawiązywana niekiedy do nazwy *Lugiów Omanów*. Nazwę jez. *Pelso* już od dawna zrównują językoznawcy ze słowiańskim *pleso* = „jezioro". Nazwa rzeki *Sala*, wpadającej do jez. Pelso, jest identyczna z całym szeregiem nazw rzecznych w zachodniej słowiańszczyźnie. Na samej granicy Panonii i Noricum, nad dopływem Drawy zwanym dziś Dranne (starożytna nazwa nie przekazana), istnieje w starożytności m. *Pultowia* (dziś *Pöltschach)*, którego nazwa przypomina polski *Pułtusk (Poltowsk)*. Nie od rzeczy może będzie także wspomnieć, że na obszarze południowym Słowaczyzny, na płn.-wschód od Bratysławy, znajduje się wielka osada *Ceklis*, której nazwa przypomina nazwę Ziemi *Ceklis* na Żmudzi, oraz terytorium *Detva* w górnym dorzeczu Hronu, którego nazwa przypomina *Dittowę, Dzitwę*, osadę i rzekę mającą początek koło m. Ejszyszki, a wpadającą do Niemna, oraz osadę *Pretzitve* (r. 1253) w Kurlandii na obszarze Osów.

Do najbardziej przekonujących dowodów zasięgu Illirów na ziemie zachodnio-słowiańskie należy nazwa *Tharandt* na południe od Drezna, która jest identyczna z nazwą głośnego miasta *Tarent (Taras)*, położonego w kraju plemienia illiryjskiego Messapiów w południowej Italii. Ten dowód rozsiedlenia Illirów można rozszerzyć: *Taranda*, wieś w gm. Rzesza, pow. Wilno; *Tarandy*, wieś w gm. Mikołajewo, pow. Dzisna; *Tarantów*, wieś w gm. Czaszniki, pow. Lepel. Być może, że da się tu podciągnąć jeszcze *Tarantus* nazwa dawna rzeki Połoty, nad którą leży Połock, jeżeli to nie jest pomysł jakiegoś połockiego starożytnika, oparty na Ptolemeuszowej nazwie rzeki *Turuntes*. Na tej rozszerzonej podstawie teoria o *„Nordillyrier"* musi ulec głębokiej ewolucji, której tutaj nie możemy nawet naszkicować.[78]

Osowie nadbałtyccy mieszkali na obszarze, na którym do czasów historycznych, tj. do XIII i XIV w., przetrwało w toponomastyce wiele śladów wenedyjskich. Przede wszystkim wymienić należy tu samą nazwę rz. *Wendy* (łot. *Wente*, niem. *Windau)*, która wypływa w środku Żmudzi w pobliżu wsi *Weni (Wenie, Wejnie)* z jez. Łabunowa; nad brzegami tego jeziora leży wieś *Powondenie*, a kilkanaście km poniżej nad samą Wendą wieś *Użwenty*, co stanowi pełną legitymację językową nazwy rz. *Wenda*.

W pierwszej połowie XIII w. istniała przy ujściu Wendy Ziemia *Winda (Wenda)*, a więc jej mieszkańcy nosili zapewne tę samą nazwę. Ziemia ta składała się z siedmiu włości, przy czym trzy z nich nazywają się: *Osua (Hosowa)*, o której już wyżej mówiliśmy; *Venelis* albo *Venese* (po niem. *Vense*, ostatnio *Wensau)* i *Langis* albo *Lanze* (dziś po łot. *Landse*, po niem. *Landsen)*, co po polsku znaczy *Łęg, Łęże*, jak *Venese, Vense* znaczy *Wędze, Wądze*.

Dalej na południe od Ziemi Winda leżała Ziemia Bandowe, która do połowy XIII w. zwała się *Esestua*. Nazwa Ziemi *Bihawelang* tłumaczona była zwyczajnie jako nazwa czysto niemiecka = *„bei Hafen entlang"*, tj. „Wzdłuż koło Zalewu", ale moim zdaniem należy ją raczej tłumaczyć jako „Łęg koło Zalewu" (łęg koło jez. Libawskiego), ze względu na poprzednio wymienioną nazwę włości *Langis* albo *Lanze* w Ziemi Winda. Nazwę tego drugiego Łęgu reprezentuje do dziś dnia miejscowość *Połąga (Polangen)*.[79]

W Ziemi Vredecuronia, która zajmowała wschodnią Kurlandię aż po ujście Dźwiny, jest przylegająca do Ziemi Esestua (Bandowe) włość *Wanne* albo *Wannenia*, której nazwa przypomina Ziemię *Wańską* koło m. Gniewu nad dolną Wisłą i Ziemię *Wanińską* nad dolną Łabą w kraju Obodrytów.

W Ziemi Uppemole jest włość *Plane* albo *Plone*, której nazwa wydaje się słowiańska, bo powtarza się w zachodniej słowiańszczyźnie (por. m. *Płońsk*, nad Płonką, dopływem Wkry, rz. *Płona*, dopływ Odry spod Berlina, oraz rz. *Płona*, dopływ Baryczy, itd.).

Z dopływów Wendy przypominają onomastykę słowiańską: rz. *Zezer* (w XIII w. *Cecern*, por. *ciecior, cietrzew*), *Abawa* (w XIII w. *Abowe*, por. polsk. *Opawa*[80]), *Plata* (por. pol. *Płota*), *Wardawa*, (*Warduwa*), mająca źródło na północ od jez. *Płotele*, a wpadająca do Wenty na granicy Kurlandii pod wsią Greze; do Wardawy wpada *Domija* (niem. *Dominya*), z którą łączy się źródłowy strumień *Sruja*, odwadniający kilka jezior koło m. Telsze, w pobliżu zaś jest osada *Serajcie* — nazwy bardzo starożytne. Dopływ Wardawy z lewego brzegu zwie się *Kwista* (por. śląską i łużycką *Kwissę*). Rzeka *Luscha*, której nazwa wiąże się z pol. *łużą*, tworzy już w XIII w. granicę między kurońską Ziemią Bandowe a litewską Ziemią Ceklis.

Rzeka *Bartowa* (*Bartow*), po niem. *Bartau*, wpadająca do jez. Libawskiego, ma źródła tuż koło największego na Żmudzi i mającego najwyższe wzniesienie (170 m n. p. m.) jeziora Płotele. Nazwa jej po polsku powinna brzmieć *Bardowa*, bo pochodzi od starego słowiańskiego rzeczownika *bardo*[81]. Dopływami jej są: *Wardaga* (niem. *Wartaga*), w XIII w. zwana *Warthaja* (acc. sing. *Wartham*), *Luba*, *Kał*, *Tosecz*, *Kroja* (*Croye* w r. 1338), potok graniczny między włościami kurońskimi Alschwangen i Edwalen (por. *Kroja*, *Kruja*, rz. w telszewskiej wł., pol. *Kroja*, *Kraina* i podobne nazwy rzeczne w zach. Słowiańszczyźnie).

Czy rzeki: *Durbe*, przepływająca przez jez. *Durben* i wpadająca do morza na północ od Libawy, oraz *Dorbe*, dopływ Świętej, nie mają nazwy należącej do częstych na zachodzie nazw rzecznych: *Dubra*, *Dobra*, *Dbra*, *Brda* oraz *Tauber*, lewy dopływ Menu, trudno orzekać bez szczególnych studiów. Wyżej wymieniliśmy *Dobr-upe*, przepływającą przez wieś *Dobrotynie*.

Sama *Libawa* (po łot. *Liepawa*) i jez. *Libawskie* przez swój odpływ do morza *Liwę*, znany już z dokumentów XIII w., wydają się pochodzenia liwońskiego, jako że już w XIII w. siedzieli tu licznie, zwłaszcza na wybrzeżach, Liwowie, którzy napadali na ten kraj już w VIII i IX w. jako korsarze. Tymczasem można wskazać metrykę dla tej nazwy starszą, i to nie fińską, ale słowiańską.

Na wybrzeżach Bałtyku od Zalewu Świeżego aż do Zat. Kilońskiej, albo w niewielkiej od wybrzeży odległości, jest bardzo wiele przystani, rzek i osad mających nazwy: *Lipa*, *Liepa*, *Lepa*, *Leba*, *Lyba*, *Liwa* itp. Nie tylko Pregoła zwała się w średnich wiekach *Lipca* (*Lipz*, r. 1231), ale i port przy jej ujściu tak samo się nazywa (*Lipza*, *Lipzce* r. 1246). Postacie obu nazw uważa Gerullis[82] za niebałtyckie, podobnie jak nazwę pobliskiej osady *Lippenicken* (r. 1419) pod Brandenburgiem, w której krótkość *i* jest wyrażona przez podwójne *p*. Tak samo *Lipa* (r. 1338), ostatnio *Liep*, koło Królewca, *Lypus* (r. 1340) w Natangii i *Lepeniken* (r. 1384) w pow. Iławka mają już prusko-polską formę[83]. Także na Mierzei Wiślanej istniał jeszcze około r. 1230 port *Lipa* (ostatnio wieś *Liep*) przy przerwie, którą miała wtedy mierzeja naprzeciw m. Tolkmicka. Na wybrzeżu pomorskim jest tuż za Karwieńskimi błotami góra Lipowa (r. 1257 i r. 1277), koło której była przystań rybacka, należąca do klasztoru w Żarnowcu[84]; jez. *Lipe*, Ziemia *Lipieńska* z jeziorem i osadą *Lipiana* (po niem. *Lipene*, r. 1249),

przystań *Lipowa* koło grodu *Lubin* (po niem. *Lebbin)* w Zatoce Szczecińskiej. Za Odrą, w Ziemi Węcławskiej (Wanzlowe, r. 1104), leży naprzeciwko ujścia rzeki Piany półwysep *Lipa,* będący częścią wyspy Uznam i stanowiący jednostkę administracyjną *(provincja Lipa); Lipice* koło Grodu na wyspie Kostno pod Gryfią, a tuż obok w Zat. Duńskiej *Lipice,* uroczysko k. Łodyżyna; *Lipice,* wyspa *(insula Lipcz, Lipze, Libetze)* na jez. Zwierzyńskim; *Lipa (Liepe),* wyspa na jez. Krakowskim w Meklemburgii; *Liwin (Liuin,* r. 1173), miejscowość u wypływu rz. Piany z jez. Komorowskiego; *Lipice,* wyspa *(insula Libiz,* r. 1171) w zatoce koło Wismaru; *Lipe (Lippe),* osada i wybrzeże morskie przy odpływie jez. Niewierz koło Lütjenburga na półwyspie Eutin, a więc tuż koło Zatoki Kilońskiej. Na Rugii są 3 nazwy zatok i wółwyspów: *Lipe, Lubicz (Lipice), Lubanowiec (Libnitzer Ort)*[85]. Tego częstego używania nazwy *Lipa* lub podobnych słów na oznaczenie miejsc dogodnych dla lądowania i rybołówstwa na całej przestrzeni wybrzeży słowiańskich nie można uważać za przypadkową zbieżność; nazwę tę należy po największej części łączyć ze słowiańskim przymiotnikiem *lepy* = dobry, piękny, lepszy, a nie tylko z nazwą drzewa *lipa.*

Na uzasadnienie tego można przytoczyć, że wieś *Lipica* w pow. Gdańsk Wyżyna nad rz. Radunią, gdzie ona wkracza na nizinę, zwała się po niemiecku Gute Herberge — od *lepy* = „dobry", a nie od *lipy.* Za dalszą i to bardzo interesującą wskazówkę w tym kierunku można uważać nazwę rzeki Guthalus, podaną przez Pliniusza[86], a powtórzoną przez Solinusa[87]. Jest to pierwsza od wschodu rzeka, wymieniona przez Pliniusza jako wpadająca do morza w Germanii, drugą jest Wisła *(Visculus sive Vistla),* a trzecią Łaba *(Albis),* Odry zaś brak. W nazwie *Guthalus* widzą uczeni dosyć zgodnie Pregołę[88]. W związku z tym Karol Müller w swoim bogatym komentarzu do „Geografii" Ptolemeusza[89] przypuszcza, że nazwa ta powstała z dwóch, mianowicie: *Gutta* lub *Lutta* i *Alus.* Z tą ostatnią porównuje *Łynę* (prus. *Alne),* po niem. *die Alle,* główny dopływ Pregoły. Hipotezę K. Müllera można uzupełnić w sposób dość prosty, stojąc na stanowisku, że Rzymianie czerpali bursztyn i wiadomości o wybrzeżach Bałtyku od Germanów (Gotów), siedzących wtedy między Wisłą a Passargą: pierwsza część nazwy *Guthalus* jest tłumaczeniem nazwy wenedzkiej rz. Pregoły — *Lipca.*

Wśród dopływów kurlandzkiej rz. Aa znajduje się rz. *Islitz,* a wśród dopływów Goiwy (inflanckiej Aa) jest znowu rz. *Wisle;* związek tych nazw z nazwą Wisły nie może ulegać wątpliwości. Wreszcie wspomnieć można, iż koło Hasenpot był w średnich wiekach (r. 1459) potok *Slavele walke* (potok Slavele).

Z nazw miejscowych wymienionych w dokumentach średniowiecznych zwracają uwagę swym brzmieniem: *Cabele* (r. 1253), ostatnio niem. *Kabillen,* tzn. *Kobyły* lub może *ku-bielom; Zabele* (r. 1253), ostatnio niem. *Zabile,* a łot. *Sabile,* tzn. *Za-biele.* Główną osadą okręgu *Zabele* we wschodniej Kurlandii jest *Zabeln,* mające takie samo znaczenie. Leśnictwo w pow. piltyńskim *Cisse, Cysse* (r. 1253), dziś niem. *Sissen,* łot. *Sise,* znaczy *Cisy;* Bielenstein nie objaśnia tej nazwy, powiada tylko, że jest łotewska. Nazwa *Cersangere* (r. 1253), osady na prawym brzegu rz. Angerbeke, łączącej jez. Uzmaiten i jez. Pussen, składa się z prefiksu *cers* —, który Bielenstein odnosi za wskazówką Kunika do słowiańskiego *crez (czerez),* bo łotewski jego odpowiednik brzmi *skers,* i rzeczownika *anger,* który pochodzi od bałtyckiego *ungurys* lub raczej słowiańskiego *ągorę* (polskie

„węgorz"), jak wiele nazw rzecznych słowiańskich: *Ugra, Ukra, Uhra, Węgornica. Cersangere* znaczy więc *zaągrze*[90].

Gród nad Dangą w Kurlandii — *Mutene* (r. 1253), później *Mutina*, dziś *Manthennen*, przypomina polską nazwę *Męcina* i wenedzką (we Włoszech) *Mutina* (dziś *Modena).*[91] Nazwa osady w Kurlandii *Subbat*, nie objaśniona przez Bielensteina, przypomina *Sopot* k. Gdańska i wiele podobnych nazw miejscowych w Polsce. Również nazwa *Serpen* albo *Serpe* (r. 1259) wsi semigalskiej, wymieniona kilka razy przez Bielensteina i określona przez niego jako ciemna, jest zupełnie jasna jako słowiańska (por. niem. *Serpien* pod Elblągiem i m. *Sierpc* na Mazowszu).

W Ziemi Pilsaten była rzeczka *Nimia* (zapewne: *Niemienia);* w Ziemi Duvzare — *Loke*, dziś *Luke*, przy czym ta różnica wskazuje na dawną nosówkę; m. *Pretzele*, położona na morenie dyluwialnej, stanowiącej wododział, co zaleca rozumieć tę nazwę jako przedział; *Rutzowe* (ostatnio *Rutzau)*, położone nad morzem, porównać należy z *Ruzowe* (r. 1183) pod Kołobrzegiem na Pomorzu i z *Rucewo*, jeziorem na północ od Drawska, także na Pomorzu, dalej z *Rzucewo* (r. 1440) nad Zatoką Pucką i *Rucewo* (r. 1327) w pow. inowrocławskim.

Dokument określający w XIV w. granice ziemi Selów, czyli Sielonii, wymienia nazwy: *agger Lenzen, lacus Sytiny* i *stagnum Nertze*, które są raczej słowiańskie niż bałtyckie. Pewna część tej ziemi nazywa się w tym samym dokumencie *Polone*, w przeciwstawieniu do *Medene*, a więc „Polne" w przeciwstawieniu do „Leśne".

Z nazw miejscowych w zachodniej Kurlandii, tj. na ściślejszym obszarze Osów, wymienić należy, kierując się niemiecką mapą wojskową z r. 1914, nad rz. Hosową (Hasau): *Dzeddike, Osole, Pleze, Plize;* tuż koło Windawy (łot. Ventspils) dwie osady: *Pole* i *Platen* (zapewne — „Błoto") nad potokiem tej samej nazwy, u którego źródeł leży osada *Kalne* (nie *Kalns);* a z innych okolic *Osel* i *Oseln, Wannen, Wensa, Wensau, Kalies, Laschen, Losche, Lusche, Plawanek, Pluge, Dwerne* — jako zwracające uwagę na pierwszy rzut oka i zachęcające do bliższego zbadania.

Przedstawione tu fakty onomastyczne powinny wystarczyć na dowód, że Osowie byli gałęzią słowiańskich Wenedów i że ślady językowe po nich przetrwały w Kurlandii do dzisiejszych czasów.

OSTATNIE WIADOMOŚCI O WENEDACH WSCHODNIO-BAŁTYCKICH I ŚLADY ICH NA PÓŁNOC OD DŹWINY

Ostatnie szczątki Wenedów wschodnio-bałtyckich wyginęły już w czasach historycznych. Jako wyznawcy Chrystusa i poddani Zakonu Niemieckiego ulegli oni asymilacji przez Łotyszów, wśród których siedzieli w Ziemi Tolowa, skupieni koło grodu od nich nazwanego. Miasto niem. *Wenden*, est. *Wenno-lin*, rus. *Kes*, łot. *Cesis* nad rz. Goiwą (infl. Aa) jest jakby pomnikiem grobowym Wenedów wschodnio-bałtyckich.

Wendów zamieszkałych koło m. Wenden uznał swojego czasu Sjögren za fińskich Liwów, ponieważ uciekli przed napaściami Kuronów do Liwów za Dźwinę, gdzie nowa ich osada otrzymała nazwę liwońską *Wende — culla*, wspomnianą już w r. 1206 w „Kronice Liwońskiej" Henryka Łotwaka (H. de Lettis). Przeciwnie A. Bielenstein uważa tych Wendów za współplemienników Łotyszów, ponieważ uciekają do Łotyszów przed Kuronami, którzy, jego zdaniem, jeszcze około r. 1200 używają języka fińskiego [92].

W „Kronice" Henryka Łotwaka są dwa ustępy, które mają znaczenie dla tej sprawy. Pierwszy ustęp brzmi:

„Wendi autem humiles erant eo tempore et pauperes, utpote a Winda repulsi, qui est fluvius Curonie, et habitantes in Monte Antiquo, iuxta quem Riga civitas nunc est edificata, et inde iterum a Curonibus effugati pluresque occisi, reliqui fugerunt ad Letthos et ibi habitantes cum eis gavisi sunt de adventu sacerdotis. Quibus conversis et baptisatis... sacerdos (i. e. Alebrandus) Rigam rediit" [93].

Drugi ustęp należy do obszernego opisu okrężnej podróży misyjnej Wilhelma, biskupa Modeny i legata papieskiego, w r. 1225 po całym terytorium nawróconym i zdobytym od r. 1185 przez Niemców z Rygi. Gdy legat papieski przybył w drodze powrotnej do ziemi zwanej Tolowa, zebrała się w miejscowości Tricatua cała ludność łotewska tej ziemi, aby wysłuchać jego nauk. *„Et inde procedens in Wenden, a fratribus militie et ab aliis Theuthonicis, ibidem habitantibus devotissime receptus est, et invenit ibi Wendorum et Letthorum maximam multitudinem"*. W kazaniu wypowiedzianym do zgromadzonych Łotyszów podniósł legat papieski ich stałość w wierze, którą dobrowolnie przyjęli i której nigdy nie porzucali, a nawet wielu z nich zginęło w walkach z poganami. *„Wendis etiam doctrine sue fidelia monita non subtraxit; nec non et dominis ipsorum fratribus militie quamtumvis subditis suis leve semper iugum imponentes fideliter cohabitarent, attentius admonuit"*. Następnie podobne kazanie wypowiedział do Liwonów w pobliskim Segewalde, poczem powrócił do Rygi, aby rozstrzygnąć sprawy sądowe [94].

Z powyższych ustępów „Kroniki Liwońskiej" dowiadujemy się, że Wendowie mieszkający w Wenden na lewym brzegu Goiwy przesiedlili się tam, wygnani przez Kuronów ze Starej Góry, czyli Starego Grodu, w pobliżu którego Niemcy zbudowali potem m. Rygę. Nie wiadomo, kiedy to nastąpiło, czy bezpośrednio przed założeniem Rygi przez trzeciego z rzędu biskupa Alberta w r. 1201, czy jeszcze przed usadowieniem się u ujścia Dźwiny Meinarda, zakonnika z klasztoru Segeberg koło Lubeki, który już przed r. 1186 zbudował kościół i zamek w Ykescola (Uekskuell) nad Dźwiną, a w tym roku został zamianowany biskupem.

W r. 1206 przyjęli Wendowie chrzest łaciński, równocześnie z Łotyszami i Liwami, w Toreidzie[95].

Pierwotnie siedzieli Wendowie nad rz. Wentą w Kurlandii, gdzie pozostały trwałe dowody ich pobytu w istniejących dotąd nazwach rzeki i miasta *Windawy (Windau)* przy jej ujściu położonego oraz Ziemi *Winda*, która to nazwa istniała w XIII w., ale z czasem zanikła. Ponieważ nad Wentą mieszkali Osowie, oni to musieli być tymi emigrantami znad ujść Wenty do ujść Dźwiny, ale zostali oni w tym wypadku podporządkowani pod nazwę, którą Germanie, a zapewne i ludy bałtyckie, stosowali do wszystkich plemion słowiańskich. Z tekstu „Kroniki Liwońskiej" wynika, że nie byli oni Łotyszami, ponieważ do nich przemawia legat papieski osobno w ich języku, oczywiście przez tłumacza, jak i do Łotyszów w Tricatua w tym samym m. Wenden, a przedtem do Liwów i Estów. Że nie byli także i Liwami, choć żyli pomiędzy nimi w parafii Kubesele, tego dowodzi znaczna ilość nazw toponomastycznych słowiańskich po obydwu stronach Goiwy, zarówno w Tolowie jak i w Toreidzie. Przytoczymy tutaj kilkanaście przykładów przede wszystkim po to, żeby wskazać, że toponomastyka północnej Łotwy wymaga badania z tego punktu widzenia przez kompetentnych językoznawców.

Jest niezmiernie interesujące, iż we wspomnianej parafii Kubesele (Cubbesile) w połowie XIII w.[96] istnieją m. in. osady: *Asigale* i *Viltesile* obok *Cursicule.* Ponieważ Toreida podlegała do podboju niemieckiego zwierzchnictwu politycznemu Liwów, więc była to w owych czasach ziemia o mieszanym zaludnieniu. W południowej jej części na obszarze jednej parafii, obok Liwów, były tu osady Osów, Weltów i Kurów!

Na oznaczenie każdej osady użyto innej nazwy. *Kule* jest może nazwą fińską (liwońską), *gale* („koniec", „granica") jest nazwą łotewską (dziś: *gals),* a *s le* w jęz. pruskim znaczy *„Heide"*, tj. puszcza, pustkowie.[97] W każdym razie dokument ten świadczy dość wyraźnie, że zarówno Osowie jak i Weltowie mieszkali wspólnie z Kurami i Liwami, znajdowali się w Toreidzie na terytorium osadniczym wtórnym, jako tolerowani goście, albo raczej jako poddani. Osada Wendów w Tolowie, tj. na lewym brzegu Goiwy, nazywa się *Wendekula,* co wskazuje, że byli oni i tutaj pod władzą Liwów[98].

Jeżeli nie możemy oznaczyć czasu przesiedlenia się Wendów znad ujść Dźwiny nad dolną Goiwę, to tym bardziej nie wiemy, kiedy zostali oni wypędzeni znad dolnej Wendy. Możemy tylko przypuszczać, że stało się to stosunkowo niedawno, może na 1 lub 2 pokolenia przed początkiem XIII w., skoro wówczas o tym zdarzeniu pamiętano jeszcze.

Stąd, że Wendowie ci emigrowali od ujścia Wendy do ujścia Dźwiny, możemy wnioskować, iż byli żeglarzami, i to raczej kupcami i korsarzami niż skromnymi rybakami. Uzasadniają ten wniosek słowa kronikarza, że

Wendowie spokornieli i zbiednieli za jego czasów, co musiało nastąpić, gdy się znaleźli daleko od morza wśród obcych, o ile już nie nastąpiło to wcześniej wskutek klęsk poniesionych od Kurów. W ostatnich swoich siedzibach nad Goiwą stracili Wendowie wolność polityczną, ale nie stracili ducha wojennego. Kiedy założony w r. 1204 przez biskupa Alberta zakon mieczowy (zwący się początkowo *Fratres Militiae Christi)* osiedlił się w Wenden i zbudował sobie tam zamek, który był główną jego siedzibą, Wendowie stali się poddanymi zakonu i musieli brać udział w jego wyprawach wojennych[99].

Henryk Łotwak wymienia w swej „Kronice" w Ziemi Toreida parafie: wspomnianą już *Kube-sele (Cubbe-sele), Satte-sele, Vite-sele, Ledegore (Lette-gore,* dziś *Loddiger),* która to ostatnia leżała już na granicy Ziemi Metsepole. Pierwsze człony nazw wymienionych parafii, stanowiące zapewne imiona osób, są trudne do określenia pod względem językowym, drugie wydają się raczej słowiańskie. W dokumencie wystawionym ok. r. 1259 w sprawie stanu posiadania nad jez. Burtnek i rzeką Salis, która miała końcówkę słowiańską *(Saleza,* w r. 1214 *Saletsa),* są wymienione wsie: *Slauca* i *Callia.* W tych samych czasach poświadczone jest już istnienie grodu *Kremon (Cremon).* Słowo to bardzo często powtarza się u Słowian w nazwach, gdy w innych ugrupowaniach etnicznych jest rzadkie. Z plemion bałtyckich posiadają je tylko Łotysze *(krams* = *„Feuerstein").* Jest to słowo bardzo stare, istnienie jego poświadcza u Scytów Herodot (kremen, krzemień, tj. „kamień") oraz nazwa m. *Kremona* u Wenetów nadpadańskich. Jest także osada *Kremon* (r. 1423) w Prusach Wschodnich w pow. Bartoszyce[100].

Zastanawiająca jest także onomastyka okolicy Wenden po obu stronach Goiwy (Gaui). Jest tam rzeka *Ropa (Roopa,* po łac. w r. 1218 *Raupa),* nazwana później Brasle. Dalej jest *Raake-see, Orellen-see (Urele* w r. 1218, por. polskie *Urle, Orle;* jest zresztą po drugiej stronie Goiwy miejscowość *Urle).* Następnie wymienić należy *Wieronitz-see* (por. słow. *Wierzenica* pod Poznaniem), *Polzem-see,* które ostatnio nazywało się Adie-see od wypływającej z niego rz. Adie; osada *Polzem* istnieje dziś jak również *Inzeem.* Koło Wenden znajduje się rz. *Ammat,* która łączy się z rz. Rauną, wpadającą do Goiwy powyżej Wenden, ale główne ujście ma do tej samej rzeki — poniżej m. Wenden, można więc przypuszczać, że nazwa ta znaczy tyle co *Oment,* ponieważ obmywa niejako okolice tego miasta. Na wschód od Wenden znajdują się osady: *Dole* (i *Dule), Kniegste, Windetz, Meshrijete (Międzyrzecze), Wilken, Wewer* (por. *Wawer* pod Warszawą), *Wepper* i inne, które, jak już zaznaczyliśmy, uzasadniają przestudiowanie onomastyki półn. Łotwy przez znawców języków słowiańskich i miejscowych.

Badania te powinny objąć także i nazwę *Metsepole,* która jako słowiańska znaczy tyle, co „ziemia" albo „terytorium pograniczne", gdy jako łotewska znaczyłaby tyle, co „leśne pole", a więc zawierałaby pewną sprzeczność logiczną. Terytorium to było istotnie pograniczne w stosunku do Finów, siedzących do niedawna za rz. Saletzą-Imerą.

Już dawno zauważono, że dialekt Łotyszów zachodnich, tj. Kuronów i Semgalów, cechują złożone syczące spółgłoski, których nie ma w innych dialektach bałtyckich. Ponieważ od Łotyszów przejęli tę cechę fińscy Liwowie[101], powstaje pytanie, gdzie jest źródło tej zmiany. Jedyną odpowiedzią racjonalną jest, że to spadek po zamieszkałych tu poprzednio Słowianach.

Drugą osobliwą cechą łotewskiego języka jest wstawianie litery *s* przed *p, t, k,* co da się stwierdzić już w połowie XIII w.[102]. Tu trzeba przypomnieć, że podobną cechę ma polskie narzecze kurpiowskie, które spółgłoskę *s* wstawia po *p, t, k.* Pochodzenie tej inowacji kurpiowskiej nie zostało dotąd wyjaśnione.

Podana przez Tacyta estyjska nazwa bursztynu *glaesum* nie została przechowana w jęz. bałtyckich; wszystkie one bursztyn nazywają *gintaras.* Pochodzenie tego wyrazu jest niejasne, niektórzy nawiązują go do jęz. hebrajskiego.[103] *Glaesum* jest wyrazem indoeuropejskim, prawdopodobnie germańskim, ponieważ jedna z wysp fryzyjskich nazywa się u Rzymian *Glaesaria* albo *Austeravia,* tj. „wyspa wschodnia". Znajduje to potwierdzenie w ags. *glaer,* plr. *glaesas* = *„Bernstein"*, które jest w związku z ahd. *glas,* an. *gler* = *„Glas"*, ang. *„glare"*, szwajc. *glare (n),* norw. dial. *glosa, gloesa* = *„glänzen"*, *„funkeln"*. Słowo to można nawiązać także do języków słowiańskich, istnieje bowiem w pol. *głaz* — tyle co „kamień", „skała", *głazny* — tyle co „gładki", „zgrabny", a w starorus. *głazok* = *„kulka"*, coś okrągłego, i *głaza* — „oczy", w znaczeniu „błyszczące kulki"[104]. Otóż należy stwierdzić, iż niedawno odnaleziono tacytowską nazwę bursztynu w okolicy m. Wenden, jako *glisis*[105], co każe przypuszczać, że została ona tam przyniesiona przez resztki ludności wenedyjskiej z Kurlandii, choćby już jako pożyczka z germańskiego.

Było by niewątpliwie bardzo ciekawe stwierdzić, dokąd utrzymali Wendowie w okolicy m. Wenden swój język i obyczaj, ale do tego niezbędne są szczegółowe poszukiwania archiwalne.

Wenedowie sięgali aż do Zatoki Fińskiej, atoli może tylko luźnym osadnictwem. Wskazują na to takie nazwy, jak: *Wendewere* w Estonii (est. *Woenno)* i *Wendau (Woenno Kiriko)* na płd.-wschód od Dorpatu. Wybrzeże wschodnie jez. Pejpus, zwanego po rusku jez. Czudzkim, jest w całości od wczesnych średnich wieków osiedlone przez Słowian, a i na zachodnich jego wybrzeżach można stwierdzić w źródłach osady słowiańskie, i to wcale nie luźne. Prócz nazwy plemienia *Soboliz,* o którym mówią w latach 1224—1229 dokumenty papieża, biskupa ryskiego Alberta i króla niemieckiego Henryka, o którym nie wspomina jednak „Kronika" H. Łotwaka, również *Sakkalowie* albo *Sosołowie* mają nazwę, która da się do słowiańskiego nawiązać *(za — kałem, za — solą),* chociaż są oni w XIII w. Finami. Dalej znajdujemy tam nazwy takie, jak *Praaga,* a na południowy zachód od Kołpina: *Kulma, Waruste, Himiste, Urwaste, Sangaste,* wyglądające na bardzo starożytne, znacznie wcześniejsze od XI w., kiedy wielki ks. Jarosław zajął zachodnie wybrzeża jez. Czudzkiego i założył Juriew, który jednak wnet później został zastąpiony przez nowy gród fiński.

W końcu podnieść muszę, że nazwy wysp: *Oesel* i *Dagoe* przypominają nazwy znajdujące się w Kurlandii i w dorzeczu Dźwiny, co nie może być sprawą przypadku. Nazwę *Oesel* wyjaśnia łot. *osols (usuls)* = „dąb". W Kurlandii znajdujemy nazwy podobne, np. *Oseln,* folwark koło Friedrichstadt, *Oseln* koło Goldyngi, *Osseln* w pow. Hasenpot. Nazwa wyspy *Dagoe* brzmi po łot. *Dagden,* co przypomina nazwę majątku i jez. *Dagda* oraz rzeczki *Dagdzica* na granicy pow. dyneburskiego i rzeżyckiego. Przy Oesel od zachodu znajduje się mała wysepka Lettenholm. Oesel była podzielona na początku XIII w. na 5 okręgów, z których każdy był zarządzany przez radę starszych, zwaną *wannemal,* wódz zaś, wybierany na czas wojny, zwał się *wanne,* co przypomina nazwę włości w Kurlandii wschod-

niej *Wanne (Wannenia)*. W onomastyce wyspy Oesel, której ludność od dawna jest fińska, zwracają uwagę nazwy: *Ansekuel, Jamma, Waldia* (dziś *Wolde)*, które mogą być słowiańsko-bałtyckie, podobnie jak *Lemmala, Zerel* i *Kraslav*[106]. Na wyspie Dagoe jest przylądek *Tahkona*, który jest odpowiednikiem przylądka na Rugii — *Arkona*[107]. Oba pierwsze człony tych nazw są tak proste i stare, że mogą występować we wszystkich językach indo-europejskich, a nawet innych, znaczenie zaś ich można harmonizować ze znaczeniem drugiego członu; toteż trudno kusić się o zadowalające wyjaśnienie nazw obu przylądków. Pierwiastek *ar (or-)* jest w nazwach miejscowych na ziemiach polskich produktywny *(Oran, Orane, — unia, — atów, — antów, — ce, — chów, — ele, — ów, Orzyc, — essa* itd.), natomiast pierwiastek *tah* występuje słabo; prawdopodobnie pokrywa on przekształcony pierwszy człon nazwy wyspy *dag (Dag-ö)*.

Nazwa trzeciej wyspy *Moon* (w XIII w. *Mona)*, najmniejszej i najbliżej lądu położonej, przypomina nazwę wyspy duńskiej *Moen* oraz dwóch wysp między Anglią a Irlandią: *Mon* (dziś Anglesey) przy północnym wybrzeżu Walii i *Man*, której szczyt zwie się *Grebe Mount* (może słow. „grzebień"), co świadczy o wielkiej starożytności jej nazwy.

Wbrew panującym dziś poglądom naukowym, nie może być mowy, aby kraje nadbałtyckie od ujścia Wisły do Dźwiny, a nawet dalej na północ aż do Zatoki Fińskiej, były zasiedlone wyłącznie i zawsze przez plemiona lettyjskie i fińskie. W pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej, a zapewne i w ostatnich wiekach przed Chr., wybrzeża południowo-wschodnie Bałtyku były zasiedlone przez ludy znane pod ogólną nazwą Wenedów, toteż nie tylko Zatoka Gdańska nazywa się słusznie u Ptolemeusza *Venedikos Kolpos*, ale i Bałtyk południowy był istotnie Morzem Wenedyjskim. Symbolami tego stanu są dotąd nazwy dwóch przylądków: *Arkona* na Rugii i *Tahkona* na Dagoe, bo drugi człon tych nazw znaczy tyle, co *kon*, tj. „koniec", „róg"[108], a więc odpowiada dokładnie zwykłemu kształtowi przylądka.

SIEDZIBY LUDÓW BAŁTYCKICH W PIERWSZYCH WIEKACH ERY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Ptolemeusz wymienia na wschód od Wenedów w jednej linii (mniej więcej wzdłuż równoleżnika) ludy Galindów, Sudinów i Stawanów, którzy mają już sąsiadować z Alanami, siedzącymi razem z Hamaksobijami na północ od Jazygów i Roksolanów, koczujących wzdłuż wybrzeży Morza Azowskiego, między Donem a Dnieprem. Alanowie i Hamaksobijowie sięgają prawdopodobnie tak daleko w głąb Ukrainy lewo- i prawobrzeżnej, jak później sięgały koczowiska Połowców — Kumanów i Turków w XI—XIII w., tj. po wierzchowiny Dońca, Psiołu i źródłowych potoków Rosi i Sieniuchy. W najbliższym sąsiedztwie Wenedów, zapewne w późniejszych swoich siedzibach już na obszarze dzisiejszych Mazurów wschodnio-pruskich, zamieszkiwali Galindowie, uważani powszechnie za należących do plemion pruskich, co jednak z braku bliższych wiadomości nie wydaje się zupełnie pewne. Na wschód od nich wymienia Ptolemeusz Sudinów, których należy identyfikować z Sudawami — Jadźwingami. A więc i oni siedzieli już wówczas w swoich późniejszych siedzibach między Niemnem a granicą Prus Wschodnich sprzed r. 1939, ale mogli także mieszkać trochę dalej na wschód, na prawym brzegu Niemna. Jeżeli Stawanowie siedzieli w dorzeczu Prypeci, zwłaszcza jeżeli je przekraczali, to mogli bezpośrednio stykać się z Alanami, jak pisze Ptolemeusz, nie mamy jednak podstaw do uważania ich za lud lettyjski (litewski).

Wśród dalszych nazw wymienionych przez Ptolemeusza można się dopatrywać plemion litewsko-łotewskich w Kareotach i Salach, mieszkających na wschód od Osów i Karbonów, oraz w Pagirytach i Boruskach, mieszkających znowu dalej na wschód i północ od tamtych i sięgających aż do Gór Ryfejskich, którą to nazwę nadawano w odległej przeszłości Wyżynie Wałdajskiej, czyli Lasowi Okowskiemu. Wreszcie można tu podciągnąć i Nasków, którym Ptolemeusz wyznacza siedziby na południe od tamtych. Sądzę, że nie są uzasadnione przypuszczenia różnych dawniejszych uczonych, którzy pod tymi nazwami dopatrywali się ludów wschodnich, kaukaskich. Nazwy Kareotów i Pagirytów można nawiązywać do języków lettyjskich; *Kareotowie* to wojownicy (por. lit. *kariautas* = „olbrzym", „wielka gromada", *Kariautojas* = „wojownik", *kariauti* = „wojować" prus. *koryawoytys* = „powołanie", „przegląd wojska"[109]), a *Pagirytowie* to jacyś Polesianie czy Podlesianie (por. lit. *gire* = „las"). *Salowie* mogą być późniejszymi łotewskimi *Selami*, zwłaszcza że umieszcza ich Ptolemeusz stosunkowo blisko tego terytorium, na którym zastaje ich historia. *Borusci* to zapewne wschodnia Golad', o której słyszymy w XII—XIII w., kiedy siedzi ona nad Porotwą, dopływem Oki. Naj-

ważniejszą wskazówką do tego domysłu jest fakt, że główny gród tego plemienia zwał się po rusku *Borowsk*, a niedaleko od niego jest *Medyń*, która to nazwa jest jakby tłumaczeniem nazwy *Borowsk* (od lit. *med s* i prus. *median* = „las"). W końcu należy zaznaczyć, że *Nasków* można by nawiązywać czysto hipotetycznie do nazwy *Nacza*, którą nosi w czasach nowszych 6 małych rzek i kilkanaście wsi od pow. bielskiego pod Smoleńskiem przez pow. lepelski i borysowski aż do Lidy. Oczywiście trzeba by przyjąć, że były to siedziby Nasków w okresie przed przesunięciem się ich na południowy zachód, w dorzecze Niemna.

Ceniony lingwista litewski prof. Kazimierz Buga przedstawił na podstawie własnych badań onomastycznych rozmieszczenie ludów lettyjskich, czyli — jak ich nazywa — aistyjskich, na dwóch mapach, tj. około r. 500 po Chr. i na początku XIII w.[110]

Na pierwszej mapie zajmują Prusowie cały swój kraj od Wisły i Ossy po Niemen i za Niemen aż do Trok; stąd idzie granica prosto na południe, przekracza Niemen koło Mostów i idzie aż pod Wołkowysk, gdzie skręca na zachód i biegnie prostą linią wzdłuż Supraśli i Narwi — aż do Brodnicy, od której skręca na północ wzdłuż Drwęcy, a potem przechodzi na Ossę.

Litwa zajmuje obszar na wschód od linii wykreślonej od największego skrętu Dźwiny między Witebskiem a Ułłą przez jez. Łukomskie do Mińska, a stąd wododziałem Niemna koło jez. Wygonowskiego do Pińska. Południową granicę stanowi Prypeć aż do Mozyra, skąd prosto do Dniepru (koło ujścia Soży). Wschodnią granicę stanowi wododział Soży i innych dopływów górnego Dniepru aż do jego źródeł, zaś północna granicę dorzecze Mieży i bieg Dźwiny. Litwini zajmują zatem około r. 500 po Chr., według K. Bugi, tzw. Bramę Smoleńską i dorzecze górnego Dniepru wraz z dopływami aż do Prypeci, nie posiadają tylko samego górnego biegu Berezyny po Borysów. Przestrzeń między zachodnią granicą Litwy i wschodnią granicą Prusów, przedłużoną od Trok wprost do Dźwiny naprzeciw ujścia Dryssy, zajmują trzy plemiona łotewskie: od Prypeci po Niemen Łotwa, od Niemna do wododziału między nim a Dzisną i Ułłą Letgoła, a w dorzeczu Dzisny i Ułły Zemgoła. Na zachód od tychże plemion i na północ od Niemna aż po linię prostą od ujścia Dubissy po Friedrichstadt nad Dźwiną sadowi Buga Kurów, pochodzenia fińskiego, ale ulegających kulturze łotewskiej, i Selów, resztę zaś terytoriów Kurlandii i Żmudzi na zachód od linii ujście Dubissy — Friedrichstadt aż po Niemen wypełnia on Prafinami (*Suomi, Somai* — lit., *Sami* — łotew.).

Po upływie 800 lat, na początku XIII w. Litwa opuściła całkowicie swe siedziby nad Dnieprem i Prypecią i siedzi w dorzeczu Niemna na prawym jego brzegu i w dorzeczu Dzisny od Połocka aż po Dyneburg. Wschodnia ich granica idzie od Połocka na Dokszyce, Radoszkowice do Stołpców, na zachodzie zaś idzie od Dyneburga do ujścia Wilii, tj. do Kowna. Żmudź rozciąga się od tej linii po Dubissę. Na północ od Żmudzi umieszczeni są Zemgołowie i Selowie. Kurowie zajmują całą resztę Żmudzi i Kurlandii, tylko na północnym cyplu Kurlandii, od Sernaten przez jez. Uzmaiten do ujścia rz. Griwe, siedzą fińscy Liwowie. Prusowie przesunęli się także nieco na zachód i północ, zajmując Ziemię Chełmińską, co zresztą było krótkotrwałą okupacją na początku XIII w., a na północy przekroczyli Niemen, zajmując terytorium Kłajpedy. Łotwa od Prypeci przewędrowała teraz poza Dźwinę, zajmując tu przestrzeń od Dźwiny po górną Embachę, po-

zostawiając jednak zachodnią część kraju od linii Uekskuell po jez. Burtnickie w posiadaniu Finów.

Nie podejmując tutaj oceny krytycznej całokształtu poglądów prof. Bugi, zaznaczę tylko, że ta ich część, która odnosi się do Litwy, trafia mi do przekonania. Natomiast przypuszczam, iż wyznaczył on Łotwie siedziby między Prusami a Litwą ok. 500 r. po Chr. na podstawie nikłych dialektologicznych podstaw, tak samo zresztą jak siedziby Kurów i Finów *(Suomi)*. Wnet potem prof. M. Vasmer wykazał, że siedziby plemion bałtyckich sięgały kiedyś dalej na wschód i na południe niż to wyznaczył Buga dla r. 500 po Chr., mianowicie do gubernii twerskiej, kałuskiej, moskiewskiej i czernichowskiej, a nawet orelskiej. W szczególności jako nazwy najbardziej południowych miejscowości wymienia: *Żuklja* nad rz. Sestra w pow. Sośnica, *Verepeto*, prawy dopływ Desny, *Titwa*, lewy dopływ Snowu, wpadającego do Desny, oprócz tego kilka innych, których nie uważa za pewne[111]

Dodać możemy, że siedziby ludów bałtyckich sięgały jeszcze dalej na południe. Wskazują na to takie nazwy, jak: *Żyzdra* i *Upa*, dwa dopływy Oki, z których Upa ma źródła blisko Kurska, a więc na granicy stepu. Z drugiej strony M. Vasmer[112] stwierdził w dorzeczu Sejmu i Desny, na zachód od Kurska, irańskie (alańskie) nazwy rzek, jak: *Apaka* (od *ap* = „woda"), *Chan* i *Chanok* (od iran. *chan* = „źródło"), *Ropsa* (od osset. *rubas* = „lis"), *Asmon* i *Asmonka* (od iran. *asman* — „kamień").

Z dopływów Ipuci zwracają uwagę: *Złynka*, która przypomina częstą bałtycką nazwę rzeczną *Ślina* albo *Zlina*, oraz rz. *Choropuć*. Między dopływami Teterewa, którego źródła leżą w pobliżu czarnego szlaku tatarskiego koło Krasnopola, zwracają uwagę *Guiwa* (por. rz. *Gauia*, dawniej zwana *Goiwa*, po niem. inflancka *Aa* na Łotwie), *Kodra* (por. *Kotra*, prawy dopływ Niemna), *Tal* albo *Talka* (pierwiastek *tal* jest często stosowany do imion i nazw przez ludy bałtyckie[113]), wreszcie *Irsza*, której źródła są koło wsi Skołubowa, a której nazwa przypomina *Irsinę*, dopływ Gaui na Łotwie; natomiast wątpliwe jest bałtyckie pochodzenie *Gniłopiatu*, także dopływu Teterewa.

Tak więc zarówno na zachód od Dniepru jak i na wschód stwierdzamy ślady starego osadnictwa bałtyckiego, sięgającego aż do granic stepu. Tutaj mogły te ludy sąsiadować z koczownikami irańskimi i tureckimi, podlegać ich wpływom kulturalnym, a zapewne i zwierzchnictwu politycznemu.

Dowody związku Prusów ze stepowymi koczownikami znajdujemy w źródłach historycznych, przede wszystkim zaś w relacji Wulfstana, którą król Alfred Wielki dołączył do wstępu geograficznego do swego anglosaskiego tłumaczenia „Kroniki" Orosiusza, dokonanego w ostatnim dziesięcioleciu IX w.[114] Wprawdzie Wulfstan mówi o *Estland* i o jego mieszkańcach Estach, ale już zapiska geograficzna tzw. Geografa Bawarskiego, pochodząca z pierwszej połowy IX w., wspomina o Prusach *(Bruzi)* nad Bałtykiem, nie ulega więc wątpliwości, że jego informacje odnoszą się do grupy ludów znanych później pod zbiorową nazwą *Prusów*. Otóż Wulfstan pisze, że w Estlandii jest wiele miast (grodów) a w każdym mieście jest jeden król. Ludność okręgu grodowego dzieli się na bogaczy (ags. *ricostan* = „bogacze", por. prus. *rikijs* = „pan", pożyczone z gockiego), niezamożnych (ags. *unspedigan)* i niewolnych (ags. *theôwan)*. Król i bogacze piją kobyle mleko, a więc kumys, a niezamożni i niewolni piją miód; z tego powstają spory między nimi. Widać, że społeczeństwo pruskie nie było jednolite. Górna warstwa, pijąca kumys,

pochodziła z ludu koczowniczego albo przynajmniej przejęła jego obyczaje. Prosty lud, pozostający widocznie w zależności, i niewolni, pijący krajowy miód, byli zapewne odmiennego, miejscowego pochodzenia.

Opis obrzędu pogrzebowego pruskiego ma cechy pogrzebu koczowniczego i przypomina opis pogrzebu u Scytów przez Herodota. Zmarły leży przez miesiąc w domu (w porze ciepłej w stanie sztucznego zamrożenia), a król i wyżsi dostojnicy mogą leżeć i pół roku, nim zostaną spaleni. Przez cały czas krewni i przyjaciele piją i bawią się, „trawiąc" pozostałe po nim zapasy[115]. Na końcu urządza się dalekodystansowe wyścigi konne, połączone ze znacznymi nagrodami, na które obraca się resztę ruchomego majątku po zmarłym. Zdaniem Wulfstana, jest to podnieta do posiadania jak najbardziej rączych koni. W rzeczywistości chodziło zapewne o szybkie i wytrwałe konie do wypraw wojennych.

Informacji o całkowitym niszczeniu majątku ruchomego po zmarłym nie potwierdzają wykopaliska prehistoryczne, bo groby rycerstwa wyposażano bogato. Również kronikarz krzyżacki Dusburg (c. 5) opowiada, że szlachta pruska była palona na stosach z bronią, końmi, służbą, psami i ptakami służącymi do łowów, a więc podobnie jak to robili Scytowie. Dusburg do wiadomości o piciu kumysu dodaje cenne uzupełnienie, że odbywa się ono obrzędowo, tj. po poprzednim poświęceniu tego napoju.

Ustrój rodziny ma, według Dusburga, charakter wybitnie patriarchalny. Żona jest kupowana i traktowana jako służąca: nie jada razem z mężem u stołu, a w pewne dni myje jemu i gościom nogi. Kupowanie żon nie jest u Prusów aktem symbolicznym, jak u Słowian, bo łączy się z dziedziczeniem wdów po ojcu i braciach, co jest konsekwencją pełnego dziedziczenia praw majątkowych przez mężczyzn spadkobierców oraz łączy się z wielożeństwem, a poniekąd i z instytucją lewiratu. Tego wszystkiego wyrzekają się ludy pruskie w sławnym traktacie krzyżborskim w r. 1249. Cena kupna żon (por. turecki *kałym*), dziedziczenie żon po ojcu i braciach, obok picia kumysu i cech pogrzebu, mogą się odnosić przede wszystkim, a może i wyłącznie, do klasy bogaczy (*rikijs*), czyli szlachty, i wskazują wymownie na pochodzenie tej klasy, albo przynajmniej na wpływy, którym ona podległa, a które mogły być przyniesione tylko ze stepów czarnomorskich.

Dodać tu jeszcze można kwestię kąpieli, o której, niestety, zbyt niejasno wspomina Dusburg, mianowicie, że jedni Prusacy codziennie się kąpią, aby okazać cześć swoim bogom, inni łaźnie (*balnea*) zgoła potępiają. Jeżeli się zważy, że u Słowian i Finów łaźnie były w powszechnym użyciu, natomiast zarówno wody jak opału do łaźni brakowało w stepach, to niechęć do kąpieli możemy uznać raczej za cechę klasy panującej w społeczeństwie pruskim. Następnie zwraca uwagę, że w języku pruskim i litewskim niebo nazywa się *dangus*, a tak sumienny lingwista jak R. Trautmann nie wskazuje, aby słowo to w tym samym znaczeniu było znane w jęz. łotewskim lub innych językach indeouropejskich[116]. W językach słowiańskich istnieje ono w znaczeniu łęczy i klepki w beczce oraz w znaczeniu łęku, łączącego dyszle wozu jednokonnego (*duga*, skr. *duga, daga*)[117], a więc w znaczeniach szczególnych, pierwotnych. Sądzę, iż słowo to pozostaje w związku z istniejącym w językach tureckich słowem *tengri* = „niebo". Także wóz w języku pruskim nazywa się *abasus, abbas*, co się ściśle wiąże z pol. *obóz*, ale co zapewne bardzo wcześnie zostało pożyczone, skoro wyraz zmienił znaczenie i oznacza w pruskim tylko jeden wóz.

Nie mniej dobitnie zaznacza się głęboka różnica między panującą warstwą a resztą ludności w dziedzinie organizacji wojskowej, co dobrze pojął i przedstawił prof. Łowmiańskiego[118]. Szlachta — bogacze walczyli konno, uzbrojeni w hełmy, miecze, włócznie oraz pancerze, toteż jazda pruska mogła się przeciwstawić nawet ciężko zbrojnemu rycerstwu zachodnioeuropejskiemu, staczając z nim niekiedy bitwy w otwartym polu. Masa ludowa, która, zdaniem Łowmiańskiego, stanowiła 90% siły zbrojnej, była uzbrojona bardzo prymitywnie w pałki[119], oszczepy oraz tarcze drewniane. Nadto atakowała nieprzyjaciela kamieniami z proc oraz strzałami z łuków[120], walczyła więc skutecznie zza wałów i palisad grodów oraz z zasieków leśnych. Do bitwy w otwartym polu nie była sposobna Ta charakterystyka ludu pruskiego jako siły zbrojnej w XIII w. zgadza się z lakoniczną charakterystyką Aestiów u Tacyta: *„rarus ferri, frequens fustium usus“*, gdy rycerstwo pruskie przypomina jazdę sarmacką, która była dla armii rzymskiej równie groźnym przeciwnikiem jak pożądanym sprzymierzeńcem.

Nie można zaprzeczyć, że u Słowian pogańskich widać podobne cechy kultury i obyczajów jak u Prusów, ale nie są to cechy tak typowo koczownicze. Słowianie stykali się z koczownikami może nawet dłużej niż plemiona bałtyckie, bo już od VII w. przed Chr. Koczownicy znad Morza Czarnego przesunęli się na Podole i Pokucie oraz do Siedmiogrodu (*Agathyrsi*) i na Węgry, a nawet chwilowo wdarli się w głąb Europy środkowej, na Morawy, Śląsk i Łużyce[121]. Potem ponownie Sarmaci i Alanowie, czyli Jazygowie, za czasów ces. Tyberiusza osiedlili się nad Dunajem i w Karpatach i wywierali wpływ na ludy słowiańskie między Wisłą a Donem rozsiedlone, ale widocznie nie był on tak silny, jak u Prusów i Litwinów, ponieważ Słowianie prowadzili już wtedy przeważnie rolniczy tryb życia i byli zbyt liczni w stosunku do koczowników.

Nie możemy przedstawić analizy świadectw źródłowych o społeczeństwie litewskim, bo ich brak, ale wydaje się bardzo prawdopodobne, że górna warstwa społeczeństwa litewskiego kształtowała się w podobnych warunkach historycznych jak u Prusów, jednak w składzie jej widać w pierwszych wiekach historycznych nadto jeszcze element germański. Kunigasi litewscy walczą konno podobnie jak „bogacze“ *(rikijai)* pruscy, ale okazują daleko większą ekspansywność, zwłaszcza w XIV—XV w. za Gedymina, Olgierda i jego potomków. Tocząc walkę na śmierć i życie z Krzyżakami, rozszerzają oni równocześnie swoje panowanie prawie na całą Ruś zachodnią i sięgają na Ruś wschodnią, aż do dorzecza górnej Wołgi, uzależniają od siebie część Tatarów, podejmują łupieskie wyprawy w głąb Polski i do Estonii. Litewska organizacja państwowa jest oparta na absolutyzmie[122] i swojego rodzaju feodalizmie, przy czym dolna warstwa ludności pozostaje na niskim poziomie, podobnym do poziomu masy ludowej w Prusach. Nie tylko Mendog, ale i Witold, syn Kiejstuta, który całe życie poświęcił walce z naporem krzyżackim, gotów jest do rezygnacji ze Żmudzi na rzecz śmiertelnego wroga, aby rozszerzać swoje posiadłości w kierunku kontynentalnym. Witold umie, podobnie jak Gedymin i Olgierd, nie tylko walczyć skutecznie ze stepowcami, ale i porozumiewać się z nimi. Witold nie tylko zaprzepaścił dostęp państwa litewskiego do morza, ale sprawił także, że Polska, mimo zwycięstwa pod Grunwaldem, nie odzyskała swego dostępu do morza. Nawet inicjatywa do odzyskania Żmudzi wyszła od samych Żmudzinów, a nie od niego[123].

KIEDY PRUSOWIE I LITWINI OSIEDLAJĄ SIĘ W SWOICH HISTORYCZNYCH SIEDZIBACH NADBAŁTYCKICH?

Badania prehistoryczne wykazały w sposób zupełnie przekonujący, że na obszarze Prus mieszkała bez przerwy od ok. 1000 r. przed Chr do r. 500 po Chr. ta sama ludność. Wskazuje na to ciągłość rozwoju form w dziedzinie ceramiki i w dziedzinie motywów zdobniczych oraz obrządku ciałopalnego (poza stosunkowo krótkotrwałym w niektórych częściach kraju praktykowaniem przez obcych najeźdźców i pod ich wpływem przez część ludności miejscowej grzebania ciał). Ludność ta przybyła tu już w okresie III epoki brązowej, a rozszerzyła się na cały kraj w V okresie tej epoki, niosąc tu swoją „kulturę łużycką". Prehistorycy niemieccy twierdzą, że tą ludnością są przodkowie historycznych Prusów [124]. W niniejszej pracy stwierdziliśmy, że tą ludnością byli Wenedowie, którzy w czasach cesarstwa rzymskiego zajmowali wybrzeża Bałtyku aż po Dźwinę, a nawet poza nią, czego ślady zawarte w onomastyce przetrwały do czasów dzisiejszych.

Kartograficzne przedstawienia wyników badań prehistorycznych w Prusach Wschodnich, pochodzące z ostatnich kilkunastu lat (La Baume, Gaerte, Engel „Atlas der Ost- und Westpreuss. Landgeschichte, I Teil"), stwierdzają wielką rzadkość zabytków z okresu wędrówek ludów i z ostatnich czasów pogańskich na obszarze nizinnym między Tolkmickiem a ujściem Pregoły, a więc tam, gdzie mamy zaświadczonych Wenedów. Na mapie XII pierwszej części cytowanego atlasu jest tylko 5 punktów zaznaczonych na tym obszarze. Ponieważ jest to obszar gospodarczo i komunikacyjnie uprzywilejowany, należy szukać przyczyny tego faktu nie w braku zaludnienia, ale w kulturze i obyczajach mieszkańców, o których nas informują współczesne źródła historyczne, a których obecność potwierdzają bardzo liczne grodziska pochodzące z tych czasów.

To samo daje się zauważyć na obszarze zachodniej Kurlandii, gdzie siedzą Osowie. Jest rzeczą zastanawiającą, że prof. Balodis w rozprawie „Lettische Vorgeschichte" [125] na dwóch mapkach znalezisk prehistorycznych ze starszego i średniego okresu epoki żelaznej, tj. I — VIII w. po Chr., nie zaznacza znalezisk w dorzeczu Wenty i Hosowy i dopiero na trzeciej mapce znalezisk z ostatniego okresu (z IX — XII w.) zaznacza około 30 cmentarzysk, natomiast na czwartej mapce, przedstawiającej rozmieszczenie grodzisk, oznacza na tym obszarze kilkadziesiąt grodzisk, z których część pochodzi z wczesnego i średniego okresu żelaza.

Ziemie położone na północ od Niemna są opóźnione w rozwoju, bo epoka brązu trwa tutaj aż do początku ery chrześcijańskiej, a epoka żelaza zaczyna się dopiero w I w. po Chr. Znaleziska brązowe z wcześniejszego okresu brązu są na Litwie Kowieńskiej i dalej na wschód wcale liczne i są

podobne nie tylko do znalezisk wschodnio-pruskich, ale i do występujących w Wielkopolsce. Grobów z epoki brązowej tu nie znaleziono, ale całość zabytków świadczy o ścisłej łączności tego obszaru z Prusami Wschodnimi. Stosunkowo nieliczne są znaleziska brązowe na Łotwie i w Estonii; znaleziska z Łotwy, tj. właściwie z Kurlandii, pochodzą z Prus Wschodnich, gdy przedmioty znalezione na północ od Dźwiny pochodzą głównie ze Skandynawii. Groby z tej epoki mają tutaj postać kurhanów ze skrzyniami kamiennymi wewnątrz, są więc pokrewne grobom rozpowszechnionym także w Prusach.

W epoce żelaza z początku uwydatnia się na obszarze Litwy, Łotwy i Estonii w wyrobach wpływ form wschodnio-pruskich. W Kurlandii i na Litwie grzebano zmarłych nie spalonych z początku w kurhanach, a potem w grobach płaskich; groby ciałopalne spotyka się rzadko i należą one do czasów późniejszych. Na III i IV wiek po Chr. oraz na następne wieki przypada tutaj silny samodzielny rozwój kultury, który przypisują prehistorycy plemieniu Kurów, zaliczanych do Finów. Wskazują na to pewne formy zdobnicze, gdy inne przedmioty, jak liczne rogi do picia, ostrogi i ozdobnie kute rzędy końskie oraz narzędzia rolnicze (kosy i sierpy), wkładane do grobów męskich, których brak w grobach Liwów i Łotyszów, przemawiają przeciw przynależności tej ludności do Finów.[126] W zachodniej Litwie występuje w III i IV w. wielka ilość miedzianych monet i fibul rzymskich oraz topory z tuleją, gdy wschodnia Litwa używała wtedy wąskich toporów.

Artykuły poświęcone w t. XIII „Reallexikon der Vorgeschichte" Litwie, Łotwie i Estonii kończą autorowie stwierdzeniem, że całą epokę żelaza przypisuje się, na podstawie znalezisk, plemionom bałtyckim; ponieważ jednak sprzeciwiają się temu lingwistyczne wywody B u g i, więc trzeba zabytki te przyznać plemionom fińskim. Te oświadczenia zalecają wielką wstrzemięźliwość w stosunku do etnograficznych interpretacyj prehistoryków niemieckich i nakazują szukać pewniejszych kryteriów dla budowania poglądu na tę sprawę.

Wobec braku bezpośrednich wiadomości, kiedy Wenedowie zostali na tych przestrzeniach wytępieni, czy też częściowo podbici i zasymilowani, musimy starać się odtworzyć przebieg tego procesu na drodze pośredniej. Najważniejszy drogowskaz zdobyliśmy już przez wykazanie, że siedziby ludów bałtyckich sięgały kiedyś aż do obszarów stepowych w dorzeczu Dniepru oraz że kultura średniowiecznych Prusów i Litwinów posiadała cechy koczownicze. Okres cesarstwa rzymskiego (1 — 400 po Chr.) był może najświetniejszym okresem rozwoju Wenedów między dolną Wisłą a dolnym Niemnem, dzięki stosunkom handlowym z imperium rzymskim oraz z obszarami nad dolnym Dnieprem i na wybrzeżach północnych Morza Czarnego, gdzie Gotowie stworzyli rozległe państwo, po opuszczeniu pod koniec II w. po Chr. Pomorza polskiego i zachodniej części Prus Wschodnich (po Passargę). W w. IV rozwija się nadal na obszarze Prus Wschodnich odziedziczona z poprzedniego okresu kultura. Dopiero około r. 500 po Chr. pojawia się na terytorium jezior mazurskich zespół nowych form o charakterze germańskim. Zwrócił na to uwagę prehistoryk szwedzki N. A b e r g, wskazując na pochodzenie tego zespołu form znad Morza Czarnego i wyrażając przypuszczenie, że to część Herulów, plemienia północno-germańskiego, biorącego żywy udział w wędrówkach ludów i współdziałającego z wielu innymi ludami germańskimi, a zwłaszcza z Odoakarem,

założycielem pierwszego państwa germańskiego w Italii, teraz powróciła w swe ojczyste strony. Hipoteza A b e r g a nie jest uzasadniona, bo wiadomo z P r o k o p i o s a, że Herulowie pochodzili z Danii, skierowali się znad średniego Dunaju z powrotem do ojczyzny, ale, nie znalazłszy tu już miejsca, powędrowali dalej na północ Skandynawii.

Więcej uzasadniona wydaje się hipoteza prehistoryka niemieckiego G a e r t e g o, że to byli Galindowie, którzy, pociągnięci do wędrówki przez Gotów, przejęli się kulturą gocką nad Dunajem i powrócili, może pod dowództwem zwierzchników germańskich, do swych pierwotnych nieurodzajnych i dotychczas pustych siedzib. Niestety, nic bliższego nie wiemy o wędrówce Galindów, a nawet ich charakter etniczny nie jest dostatecznie znany [127].

Daleko słuszniejsze będzie przyjąć, że przybywający nad jeziora mazurskie na początku VI w. przedstawiciele kultury germańskiej przyszli z Ukrainy, gdzie w okolicach Kijowa było silne ognisko tej kultury. Powód do emigracji dać mogły walki, które wybuchły po śmierci Attyli pomiędzy plemionami wchodzącymi w skład jego państwa. Wśród tych plemion zdobyły wkrótce przewagę na stepach czarnomorskich dwa plemiona bułgarskie: Utrigurów i Kutrigurów, które były jeszcze barbarzyńskie. Cesarz Zeno pozyskuje ich w r. 482 do przymierza przeciw Gotom siedzącym w Mezji i Illirii. Zapewne doszło do starć Bułgarów także z innymi przedstawicielami kultury gockiej, pozostałymi na stepach poza granicami imperium rzymskiego, i w związku z tym nastąpiła wędrówka pewnej ich części nad jeziora mazurskie [128]. Wędrówka ludności o stepowej kulturze trwała zapewne krótko, ponieważ szła przez terytorium rzadko zaludnione i zapewne nie posiadające silniejszej organizacji polityczno-wojskowej. Przybysze, zająwszy bezpieczne pod względem strategicznym, choć nieurodzajne terytorium wśród jezior, zabrali się niewątpliwie zaraz do zawładnięcia obszarami bardziej urodzajnymi i do narzucenia miejscowej ludności poddaństwa, pozostawiając tylko drobnej jej części, dzielniejszej i zręczniejszej w układach, lepsze warunki bytu. Stało się to podstawą do utrzymania się tej dawnej ludności przez czas dłuższy nad Pregołą i w Sambii. Prawdopodobnie po dokonaniu podboju przybysze opuścili swoje grody i obozy między jeziorami mazurskimi, aby się rozsiedlić jako warstwa szlachecko-ziemiańska po całym kraju, bo tak robili Germanowie i inni zdobywcy [129].

Obie grupy ludności, najezdnicza i podbita, zaczęły wkrótce na siebie oddziaływać, zarówno w dziedzinie kultury duchowej jak i materialnej. Wyrazem tego jest stopniowy w ciągu VII w. zanik tych nowych germańskich form, przyniesionych nad jeziora mazurskie i rozszerzonych na cały kraj, oraz powrót dawnych, powoli jednak ulegających zwyrodnieniu (dekadencji) form miejscowych; rozszerzały się one ze Sambii i Natangii, gdzie dawne tradycje trwają bez przerwy, jak wynika między innymi z faktu, że dawne cmentarzyska z okresu rzymskiego używane są nadal w okresie wędrówek ludów i że występują tu obecnie podobne formy popielnic, jakie spotykamy w późniejszym okresie rzymskim. Z wyjątkiem obwodu kłajpedzkiego na północ od Niemna, gdzie panuje obrządek grzebania zmarłych nie spalonych, i na zachód od Pasłęki, gdzie się jeszcze zdarzają groby szkieletowe jako zabytek po czasach, kiedy tu w pierwszym okresie rzymskim siedzieli Germanowie, w całej reszcie Prus Wschodnich

spotykamy wyłącznie groby ciałopalne, które tu przyszły wraz z kulturą łużycką.

Autorowie cytowanej I części atlasu historycznego Prus uważają za wspólne cechy kultury ziem pruskich w późniejszym okresie wędrówek ludów (VII i VIII w.) oraz w ostatnim okresie przedhistorycznym (IX — XII w.): 1. groby ze szkieletami końskimi, 2. palenie zwłok, 3. brązowe głowice buław i 4. fibule kształtu podkowy, występujące także na Żmudzi, w Kurlandii i dalej na północ aż po Zatokę Fińską [130]. Dodać jeszcze należy za J. Kostrzewskim, że w czasie wędrówek ludów upowszechniły się: 5. krótkie miecze jednosieczne, czyli szable, choć nie wyrugowały zupełnie dawnych długich mieczy dwusiecznych, oraz pojawiły się: 6. prymitywne posągi kamienne zwane „babami", wyobrażające najczęściej rycerzy z mieczami u boku i rogami do picia w ręku, a stanowiące nagrobki tych rycerzy. Prócz palenia zwłok, które jest starym obrządkiem miejscowym, na nowo w kraju wyłącznie panującym, oraz fibul podkowiastych, które są wytworem miejscowym, są to wszystko cechy kultury stepowej koczowniczej.

Groby ciałopalne ze szkieletami końskimi podnieść należy jako szczególnie charakterystyczny łącznik ze stepami czarnomorskimi. Pierwsze groby tego rodzaju zostały opisane dopiero w r. 1909. Jeszcze E. Hollak w objaśnieniach do swojej mapy prehistorycznej Prus Wschodnich, wydanej w r. 1908, nie wspomniał o nich. Występują one już w okresie wędrówek ludów (400 — 800 po Chr.) w całym kraju, najliczniej jednak w Sambii, a bardzo częste są w całym kraju w okresie następnym (800 — 1200 po Chr.). Na obszarze mazurskim, na którym rzekomo później niż w innych okolicach upowszechniają się groby ze szkieletami końskimi, zdarzają się nawet groby z kilku końmi, które to groby pochodzą może jeszcze z wcześniejszego periodu wędrówek ludów (400 — 600 po Chr.) [131]. Te fakty grzebania razem z popiołami rycerza kilku nawet koni można uważać za wskazówkę, że właśnie tutaj został zaszczepiony najwcześniej ten zwyczaj pogrzebowy w swej typowej formie, wzorowanej na obrządku pogrzebowym scytyjsko-sarmackim.

Wprawdzie najczęściej omawiany i reprodukowany grób ze szkieletem końskim z Klein Flies w pow. Labiawa datowany jest na wiek III po Chr., atoli datowanie to budzi wątpliwości, ponieważ Sambia, w której leży Labiawa, charakteryzuje się w młodszym okresie rzymskim stanowczą przewagą obrządku grzebalnego przyniesionego znad Wisły, z obszaru osiedlonego przez Germanów, nad obrzędem ciałopalnym, więc należało by się spodziewać, że znamienity rycerz pod Labiawą, jako członek warstwy panującej (germańskiej), powinien być pogrzebany, a nie spalony. Należy zaznaczyć, że równocześnie przez tego samego uczonego (Heydeck) badane cmentarzysko ciałopalne w Daumen, pow. Olsztyn, które pochodzi z młodszego periodu wędrówek ludów i obecnie zaliczone zostało do mazursko-germańskiego okręgu kulturalnego, ma kilka grobów ciałopalnych ze szkieletami końskimi pod spodem, co wskazuje, że był to na tym cmentarzu nowy zwyczaj tego rodzaju pogrzebów. Tak samo w okolicach Elbląga cmentarze ciałopalne z okresu wędrówek ludów (V — VIII w.) mają po kilka grobów, pod którymi lub obok których są szkielety końskie z wędzidłami i strzemionami.

Gdyby istotnie stwierdzono groby ciałopalne ze szkieletami końskimi pochodzące z okresu rzymskiego, to należało by je może łączyć z wiadomością przekazaną przez Jornandesa (ok. r. 550 po Chr.), że pano-

waniu króla Gotów Hermanaricha (350 — 375 po Chr.) podlegali, razem z innymi licznymi plemionami środkowej i północnej Europy, Aestiowie, których tenże autor umieszcza w Prusach Wschodnich. Byłyby to zatem groby dowódców wojsk Hermanaricha, wysłanych znad Dniepru dla podboju kraju i pobierania danin. Gęsto zaludniona Sambia, będąca ogniskiem produkcji i handlu bursztynowego, była z pewnością przedmiotem zainteresowania wojska króla Hermanaricha i dlatego tutaj mogły powstać pierwsze groby z obrządkiem grzebalnym rycerzy stepowych. Z pierwszymi przedstawicielami kultury stepowej w Prusach należy także łączyć wielką złotą fibulę z Hammersdorf, pow. Heiligenbeil, będącą wspaniałym okazem sztuki złotniczej gocko-sarmackiej [132], wykonanym nie później niż około r. 400 [133]. Została ona przywieziona nad Bałtyk razem ze złotym łańcuchem i złotym medalionem cesarza Konstancjusza II (337 — 361 po Chr.) i kilku innymi przedmiotami z Europy południowo-wschodniej. Mogło się to stać już w końcu IV w., ale mogło nastąpić także później, tj w czasie, kiedy pojawia się nad jeziorami mazurskimi na powrót kultura germańska (około r. 500 po Chr.).

„Baby“ kamienne są niewątpliwie pochodzenia wschodniego, bo podobne posągi stawiane na kurhanach występują od ziem polskich aż do Azji środkowej. Jedni uważają je za zabytki kultury scytyjsko-sarmackiej, drudzy turko-tatarskiej [134].

Zabytki te występują w trzech bardzo charakterystycznych skupieniach: 1. nad dolnym Dnieprem w okręgu dniepropietrowskim (dawnej gubernii jekaterynosławskiej), gdzie znaleziono 428 egzemplarzy; 2. na Podolu galicyjskim, gdzie stwierdzono istnienie 42 egzemplarzy, z których dziś znamy tylko 4, oraz 3. w Prusach, gdzie znaleziono ich 14, z czego 8 w Pomezanii, a 6 na Mazurach. Nadto mamy kilka egzemplarzy rozproszonych po innych ziemiach [135].

Nie znamy rozmieszczenia tych zabytków na wschód od Zaporoża aż do granic Chin, ale prawdopodobnie nigdzie nie było tak gęstego ich skupienia jak w okręgu dniepropietrowskim. Wydaje się prawdopodobne, że zwyczaj stawiania tego rodzaju nagrobków powstał w głównym ich skupieniu nad dolnym Dnieprem, wśród ludów irańskich, i stąd rozszerzył się na zachodnie Podole i do Prus oraz daleko na wschód, aż do Mongolii. Jeżeli azjatyckie pomniki przypisywane Turkom są słusznie datowane na VII i VIII w. po Chr., to do Prus mógł się ten zwyczaj dostać wcześniej, a w każdym razie nie później, bo nie można go wiązać z jakąś późniejszą migracją koczowników do Prus, z braku jakichkolwiek do tego punktów zaczepienia.

Szable pojawiają się w Prusach wprawdzie już w okresie rzymskim, ale jako typowe składniki kultury koczowniczej upowszechniły się w Prusach razem z buławami brązowymi, w związku z wprowadzeniem grzebania koni wraz z popiołami jeźdźców.

Tak więc wykopaliska prehistoryczne i źródła pisane uzupełniają się wzajemnie i stwierdzają niewątpliwie, że panująca warstwa społeczna w Prusach posiadała w ostatnim okresie przedhistorycznym kulturę o wyraźnych cechach koczowniczo-stepowych i że tę kulturę przyniosła ona ze stepów czarnomorskich w okresie wędrówek narodów.

Litwini siedzieli prawdopodobnie nad Desną i Sejmem za czasów Gotów i Hunów, trudno jednak oznaczyć, kiedy cofnęli się oni w stronę górnego Dniepru i Dźwiny, na południe od Witebska i Połocka, aby tu,

w pobliżu Bramy Smoleńskiej, zetknąć się z Waregami skandynawskimi i ulec ich wpływom i zwierzchnictwu. Ten nowy czynnik etniczny i kulturalny, dodany do dawniejszych wpływów koczowniczych, stał się zaczynem zdumiewającego rozmachu wojennego, a następnie państwotwórczego Litwinów, który okazują oni od XII aż do XV w. Litwini mogli się odsunąć od stepów równocześnie z Prusami, tj. około początku VI w., a najpóźniej około połowy VII w., gdy Chazarzy przekroczyli Don i zaczęli rozszerzać swoje zwierzchnictwo w dorzeczu Dniepru. Prawdopodobnie cofnęli się Litwini w górne dorzecze Dniepru, do Bramy Smoleńskiej, i stąd zapewne rozprzestrzenili się w kierunku zachodnim.

W sprawie chronologii zajęcia Litwy górnej (Auksztoty) przez plemię litewskie nie zachodzi między mną a B u g ą właściwie żadna różnica, nawet gdyby się chciało uwzględnić pewien, krótki zresztą, okres czasu potrzebny na zajęcie przestrzeni między Bramą Smoleńską a Ziemią Wileńską. Natomiast istnieje między nami różnica w poglądzie na sprawę, kto przed Litwinami zajmował ich siedziby w dorzeczu Niemna, atoli i ta różnica nie jest zasadnicza, nie przeczę bowiem, że Kurowie siedzieli tutaj przed Litwinami, twierdzę tylko, iż zastali oni tutaj Wenedów — Słowian i ulegali ich wpływowi kulturalnemu, choć nad nimi panowali, podobnie jak później ulegali temu wpływowi Litwini, którzy po Kurach objęli panowanie nad ludnością słowiańską.

Ostateczną postać swoim poglądom nadał K. B u g a w pracy: „Die Vorgeschichte der aistischen (baltischen) Stämme im Lichte der Ortsnamenforschung", drukowanej w r. 1924, tuż przed przedwczesną jego śmiercią [136]. Praca ta zawiera więcej twierdzeń niż dowodów na ich poparcie.

Według B u g i, plemiona pruskie nazwane przez T a c y t a Aestiami siedzą odwiecznie nad Bałtykiem, ale z innych plemion pokrewnych Kurowie dotarli do Bałtyku nie przed VIII wiekiem, panując tu nad pierwotnymi mieszkańcami — Prafinami i wypierając ich powoli ku północy. Równocześnie z nimi dotarli do Zatoki Ryskiej Zemgalowie. Pierwszych wymieniają źródła w r. 853, drugich w r. 870. Litwini zaczynają wkraczać do dzisiejszej Litwy około r. 600, ale jeszcze około r. 1200 ani oni, ani Łotysze nie dosięgli Bałtyku.

Główną podstawą wywodów B u g i jest pogląd na rozwój osiedlenia Słowian i na historię ich języków. B u g a wychodzi z założenia, że Słowianie, znani światu starożytnemu jako Weneci, siedzieli pierwotnie między Wisłą, Prypecią, Dnieprem i Karpatami i stąd zaczęli zajmować swoje dzisiejsze siedziby od początku VI w. Na nizinie naddunajskiej i na Bałkanach pojawiają się w pierwszej połowie VI w., do źródeł Drawy w Alpach dochodzą około r. 600, do rz. Unstruty między Turyngią a Harcem około r. 570. Słowianie zachowali aż do przyjścia w te nowe siedziby język prasłowiański, dla którego charakterystyczne są dyftongi *au*, *ai*, *ei* i grupy spółgłoskowe *art*, *alt*, *tart*, *tert*, *telt* oraz długie *u*; przynieśli je nie tylko na obszary litewsko-łotewskie i fińskie, ale także na Półwysep Bałkański i do wschodnich Niemiec.

Słowianie przyszli w dorzecze Niemna tuż za Litwinami, nie później niż przyszli nad Adriatyk, tj. w VI—VII w., bo tego dowodzi przejęcie nazw miejscowych litewskich w postaci stwierdzającej prasłowiańskie cechy ich języka. Nazwa litewskiej rzeki *Laukesa* brzmi w ruskim *Luczesa*, a nazwa rzeki *Aitra* brzmi w ruskim *Jatra;* lit. *Merkys* równa się rusk.

Merecz, a prus. *Jatvingas* zmieniło się w ruskie *Jatviag* itd. Grodno zbudowali Słowianie na ziemi Jadźwingów wtedy, gdy jeszcze mówili *Gardina* (nie *Grodzień),* bo Litwini nazywają to miasto *Gardinas.*

B u g a wskazuje nawet drogi, którymi Słowianie przyszli na Litwę: jedni Słowianie przyszli z Wołynia drogą wzdłuż Dniepru i parli na Litwinów od wschodu, od Soży; drudzy przyszli z Wołynia wprost od południa, bo na to wskazuje nazwa rzeki *Wilija* (dopływ Horynia), nadana rzece litewskiej *Nerys,* i nazwa miejscowości *Szumsk* [137]; wreszcie trzeci przyszli od zachodu, z Mazowsza, bo stamtąd pochodzi nazwa miejscowości *Chołcho* w Oszmiańskim, powstała z *Chełchy* (dyssym. *Chełchły),* a nawet nazwa *Połoty,* dopływu Dźwiny, nad którą leży *Połock,* bo *Połota* powstała z polskiej *Płoty,* a *Połock* z pol. *Płocka.*

Również na obszarze pruskim, w Galindii, zaczęli się Mazurzy osiedlać jeszcze w okresie prasłowiańskim, bo tego dowodzą nazwy: pol. *Łana* (Łyna) = prus. *Alna* (niem. *Alle),* pol. *Skroda* = prus. *Skarda* (lewy dopływ Pissy) i pol. *Rybno* = prus. *Rubinas* (nazwa jeziora).

Wywody B u g i o przyjściu Słowian na Litwę tuż za Litwinami, a nawet właściwie równocześnie z nimi, skoro Litwini przyszli około r. 600, a Słowianie w VI—VII w., i to aż z trzech stron — mimo pozornie dobrego uzasadnienia lingwistycznego, muszą budzić zastrzeżenia. Przede wszystkim wydaje się nieprawdopodobne, aby Litwini, wyparci przez Słowian znad Soży i Berezyny, puścili zaraz tych Słowian na swe nowe terytorium, a zwycięscy Słowianie spieszyli w poddaństwo Litwinów. Jeszcze bardziej nieprawdopodobne wydaje się, aby Litwini, zalewani przez Słowian od razu z trzech stron, nie ulegli ich przewadze liczebnej i kulturalnej. Wreszcie wydaje się niemożliwe, aby Słowianie, przychodzący równocześnie z Litwinami w dorzecze górnego Niemna i Wilii, przyjmowali od nich ich onomastykę, która dopiero powstała. Raczej należało by przyjąć, że przede wszystkim tworzyli Słowianie swoją własną onomastykę i przejmowali onomastykę dawniejszą, gdy onomastyka litewska mogła być tylko ubocznym dla nich źródłem. Umiejętne traktowanie zjawisk osadniczych nakazuje tutaj przyjąć, że jeżeli Litwini przyszli do swoich siedzib historycznych od wschodu, to zastali tu już Słowian.

Co do podanych przez B u g ę wywodów językowych, to nie są one także przekonujące. Najpierw budzi wątpliwości sprawa zapożyczenia ruskiej nazwy rzeki *Luczesa* z lit. *Laukesa,* do czego widocznie B u g a przywiązuje wielką wagę, skoro trzykrotnie powtarza ten fakt. W środku terytorium polskiego, w okolicy Piotrkowa, są rzeki *Luciąża* i *Luciążnia (Liciążnia)* oraz *Lucianicha,* dopływ Luciąży, tudzież osady *Luciążnia (Liciążnia)* i *Góra Liciąska.* Nazwa *Luciąży* brzmi w XIII w. *Luceza* (r. 1242), *Lucosa* (r. 1255), *Luthasa* (r. 1250), *Lutcisa* (r. 1225), *Liticia* (r. 1262), w XV w. brzmi ona *Luczesza* (r. 1410), *Luczcza* (r. 1421) i *Luczyesza* (r. 1520). Ponieważ nie jest prawdopodobne, aby koło Piotrkowa siedzieli Litwini, należy przyjąć, że nazwa ta odbyła cały swój rozwój w obrębie języka słowiańskiego, tym bardziej że mamy na obszarze nie tylko polskim, ale i w ogóle zachodniosłowiańskim, nazwy powstałe z tego samego pierwiastka. W języku czeskim jest słowo *lokac* = *„Pfütze“,* a na Orawie osada *Łokcza,* w Polsce nad Wartą koło Wielenia jest jezioro i osada *Łokacz* albo *Łukacz,* a pod Wolborzem koło Piotrkowa jest wieś *Łuknarz;* dalej mamy następujące nazwy: *Łukoszyn Wielki,* pow. Lipno, *Łukoszyno-Biki,* pow. Sierpc, *Łukoszyno-*

Borki, pow. Płock, *Łankoszyn*, pow. Kutno, *Łukocin*, pow. Starogard, *Łąkocin*, pow. Inowrocław i pow. Odolanów, oraz *Łąkociny* i *Łękocin* w Wielkopolsce. Trzeba także podnieść, że *Łącko*, pow. Nowy Sącz, brzmi w r. 1285 *Lucesco*, a potok płynący przez wieś *Łąkta (Lankta)* w pow. Bochnia zwie się w r. 1262 *Łaketski Potok*, wreszcie koło Wąchocka płynie potok *Luchnia* (r. 1262), a koło Grójca, niedaleko Warszawy, jest wieś parafialna *Lecieszyce* i *Wola Lecieska*. Licznie występujące na obszarze Polski nazwy osad i jezior: *Łąkie, Łukomie, Łukomierz, Łukom, Lucin*, oraz nazwa rzeki *Lucimia* (dziś Zwolenka), dopływu Wisły w pow. Kozienice, przemawiają także przeciw twierdzeniu Bugi[138].

Tak samo wątpliwe jest powstanie ruskiej nazwy *Merecz* z lit. *Merkys*, ponieważ na ziemiach polskich mamy w r. 1275 nazwę wsi *Merech* koło Skarżyska, pow. Iłża, która za czasów Długosza w XV w. brzmi *Myercz*, w XVI w. *Miercz*, dziś *Mirzec*, w Wielkopolsce zaś jest strumień *Mierzec* pod Odolanowem, a obok niego drugi strumień *Mierzecznica*[139] oraz rzeczka *Mierczna*, dopływ Neru, zwana dziś Bałdówką[140]. Nic więc nie stoi na przeszkodzie pierwotnej słowiańskości nazwy *Merecz*, tj. *Mierzec*.

Co do nazwy ruskiej rzeki *Jatra* w pow. Nowogródek i lit. nazwy lewego dopływu Jury *Aitra*, to fakt, że istnieje rzeka *Jatrań*, dopływ Siniuchy na Ukrainie na granicy pow. bałckiego i humańskiego, a w północnej Bułgarii istnieje rzeka *Jantra*, dopływ Dunaju, zwana w starożytności *Jatrus*, gdy jeden z jej dopływów górskich zwał się wtedy *Jeterus*, nakazuje powstrzymać się od wywodzenia słowiańskiej nazwy od litewskiej, bo wschodnio - słowiańska forma jest bliższa trackiego źródła, natomiast żmudzka *Aitra* powinna być nawiązana do nazwy rz. *Eitra*, dopływu Fuldy (przez Haune) w Niemczech środkowych i rz. *Eyter*, lewego dopływu Wezery powyżej Bremy, do nazwy *Aite-rach*, prawego dopływu Dunaju poniżej Regensburga i *Aiterbach*, prawego dopływu rz. Traun w Austrii górnej, wreszcie do nazwy miejscowości *Eythra* powyżej Lipska, nad bocznym ramieniem Elstery, dopływu rz. Sali, które wszystkie znajdują się na terytorium uznawanym za należące do „Illirów".

Wywodzenie białoruskiej nazwy rzecznej *Stracza* z lit. *Sirinczia* jest zbyt odległe i okrężne; białoruska nazwa wiąże się raczej ze słowiańskimi nazwami: jez. *Stroczno* koło Bydgoszczy, m. *Streczno* nad Wagiem na Słowaczyźnie, prastarej osady koło Lwowa *Stracz, Stradcz, Stradecz*, trzech potoków koło Wuntenowe-Huntenau: *Stradik, Stradnik*, kilku wsi w Polsce: *Stradzew* i *Stradziec (Strojec)* oraz kilku rzek w Polsce: *Straduna* tudzież *Stradoń*, dopływ Płoty pod Płockiem.

Zupełnie niezrozumiałe jest, dlaczego Buga uważa nazwę rz. *Wenty* za litewską i podaje ją za źródło ruskiej formy *Wiata*, skoro od dawna uważa się lechicką formę *went, wend* za odpowiednik ruskiej formy *wiat*. To samo trzeba powiedzieć o stosunku prus. *Jadwingas* i rus. *Jadviag*, ponieważ w Polsce zawsze obok *Jaćwieży (Jazvezitae)* znano oryginalną formę *Jadźwingów;* była także na Mazowszu wieś *Jaczwiąsk* (XVI w.), dziś *Jaciążek*.

Wreszcie należy podnieść, że litewska nazwa m. Grodna *Gardina* mogła powstać zarówno przed przybyciem Litwinów nad Niemen, jak i w parę wieków po zakończeniu epoki prasłowiańskiej, które według Bugi przypada na około r. 800 po Chr., nie ma więc ta nazwa znaczenia dla jego tezy. Na całym obszarze przybałtyckim, od Łaby aż po Niemen, utrzymała się

do końca średnich wieków pierwotna forma słowiańska, np. *Starogard* w pobliżu Wisły, *Gardna* koło Słupska na Pomorzu Zachodnim, *Gardno, Gardelin, Gardena, Gardyny, Gardne Pole, Gardziszcz (Gardist*, r. 1233), *Garcz (Gardecz)*[141], *Garc (Gardzc)*[141], *Garczyn (Gardkin)* [141], *Gardeja Gardęga, Gardzień* itd.

Tak więc badania lingwistyczne K. Bugi nie zawierają dowodów przeciw zamieszkaniu Litwy przez Słowian przed VII w. po Chr., a tym bardziej nie mogą przesądzać sprawy zamieszkania przez nich Żmudzi i Kurlandii, bo tych terytoriów badania jego bezpośrednio nie dotyczą.

ZAKOŃCZENIE

O Wenedach na wschód od ujść Wisły dowiadujemy się w II w. po Chr. z „Geografii“ Ptolemeusza. Ptolemeusz mówi, że oni tam mieszkają, ale nie zajmuje się sprawą, kiedy tam przyszli. W tej kwestii, jako najbardziej prawdopodobna, a właściwie jedynie możliwa, nasuwa się teza wysnuta z wykopalisk prehistorycznych, że przyszli oni tu jako przedstawiciele kultury łużyckiej. Ponieważ kultura łużycka zaczęła szerzyć się na wschód od Wisły w IV okresie brązu, a zapanowała na obszarze Prus całkowicie w typowych swych formach w V (900—700 przed Chr.) i w VI okresie brązu (700—500 przed Chr.), a potem, ciągle zasilana nowymi formami kulturowymi i nowymi dopływami ludności z lewego brzegu Wisły, zarówno od strony zachodniej jak od południowej, rozwijała się aż do okresu wędrówek ludów bez żadnych głębszych zmian i przerw, — więc przedstawicielami tej kultury łużyckiej musieli być Wenedzi, o których mówi Ptolemeusz i których ślady w niniejszej pracy stwierdzamy na podstawie źródeł historycznych z końca wieków średnich. Z Prus posunęli się Wenedzi dalej wzdłuż wybrzeży Bałtyku, aż do jeziora Pejpus i poza nie na wschód, dokąd zanieśli nazwy miejscowe zakończone na *-ate, -ite, -aste, -iste,* jakie spotyka się w starożytności w Alpach i naokoło nich. Już w okresie halsztackim Żmudź i Litwa mają te same formy naczyń glinianych, ozdób i siekier brązowych, co Prusy.

Równocześnie z pojawieniem się i rozwojem kultury łużyckiej w środkowej Europie występują w źródłach historycznych plemiona, które są nazwane *Wenetami* albo *Henetami (Enetami).* Henetów mieszkających w głębi Półwyspu Bałkańskiego oraz Henetów w Paflagonii, na północnych wybrzeżach Małej Azji, wspomina już Homer w „Iliadzie“. O Wenetach pochodzenia illiryjskiego, mieszkających między Alpami, Adriatykiem i rz. Padem, pisze Herodot (poł. V w.). Ci Weneci osiedli tam jeszcze w końcu II tysiąclecia przed Chr.; ich imigracja do Italii pozostaje zapewne w związku z wędrówką Dorów. Najpełniejszy rozwój ich kultury dają liczne zabytki odkopane w m. Este na południowych stokach wzgórz Euganejskich. Pierwszy period kultury *Este* wiąże się ściśle z ostatnią fazą kultury *Terra mare* i pierwszą fazą kultury *Villa nova* [142].

Na II period kultury *Este,* datowany na r. 800—500 przed Chr., oraz na III period przypada najpełniejszy rozwój kultury Wenetów, której główną cechą jest bardzo rozwinięty kult zmarłych i obrządek ciałopalny. Gallowie, choć otaczają Wenetów od V w. przed Chr., nie zdołali ich podbić. Dopiero około r. 200 przed Chr. ulegają oni Rzymowi, ale zachowują swą odrębność etniczną aż w głąb czasów cesarstwa.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że prehistorycy austriaccy przypisują kulturę halsztacką oraz period A i B kultury *Latene* w Alpach austriackich i w Panonii Weneto-Illirom, których dopiero w periodzie B podbijają Gallowie [141]. Nazwa Weneto-Illirów, sięgających po Dunaj, przyjęta przez prehistoryków austriackich, oraz nazwa północnych Illirów, sięgających od Dunaju aż do Bałtyku, przyjęta przez prehistoryków północnoniemieckich, stanowi pomost do Wenedów, których Ptolemeusz umieszcza nad Bałtykiem. Ta okoliczność prowadzi nieodparcie do wniosku, że ludność kultury łużyckiej, jak i jej bardziej północne odgałęzienie, należy nazywać Wenetami. Wenetowie illiryjscy występują w półn.-wschodniej Italii w tych samych czasach, kiedy kultura łużycka rozszerza się między Odrą a Wisłą i na wschód od Wisły. Już w dwóch pierwszych okresach epoki żelaza, a następnie w okresie cesarstwa rzymskiego, istnieją liczne dowody świadczące o żywych stosunkach handlowych między wybrzeżami Adriatyku i Bałtyku, tj. między Wenetami północno-italskimi a Wenedami nadwiślańskimi. Nasuwa się pytanie, czy łatwość porozumiewania się nie ułatwia tych stosunków.

Wykazanie, że na wybrzeżach Bałtyku, od Wisły aż do Dźwiny, mieszkali Wenedowie, później zwani *Wondenami, Wendenami (Wondzami* i *Wendzami)*, że najwcześniejsza zapisana w źródłach toponomastyka tych krajów posiada cechy językowe słowiańskie i wiąże się przede wszystkim z toponomastyką ziem polskich i środkowej Europy, ma poważne znaczenie naukowe, bo dostarcza argumentów na rzecz identyfikowania przedstawicieli kultury łużyckiej z Prasłowianami i na rzecz pochodzenia Słowian z Europy środkowej.

Toponomastyka odsłoniła nam spod grubych pokładów nawarstwień bardzo odległy stan kulturalno-etniczny, którego istnienia nawet nie przypuszczały dotychczasowe badania.

THE VENEDI ON THE EAST SHORES OF THE BALTIC

(Summary)

Prehistorians have long been of the opinion that the southeastern coasts of the Baltic were inhabited from the earliest times by Prussian tribes and those related peoples who are nowadays denoted by the general name of Balts, and in the first century after Christ were known by the Germanic name of *Aestii* (Tacitus). These aborigines were exposed only occasionally to influence and invasion by their Germanic neighbours to the west, preserving the continuity and independence of their native cultural development until they at length succumbed to the influence of Slavonic culture in the last few centuries before their final conquest by the Germans. This view, put forward at the end of the XIXth century by such German scholars as A. Bezzenberger, Tischler and Hollack, was also accepted by the leading representative of Polish prehistorical studies, A. Brückner, who maintained that Ptolemy in his Geography (about 180 A. D.) gave a false and fantastic picture of the ethnography of Europe east of the Vistula, particularly when he put the Venedi east of the mouth of that river, where there are no traces of any Slavonic names, but only Baltic. A different position was taken by the Polish prehistorians J. Kostrzewski, L. Kozłowski and their followers, who maintain that there was a gradual extension over the area between the mouths of the Vistula and the Niemen of that Lusation Culture which is ascribed to the ancestors of the Slavs and Balts in the first millennium before Christ, and its gradual transformation. The ash and skeleton burial-places east of the Vistula dating from the Roman Period (1—400 A. D.) are ascribed by Kostrzewski to the Gothic-Gepid population, only the inhabitants of the districts of Nidzica and Działdowo on the upper Drwęca being regarded as Primitive Slavs, and the remainder of the country east of the Pasłęka (Pasarga) being supposed to have been the abode of Prussian tribes. Later, between 400 and 600 A. D., there appeared in the Mazurian Lake District a Germanic culture in two branches (Aberg).

T a c i t u s' a n d P t o l e m y's A c c o u n t s. Tacitus speaks of the *Aestii* as inhabiting the Baltic coast east of the Vistula, where they practised farming and collected amber; while he fills the whole of the remainder of eastern Europe from the Vistula to the Don with *Veneti*, possessors of a culture intermediate between that of the settled Germanic *Bastarnae* and that of the nomad Sarmatians and Finns, who were forest hunters. Ptolemy, writing a few decades later, also places east of the Vistula, extending as far as the Don, a very numerous people, the *Venedi*, and numerous smaller tribes. East of the mouth of the Vistula he mentions the *Venedi;* the por-

tion of the Baltic near by he calls the Venedic Gulf; and to the south of this gulf, at a distance of one degree of latitude, which means somewhere in the neighbourhood of the sources of the Drwęca and the Łyna (Alle), that is to say in the neighbourhood of Grunwald, he mentions the Venedic Hills. This account of Ptolemy's is confirmed by XIIIth and XIVth century historical sources and by later place-names. Evidently Ptolemy had at his disposal trustworthy information furnished by the Roman commercial and military intelligence services, which were established no doubt on account of the movements of the Germanic tribes pressing on the northern frontier of the Roman Empire from the interior of the continent. This is evidenced by rich finds of Roman coins and products of the Antonine period, occurring as far as the Dvina. Ptolemy places on the Baltic from the mouth of the Vistula to that of the Rudon the *Venedi;* from the Rudon to the Turunt the *Velti;* from the Turunt to the Chesin the *Osi;* and north of the last-mentioned river the *Carboni.* The author of the treatise under review gives his own arguments in support of the identification of these river names.

Names of the Baltic Peoples in Ptolemy. The name of the *Venedi* is recalled by that of a fortified post of the tribe of the *Varnii* at the mouth of the river Frischling, which appears in a pact concluded between the Prussians and the Teutonic Order at Christburg in 1249 as Wuntenowe, later (in 1285) as Untenowe, in the XIVth century most frequently as Honede, and after 1419 as Huntenau. This Wuntenowe was an important post, controlling the extensive parish of Pörschen, which kept a certain individuality of its own until the XIXth century. The name Wuntenowe is certain, for several copies of the pact in which it occurs were made and preserved until the middle of the XVth century. The name Honede — Huntenau is connected with another, still older, form of the name of the *Veneti:* namely *Henetoi,* which is handed down already by Homer in the Iliad and appears in the same, or almost the same, form, *Enetoi,* in later Greek writers. The name Huntenau was preserved in Germany in the form Hunethe or the Huneter Mark in Thuringia, whence the Indo-European tribes went out in different directions perhaps even before the Bronze Age. This proves without doubt that the name is not specially Germanic, but was used by other Indo-European peoples. The Germans subjected it to their own shift of sounds and abbreviation, thus making it into Wen(e)den or Win(i)den.

It is worth pointing out that on the other side of *Varmia* at the mouth of the river Pasłęka is a fortified post called Huntenberg, which is again connected with the name of the *Venedi.* Near it, as in the case of Wuntenowe — Huntenau, are a considerable number of settlements with original Slavonic names. Near Łężyn (Lenzen, in the administrative division of Elbląg — Elbing) there is a place called Hünenberg, with a fort of the Hallstatt Period; its name is related to the oldest appellation given in Germany to prehistoric, or even pre-Germanic, burial-places On the border between the Lands of the Bartians, Natangians and Nadrovians, on the right bank of the Łyna (Alna), is a large fort, 4 sq. km in extent, called originally Wones(t) (Prussian Unsatrapis, German Wohnsdorf), which was burnt along with four other neighbouring forts by the Teutonic Knights in 1256. Gerullis' work on Prussian place-names does not mention this one, nor Wuntenowe and Huntenberg: but it gives the names of four other forts, without explanation, owing to some corruption in the text.

The name Wones(t) is related to the Polish Wonieść, a name of very ancient occurrence in Great-Poland and in Pomerania.

In 1337 there was founded near Christburg a town called Wenadie, whose name is not a memorial of Venice (Wenecja), the residence of the Grand Master of the Teutonic Order before Malborg (Marienburg), for there are some ten similar names in various parts of Poland and other western-Slavonic lands (Wenecja, Wenedia, Wenaty, Wanaty).

Furthermore in Prussia too are other names closely related to this one. Their frequency and their forms, which nearly resemble those of western-Slavonic, indicate that they persisted here in spite of the fact that the culture and language of the *Venedi* disappeared after their conquest by the Prussians and afterwards by the Germans.

The *Velti* are placed by Ptolemy between the Rudon and the Turont, and the *Osi (Osii)* between the Turont and the Chesin (Kieś), although in the text he says only that they dwell to the north of the *Velti*, which might mean that their settlements began actually in Courland.

The *Velti* have long since (Safarik) been identified with the Lechitic Veletians from beyond the Oder, and these latter are called by German medieval chroniclers Wilki or Wielkie, making use of the Slavonic name, for ‚Welet‘ has the same signification as ‚wielot‘ or the Czech ‚welikan‘, namely ‚giant‘. With this form are to be related the names Wilkate (1333) in Sambia, Willeki (forest, 1388), and Wilkeynen (1396), afterwards called Wilkeno and Wilkühnen near Królewiec (Königsberg), all of which are found in contiguity to Slavonic names. The distribution of names denoting the *Velti-Veletians* over the area between the Venta and the Vistula suggests the conclusion that this people migrated from Livonian Gawia (Aa) and the Venta across the Oder, whence the Obodrites had moved further westwards, doubtless only after the Lombards and the remainder of the Germanic tribes had abandoned that territory (in the Vth and VIth centuries after Christ). A portion of the Veletians maintained themselves south of the lower Niemen, where for a certain time they strengthened the resistance of the remnants of the *Venedi*, who succumbed to an invasion by the Prussians. The appellation ‚Welet‘, or ‚giant‘, is appropriate in view of the powerful build of the Brandenburg peasants which was observable in soldiers of regiments recruited from Brandenburg.

We have exceptionally good evidence of the existence of the *Osi (Osii)* in Courland west of the Venta. A district of Osua (Osowa) is known from documents of 1230 and 1253, and later it was called Hossowe, in the Land of Winda on the small river Hossowe Becke. Its chief settlement is called in the chronicles and documents Hasenpot, Azziputen, Asimputt, or Asanputt, which means existence, dwelling or settlement of the *Osi*. From the XVth century it was the chief city of the diocese of Wenden and of the Land of Piltyń, which in 1583 was incorporated politically in the Polish Republic and held to it until the end. This Land owes its Balt name to the numerous fortified posts with which it was studded in the Late Prehistoric Period (VIIIth — XIIIth centuries), according to the map of the distinguished prehistorian Balodis, in contradistinction to the conquered eastern portion of Courland, called Fredekurland as early as the XIIIth century, where there were but few. The *Osi*, unlike the Latvian peoples, were addicted to the construction of forts and sturdily defended their independence, as did the Slavonic population of Żmudź (Samogitia) and elsewhere.

By a fortunate course of events Tacitus, early though he is, writes of the *Osi* and gives extraordinarily interesting indications concerning their origin and ethnic provenance. He regards the *Osi* and *Aravisci* as related stocks, speaking the Pannonian language, but is not sure whether the *Osi* crossed from Panonia to the left bank of the Danube, or whether the *Aravisci* crossed from the left bank to Pannonia (*Germania*, chaps. 28 and 43). Some indications concerning the Pannonian language may be deciphered in the names transmitted by antiquity and localized on G. Kiepert's map of Illiricum and Thracia; e. g. the lake of *Pelso* (cf. Sl. pleso), the name *Oseriates* of the people dwelling around that lake, the river *Dravus*, the *Sala*, and the settlement of *Pultovia* (cf. Pułtusk). On the other hand in the territory of the historical *Osi* lies the country of Ceklis, in which was the settlement of *Apulia*, the later Apuole, the earliest place in the Polish Lands to be named (in 853), after *Calisia* in Ptolemy's Geography. Ceklis is also the name until the present day of a large village north-east of Bratislava, and on the upper Hron is the region of Detwa, which recalls Dzitwa and Ditowa, a river and a village on the Niemen. Further, there is a settlement called Taranda in the district of Dzisna, a Tarantów in the district of Lepel, and Tarantus, a name for the river Połota, apparently made out of Ptolemy's name for the Dvina: *Turuntes*. In view of this and other facts the theory of the northern Illyrians, put forward by the prehistorians and supported by German linguists, must be rejected. The *Osi* are a Slavonic tribe, who were pushed out of southern Slovakia by the Germanic *Quadri* in the IInd century A. D. They moved at first perhaps as far as the other bank of the Dvina, and then made a partial withdrawal to Courland along the Venta. North of the Dvina in the district of Rzeczyca there was in the XVIth century a large estate called Osun (Asun), the centre of an administrative unit called a 'pogost', Osuń (G. Hason), a large settlement and lake in the district of Dvina, and Oswa (Oswia) in the district of Dzisna.

Other Traces of the Venedi between the Vistula and the Pregoła. Throughout Prussia east of Iławka (Pr. Eylau) the place-names are in the great majority of cases Slavonic in form. Prussia was several times laid waste and then intensively colonized, but neither the Teutonic Order nor later the Prussian dukes encouraged Polish colonization. At most they tolerated it, and yet even the names of the forest sections — not only of the rural settlements — in the regions of Nadrovia and Sudovia up to the eastern border have mainly Slavonic forms.

It is noteworthy that Sambia, though it lies beyond the Pregoła, has also many, though not a majority of, Slavonic names. The name itself of the peninsula and its inhabitants (Sambia, Sambite, Sambi, Sembi) appears to be Slavonic (from its form like a tooth [P. ząb] jutting out between two bays). Sambia is divided into 'pola' (fields) and 'pólka' (small fields), while the territories of the other Prussian tribes are called in the sources *campus*, feld and sometimes lauks, which also correspond to the Polish term 'opole'. The suffix -ik (iks), which is exceptional in Prussian local names, is of common occurrence in Sambia; and besides there are here names like Görken ('górki'), Grynze (marsh, cf. P. 'gręzy'), Kalyen (Kaleń), Kanth, Kampken (Kępki), Kysselen (Kisiele), Klukken (Kluki), Ratay, Wordompne (Stare Dębno, i. e. Old Dębno, from 'dąb', oak), Dompnikaim (Dębowa Wieś, i. e. Oakby), and other such.

Besides the numerous cases of Polish linguistic influence the most important evidence of the connexion between the population of Prussia and Poland and its culture is to be found in the acceptance by the Prussians according to the pact of Christburg of Polish law as their own, since it was felt by them to be nearer than the German law. In this close relationship between the peoples is to be seen the main reason for the repeated attempts made by Poland from the time of Boleslas the Lionhearted to evangelize and conquer Prussia.

Traces of the Venedi in Żmudź (Samogitia) are no less numerous than in Prussia. In Sprogis's Dictionary of Geographical Names there are very many Slavonic names, such as Stan, Siedlisko, Gord (and gard), lenda (and landa), polana, góra, płota, and plity, and also such river-names as Olsa, Widawa, Pławki, which must be very old.

The latest account of the Baltic Venedi is to be found in the Chronicle of Henricus de Lettis, or Henry the Latvian. The once proud and rich Wends fled, or rather were expelled by the Kurs from the river Venda (Latvian Wente, G. Windau) most probably in the second half of the XIIth century, but in the first half of the XIIIth century there was still a Land called Winda (Wende) at the mouth of that river, composed of 7 sections (communes). Four of them were called Osua (Hosowa), Venelis, Langis or Lanze (P. Łęg, Łęże) and Ceklis. At first these settlements were right at the mouth of the Dvina within the old fort *(in antiquo monte)*, but when the German town of Riga was built near by, the inhabitants were again expelled and took refuge in the Latvian Land of Toreida. They received baptism along with the Latvians in 1206, and became subjects of the German Order of Knights of the Sword, though on conditions less favourable than were accorded to the Latvians.

When William, bishop of Modena, came to Wenden as Papal Legate in 1225, in the course of a mission to bring order into the ecclesiastical organization in Livonia, Latvia and Kuronia, he not only preached to the Knights of the Sword and other Germans, but delivered a special sermon to the Latvians, and another to the Wends, as subjects of the Order, just as elsewhere he addressed sermons to the Livs and the Esths. The Wends dwelt on both banks of the Goiwa (Gauia), as is indicated by the place-names of the territory, which had a mixed population. Though driven back from the sea the Wends did not lose their knightly spirit, but took part in campaigns carried on by the Knights of the Sword in 1209, 1210, 1218 and 1221. Detailed investigations might be able to show how long they here kept their own language and customs.

PRZYPISY

1 Słownik Geograficzny Państwa Polskiego, t. I (1939), str. 420—421.

2 Slovanske Starożitnosti, t. I (1902) i — Manuel de l'antiquité Slave, t. I. (1923).

3 Slaven. B. Sprache, Eberta - Reallexikon der Vorgeschichte, t. XII, str. 251—292.

4 O. c., str. 277—278.

5 Pamiętnik V-go Pow. Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie, t. II, str. 184—188.

6 A. Bielenstein, Die Grenzen des lettischen Volksstammes und der lettischen Sprache in der Gegenwart und im 13. Jahrhundert, Petersburg, 1892. G. Gerullis, Die altpreussischen Ortsnamen gesammelt und sprachlich behandelt von ...., Berlin u. Leipzig, 1922.

7 Poważną pomoc stanowił tu I. J. Sprogis, Geograficeskij Slowar drewnej Żomojtskoj zemli XVI stoletija, Wilna, 1888.

8 Cuntz, Handschriften. Text und Untersuchung 3 Karten, Berlin, 1923.

9 Simek, Vélka Germanie Klaudia Ptolemaia, Praha 1930, po czesku z dołączeniem streszczenia niemieckiego i francuskiego.

10 Stron 192.

11 Beiträge zur Geschichte der deutschen Sprache und Literatur, Bd. 41, 1916.

12 Większość pisarzy starożytnych podaje, że Bastarnowie są Celtami albo Galatami, toteż należy przyjąć, że Tacyt ma mylną informację o ich języku. Zob. A. Bauer, Die Herkunft der Bastarnen, Sitzber. Akad. d. Wiss., Wien, nr. 185, 1918. Późniejsze próby obrony przynależności Bastarnów do Germanów nie wydają się przekonujące.

13 Zob. H. Kieperta mapę: Formae orbis antiqui, nr. XVII, 1894.

14 Aestii, Estiones; czy nazwa tego ludu ma związek z nazwą miesiąca w kalendarzu cypryjskim — ésthios lub éstios — zanotowaną w epoce cesarstwa rzymskiego, nie jest pewne. Miesiąc cypryjski zaczynał się 24 lipca, a więc przypadał na najgorętszą porę, porę suszy. Nazwa Lentienses w języku niemieckim wiąże się z terminem lenz = „człowiek leniwy", chudy, głupi. Lenz to jest „czas wiosenny", lenzen oznacza uprawę pola na wiosnę. Lenzmonat oznacza marzec, czas kwitnienia, młodość, wesołość.

W Słowniku etymologicznym języka łacińskiego — Waldego słowo aestus (żar, upał) wskazywałoby także na związek nazwy Aestii z porą gorącą lub na związek z ogniskiem; a więc Estiones i Aestii są tą samą nazwą, oznaczającą zapewne pracę rolną, żniwo.

15 Na południowo-wschodnim wybrzeżu Tracji od Dutium (nad zat. Burgas) do Perintus (nad M. Marmara) mieszkali Astai, Astil, plemię słynące z rozbójnictwa, a ich kraina zwała się Astica. Na wschód od Bizancjum leży nad Propontydą (M. Marmara) Astakenos Kolpos (Sinus Astacenus) i miasto Astacos (Ostacos), któremu później nadano nazwę Olbii, a w końcu Nikomedii, oraz Ostu-dizum, osada na wschód od Adrianopola, na drodze wojskowej idącej do Bizancjum. Z nazwą tracką pozostaje w związku słowo ruskie wostok (wschód), które powstało podobnie jak

wosep, wostrow itd. w narzeczach zachodnio-słowiańskich. Ostu-dizum znaczy po tracku „wschodni gród". Dizum łączy P. Kretschmer z greckim teichos (mur).

16 Lohmeyer, Geschichte von Ost- u. Westpreussen, t. I. 1908, str. 9. Za cesarza Commodusa (180—192) nikną nagle zupełnie monety rzymskie, wykopywane obficie w Prusach. Stosunki handlowe nawiązują się na nowo dopiero w V w. i wtedy także pojawiają się na nowo obficie monety rzymskie. Seraphim, Geschichte von Livland, str. 19. W II w. docierają monety rzymskie aż do Kurlandii i Estonii, ale handel rzymski nie przekroczył, zdaje się, Dźwiny zachodniej. Por. także: E Keyser. Atlas der ost- u. westpreussischen Landesgeschichte, I Teil; Kulturen u. Völker der Frühzeit im Preussenlande bearbeiten von C. Engel u. W. La Baume, hgb. von W. La Baume, Braunschweig 1936; tablica 9 i tekst do niej w: Erläuterungen zum Atlas der ost- u. westpreussischen Landesgeschichte, I Teil. Niestety, w wydawnictwie tym przeważają cele popularyzacyjno-propagandowe nad naukowymi. Gotowa interpretacja etnograficzna zastępuje bardziej szczegółowe przedstawienie danych prehistorycznych, np. tabl. 9 daje znaleziska monet rzymskich z I—V w. po Chr. z podziałem na okręgi kulturowe (Kulturkreise), natomiast brak podziału chronologicznego.

17 W. Putzger, Historischer Schulatlas, Grosse Ausgabe, 1928.

18 Długo nie mogłem na wschodnich wybrzeżach Bałtyku znaleźć nazwy plemiennej, którą by można nawiązać do podanej przez Ptolemeusza nazwy Carbones, wyjątkowej w jego geografii, napisanej po grecku. Dopiero po oddaniu do druku mojej pracy dostałem do rąk mapę Leonida Arbusowa, sumiennego wydawcy Kodeksu Dyplomatycznego Inflancko-Estońsko-Kurlandzkiego, na której na obszarze zachodniej Estonii między Parnawą a Rewalem znalazłem obok nazwy łacińskiej Maritima nazwę niemiecką Wieck i trzecią nazwę Korbe. Nazwa Die Wieck oznacza niegłębokie zatoki, które są charakterystyczne dla tego wybrzeża. Korbe zaś jest słowiańskim względnie bałtyckim odpowiednikiem nazwy niemieckiej, oznaczającym karby, t. j. wcięcia w wybrzeżu. W Prusach Wschodnich powtarza się ta nazwa Karben niedaleko Elbląga. Istnieje także u Krzyżaków urząd Karbis-Meister, prowadzącego rachunkowość pierwotną, polegającą na robieniu nacięć na deseczkach. W Niemczech przyjęło się w niektórych okolicach nazywanie karbami takiej właśnie rachunkowości już we wczesnym średniowieczu; w Rumunii i na Węgrzech istnieje dotąd ta rachunkowość pod nazwą „rwasze", „rowasze", a w Szwajcarii zowie się ona „tessle".

Nie wiadomo, kiedy ten termin korbe został wprowadzony, jest jednak prawdopodobne, że użyty został w czasach wczesno-średniowiecznych w sposób właściwy. Tak więc obok „opola" byłoby to świadectwo, że ludność słowiańska dotarła już w czasach przedhistorycznych do Zatoki Fińskiej, stykając się tutaj z osadnictwem fińskim i północno-germańskim.

19 „anscheinend Suff. — it —", str. 36.

20 Nazwa Chronos nie odnosi się do Łyny jako głównej rzeki źródłowej Pregoły, ponieważ zapisana wcześniej przez Pliniusza nazwa Guthalus oznaczała najprawdopodobniej tę rzekę (por. str. 31).

Identyczność Chronos i Hron oraz Granua — Gran i Granitten nie wyda się niemożliwa, gdy się uwzględni, obok upływu 1200 lat, różnice dialektów na tak znacznej przestrzeni i różnice pośrednictwa w przekazaniu tych nazw (jęz. grecki, łaciński i niemiecki).

21 Nie może to być produkt humanistycznej uczoności, ponieważ w „Piscowych knigach XVI wjeka" pomieszczony jest opis i pomiar miasta Połocka (Połtesk) oraz opis powiatu połockiego z r. 1570 (7078), w którym jest omówiona włcść Turontowskaja albo Turuntowskaja (Piscowyje knigi XVI wjeka, wyd. N. W. Kałaczow, II otdjel, str. 460 i 474).

22 W „Litauische Wegeberichte" (S. r. Prus., t. II, str. 709, które Krzyżacy starannie zbierali przez swój wywiad w ostatniej ćwierci XIV w., celem definitywnego podboju Litwy, znajduje się opis dopływów Niemna z prawego brzegu, od Ragnety po Kowno. W opisie tym jest wymieniona rzeczka die Rodan, wpadająca 1 milę powyżej Skirstymonia (Christmemel). Nazwa ta jest związana z dwiema wsiami leżącymi przy ujściu owej rzeczki: Raudoniany i Raudany, nie wiadomo tylko, czy te wsie dały nazwę rzeczce, czy odwrotnie.

[23] Można tylko wyrazić zupełnie luźne przypuszczenie, że nazwa Carbones jest tłumaczeniem nazwy Ungaunii, Ugaunia (Ungaunii, Ingaunia), która oznaczała w średnich wiekach ziemię i lud między jez. Pejpus (jez. Czudzkie), a jez. Würzjärw.

[24] Najgorzej przedstawia się pierwszy szereg nazw ludów, idący na mapie z północy ku południowi wzdłuż biegu Wisły, gdy tymczasem tekst wskazuje, iż ludy te mieszkały nie tylko wzdłuż Wisły, ale i w Karpatach w kierunku wschodnim; w każdym razie znajdują się między nimi nazwy niewłaściwie tam umieszczone.

[25] Jest rzeczą uwagi godną, że dawniejsi historycy pruscy czytali tę nazwę Wondenewe (Hartknoch), Windenowe (Dreger, Baczko), Windenowo (Preuss. Sammlung). Patrz Woelky, Codex Dipl. ep. Warmiensis, t. I, str. 28. Wprawdzie ostatni wydawca tego dokumentu dr Philippi w Preussisches Urkundenbuch, t. I — 1, str. 165, sądzi, że wszyscy poprzedni wydawcy tego ważnego aktu aż do Woelky'ego, który wydał go z oryginału, opierali się na błędnych odpisach, ale nie wiadomo, dlaczego ci dawni uczeni niemieccy mieliby czytać błędnie słowo Wuntenowe. W każdym razie nie było to zrobione celowo, bo nie wyciągali oni z tego wniosku, że tu jest mowa o Wenedach (Wendach). Aktu legata papieskiego mogło być kilka egzemplarzy; jeżeli Krzyżacy dostali ich dwa, to poszczególne plemiona pruskie mogły otrzymać po jednym. Pierwszy egzemplarz krzyżacki zaginął, pozostał tylko egzemplarz oznaczony jako drugi. Nie wiadomo, czy oba były jednakowo czytelne i konserwowane, lub też czy wszystkie odpisy pochodziły z istniejącego dotąd egzemplarza. Również i rewers wystawiony został przez Zakon Krzyżacki dla plemion pruskich w odpowiedniej ilości egzemplarzy; w r. 1453 posiadał Zakon tylko jeden egzemplarz.

Z faktu, że kościoły mieli budować Prusowie tam, gdzie później przeważają nazwy słowiańskie, można wysnuwać wniosek, iż ludność tych okolic wydawała się w XIII w. najbardziej podatna do przyjęcia chrześcijaństwa, a więc różniła się od sąsiadów.

[26] Ks. F., Słownik Geograficzny, t. III, str. 118.

[27] Wenedowie zwali się po grecku Henetoi, później Ouenetoi. Naród, który miał jeszcze większe niż Grecy trudności w oddaniu głoski — w —, urobił z Wonedów, Wondów formę Antów, która występuje w epoce wędrówek ludów. Na przekształcenie nazwy Wenedów wpłynęło najpierw utworzenie się przy ujściu Wisły mieszaniny etnicznej Widiwarii, których wspomina Jornandes, a których ślad pozostał w nazwie Withland, odnoszonej przez jednych tylko do okolicy Elbląga, przez drugich rozciąganej także na Mierzeję Świeżą czyli Wiślaną, przez innych wreszcie nie tylko na całe wybrzeże między Wisłą a Sambią, ale nawet i na Sambię, co popierają źródła średniowieczne.

W zachodniej Turyngii w ziemi (Gau) Eichsfeld, mającej wiele śladów osadnictwa słowiańskiego z wczesnego średniowiecza, znajduje się miejscowość Hone w pobliżu m. Eschwege nad rzeką Werrą, która w XII w. zwała się Hunethe a Hoendew r. 1170). W Turyngii istniała także bliżej nie oznaczona Hunetermarcha i osada Honetha (r. 1152), które zapewne należy utożsamić z wyżej wymienioną Hunethe. Zob. Forstemann, Altdeutsches Namenbuch, t. II—1, 1311, 1497—8. Por. także niżej, co powiedziano o nazwie rzeki Onta — Ancza na Żmudzi. Na mapie Czech w Atlasie Andree'go znajduje się osada Honetschlag nad górnym biegiem Wełtawy, w pobliżu granicy Bawarii i górnej Austrii.

Obfitość w Niemczech nazw: Hünenburg, Hünenberg, Hünengräber, Honnefeld, Hönebach i Hunfeld, odnoszących się w tradycji ludowej do poprzednich mieszkańców kraju obcego pochodzenia etnicznego, pospolicie uważanych przez tę tradycję za olbrzymów i często identyfikowanych z Hunami, wskazuje, że tymi poprzednikami byli Wenedowie, których nazwa została zniekształcona w okresie tworzenia się poezji epicznej w Niemczech (XII—XIII w.). Prawdopodobnie należy tu także grodzisko Hünenberg pod Łężynem (Lenzen) w pow. elbląskim, mające ślady z okresu halstackiego, tylko nazwa uległa dalszej ewolucji.

[28] Nazwa Wuntenowe musiała powstać z Wondenowie, bo Niemcy północni w średnich wiekach bardzo często słowiańskie — o — wymawiali jak — u —. (Gerullis str. 273) podaje: pomez. wundan, samb. unds, lit. wanduo = „woda“, ale imienia osobowego Wande nie

łączy z tym słowem. Do imienia tego odnosi on nazwę miejscową Wandeyen (r. 1418) w pow. Kętrzyn (Rastenburg), którą potem zapisano jako Wendeynen (r. 1449) i Wenden (r. 1489), a ostatnio brzmiała ona po niemiecku Wendehnen; a więc w tym wypadku utrzymała się forma jeszcze dawniejsza od późniejszej nazwy plemiennej Wenden.

29 Powierzchnia tej ziemi nie była tak szczupła, jak przedstawia mapka przeglądowa dołączona na końcu książki H. Łowmiańskiego i mapy dawniejsze, np. Töppena. Stwierdza to obfity wykaz miejscowości należących do Wohnsdorf w II tomie książki H. i G. Mortensen, Die Besiedlung des nordöstlichen Ostpreussens.

30 Zob. indeks w S. r. Prus., t. II.

31 Por. Onezino, Onezcino, wieś k. Łupowa, której nazwa brzmiała zapewne Wonieścino, a po niemiecku ostatnio Wunneschin, oraz Uniesta, Wenest (r. 1255) — rzeka i os. Uniesty, Venest (r. 1278) koło Słupska na Pomorzu (Kozierowski, Atlas, z. 1).

32 Miejscowości Domernitzken i Pobenitzken istnieją już w r. 1351 w tej okolicy.

33 W innym miejscu wykażę, że ta analogia nie jest zbyt odległa i nieuzasadniona.

34 Podobną formę wykazują Wanaty, miejsce dziś nieznane pod Lwówkiem (r. 1560), i Wanacz albo Wenacz (r. 1524), niegdyś dzielnica m. Wrześni. (Kozierowski, Badania nazw topogr. diec. poznańskiej, t. II, str. 358 i 745). Także Wieniec (Wince, r. 1252) koło Włocławka i Wieniec (Wynyecz, XVI w.) koło Mogilna.

35 Nazwa ta, powtarzająca się często w całej zachodniej Słowiańszczyźnie, jest identyczna z nazwą Wonno, od której pochodzi Wonieść. Por. M. Rudnicki, Slavia Occidentalis, t. 17 (1938), 136 (Sur la méthode d'étudier la toponymie et l'anthroponymie).

Z r. 1284 pochodzi nazwa Wundilauches, pisana równocześnie Windelauches, Windelauchs, która dziś brzmi Wundlaken, w powiecie królewieckim. Gerullis etymologizuje tę nazwę z pomezańskiego wundan (w Sambii mówiono unds) i lauks — „pole", choć taka nazwa zawierałaby w sobie sprzeczność. Tak samo traktuje on nazwę osady Powunden (r. 1285) w Sambii i drugą taką samą nazwę w powiecie Pasłęk (Pr. Holland), choć w obu wypadkach są przekazane także formy Powonden; Gerullis przytacza tu jako analogię lit. Powondenie, które ma pochodzić od nazwy rzeki Wenty, Windy. Gerullis osłabia następnie swój wywód, pisząc, że te nazwy w drugim dopiero rzędzie należą do pierwiastka wundan, unds. Przytacza on także nazwy osady Wandlavke (r. 1351—1382) pod Gierdawami, która to nazwa zawiera taką samą sprzeczność jak Wundilauches, gdy tymczasem Windelauchs ma właściwy sens tj. pole, posiadłość Wenda.

36 Już w w. XIII ziemia ta otrzymała nazwę Bandowe.

37 H. Łowmiański, Początki państwa i społ. lit., t. II, str. 59—63.

38 Str. 130.

39 H. Łowmiański, Początki społeczeństwa i państwa lit., t. I, str. 47 Por. także literaturę tam cytowaną, zwłaszcza pracę Fr. Dudy, Rozwój terytorialny Pomorza polskiego, Kraków 1909, str. 29—55.

40 Gerullis podaje na str. 127: Pogusania (r. 1287), Pogozania (r. 1310), Pogyzonia (r. 1315), Pogzania (r. 1331), Pogesania (r. 1326), Pogazania (r. 1346), terra Pagudinensis (XV w.). „Od tej ostatniej formy musimy wyjść.... dochodzimy do Pagudian, tj. pr. paprefix „unter" + pr. gudde — „Busch". Krzyżacy poznali tę nazwę z ust polskich, dlatego zlatynizowana forma Paguzania". Zatem nazwa ta znaczyłaby tyle, co „podkrze", „podkrzewie".

41 Ani R. Trautmann (Die altpreussischen Sprachdenkmäler, 1910) nie podaje słowa pruskiego, dającego się nawiązać do pol. „barć", ani B. Sereiskis (Lietuviškai — rusiškas žodinas, 1933) nie zna podobnego słowa litewskiego; tak samo nie ma u nich słowa „sierp" lub podobnego.

42 H. Łowmiański, o. c. II, str. 39—44, zalicza do Ziemi Sudawskiej, czyli Jadźwińskiej, wieś Nederowe, ale zaznacza, że leżała ona poza właściwą Ziemią Sudawską. Położenie tej włości lokalizuje on tak, że musiała ona leżeć nad rzeczką Rowsią, dopływem Szeszupy, i wyraża przypuszczenie,

że było to dzisiejsze N a d r o w s i e, w którym to grodzie schroniły się szczątki Jadźwingów, rozbitych w r. 1283. Wydaje mi się możliwe, iż w dawniejszych czasach ziemia Nadrowów sięgała dalej na wschód i obejmowała włość N e d e r o w e, od której pochodzi ich nazwa. Nazwa rzeki R o w s i a nawiązuje do lit. r a u s t i — „ryć", a więc może być późniejszym przekształceniem słowiańskiej formy.

43 G e r u l l i s, str. 182, odnosi tę nazwę do lit. t e n e, miejsce w rzece, gdzie woda stoi.

44 M o r t e n s e n, Die Besiedlung des nordöstlichen Ostpreussens bis zu Beginn des 17 Jahrh. str. 79. Leipzig 1938 II.

45 Str. 173.

46 T. XI, str. 611.

47 Str. 180.

48 M o r t e n s e n, Besiedlung....., I, str. 161, pod nazwą A u g l i t t e n, (w XIII w. A u c t o l i t e) mówi o nadaniu 8 łanów na prawie chełmińskim „a u f d e r G a u r e" między rzeką Alną i posiadłościami dwóch Prusaków. Że znaczy to „na górze", świadczy niedaleko położona osada N a g u r r e n przy ujściu rzeki Swine. Jest to widocznie tłumaczenie.

49 Na terytorium Kathowa znajduje się gród O t h o l i c h i a, którego nazwa przypomina nazwę grodu O c h t o l i t e w Ziemi Wohnsdorf. (Kronika D u s b u r g a, c. 74 i 177).

Daleko więcej danych onomastycznych z Prus zawiera niezastąpiona dotychczas praca W. K ę t r z y ń s k i e g o, O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich, Lwów, 1882, str. 639, oraz liczne nowsze monografie niemieckie o historii osadnictwa poszczególnych ziem i powiatów Prus Wschodnich, którymi, niestety, nie rozporządzałem. Do nich więc muszę odesłać Czytelnika.

50 Str. 155.

51 Do r. 1340 dokumenty z Kod. dypl. Warmii wymieniają 129 nazw miejscowych z określeniem c a m p u s lub f e l d. W dokumentach dotyczących innych ziem pruskich (z wyłączeniem Sambii) jest także wiele tego rodzaju określeń, które w mowie ludności miejscowej brzmiały najprawdopodobniej p ó l k o. Termin p o l k a spotyka się i w innych ziemiach pruskich, ale rzadko, np. P o l e k i s l a u k s (r. 1339) w Natangii i P o l l e k a y m e n (r. 1376), P o l k o y m, P o l k a y m (r. 1405), dziś P o l l k e i m, pow. Reszel na Warmii.

W ostatnich czasach H. i G. M o r t e n s e n o w i e w swoim dziele: Die Besiedlung des nordöstlichen Ostpreussens, t. I, str. 53, podnieśli wątpliwość, czy p o l c a oznacza małe terytorium staropruskie, czy też w ogóle ziemię uprawną, ale wynikło to z niewłaściwego tłumaczenia słów dokumentu z r. 1263 (Samml. Urk. I, nr. 78): C u m p u l c a s i v e t o t a t e r r a S a m b i e a d f i d e m c a t h o l i c a m r e d i e r e t. Słowa te znaczą: gdy pólko (w mowie będące) a l b o cała ziemia sambijska powróci do wiary katolickiej, a nie znaczy: gdy pólko, c z y l i cała ziemia Sambii powróci do wiary katolickiej. Następnie całej Sambii nie można było uważać za ziemię uprawną w ogóle. W innych dokumentach sambijskich wyraźnie chodzi o niniejsze terytorium. Np.: t o t a m e t i n t e g r a m p o l c a m n u n c u p a t a m Q u i d e n o w e, gdzie przecież mowa nie o przestrzeni uprawnej w osadzie Quidenowe, ale o całym terytorium objętym tą nazwą, odgraniczonym od innych. Nie przemawiają przeciw temu dokumenty Samml. Urk. nr. 200 z r. 1302 ani nr. 318 z r. 1318, wymieniające pólka: Quedenow, Wargen i Medenow, w których są równocześnie krzyżackie K a m m e r ä m t e r, ale wskazują, że pólko jako starodawna instytucja nie zostało zabsorbowane i zastąpione przez nowy organ administracji skarbowo-majątkowej państwa krzyżackiego. Kiedy indziej czytamy o G i r t e p o l k e. Autorowie zapomnieli, że także niemieckie G a u i M a r c a mają znaczenie określonego podziału terytorialnego, choć też wyjątkowo bywają używane nieściśle. Dla nas istotne znaczenie ma samo używanie polskiego terminu p ó l k o w Sambii w XIII w.

52 H. Ł o w m i a ń s k i, Studia nad początkami społeczeństwa . . . t. I, str. 96—125.

53 W języku litewskim jest słowo v y t i s, — i e s, które znaczy: a) pogoń, b) zwycięzca (por. pol. w i t e ź, w i c i ę ż), c) ł o z a, chróst, rózga, pręt,

d) najezdnik, prześladowca. Wszystkie te znaczenia dają się pogodzić z zapożyczeniem tego słowa z języka słowiańskiego.

54 Por. Pirije, graniczny grzbiet w Czarnohorze, i pol. pierzeja = „przedział".

55 Wg Brücknera, pożyczone z polskiego, por. pastwa = „pasza".

56 Wg Brücknera, pożyczka z polskiego (proso, znaczy Prosniki).

57 Str. 249.

58 Str. 7, 20 i 126.

59 G. Gerullis, art.: Baltische Völker w Eberta: Reallexicon der Vorgeschichte, t. I, str. 335.

60 Bielenstein, o. c., str. 335. — Ponieważ także mieszkańcy okolic nad dolną Wentą zwą się jeszcze w drugiej połowie XIX w. Wentini, Wenteneki (str. 193 i 344), choć od wieków są już Łotyszami, dało to powód uczonemu pastorowi kurlandzkiemu Watsonowi w pierwszej połowie XIX w. do identyfikowania Łotyszów z pomorskimi i zaodrzańskimi Wendami (str. 343), a pastorowi Bielensteinowi w końcu XIX w. dało podnietę do hipotezy, że byli to wprawdzie Wendowie nie złotewszczeni, ale także nie mający nic wspólnego ze Słowianami, a przybyli nad Zalew Kuroński jako koloniści od ujść Wenty, wypędzeni stamtąd przez Kuronów.

61 Kronika Dusburga, s. 334, r. 1317; Kronika Jeroschina w. 24946; Kronika W. z Marburga, c. 79, r. 1370; Littauische Wegeberichte, S. r. Prus., t. II, str. 676, 709; Cod. epist. Witoldi, r. 1416, str. 357 nr. 639, str. 360 nr. 695 i str. 362 nr. 698.

62 „Kronika" H. v. Wartberge wymienia pod r. 1370 miejscowość Vensen, która wg wydawcy leżała koło Poniewieża. I ta nazwa ma zapewne związek z Wendami (Wendzami).

63 S. r. Prus., t. II, str. 711, Lit. Reiseberichte, t. I: das die dri negest bescreben Hobetlute, von den das hus Willune (tj. Wielona) gewunnen war, als vor is gesreben, woren Littowen und ir geschlechte is noch czu deser czit Littowes und Littowen und wonen in Littowen im lande czu Coluwa bi Wilkenberg und nicht im lande czu Samayten.

64 H. Łowmiański, o. c., str. 126—128.

65 I. J. Sprogis, Geogr. Slowar, str. 51.

66 Rimbertus, Vita s. Anskarii, c. 30, Gens enim quaedam longe ab eis (scil. Sueonibus) posita vocata Cori (var. Chori), Sueohum principatui olim subiecta fuerat; sed iam tunc diu erat, quod rebellando eis subici dedignabantur. W r. 853 wyprawiają się na Kurów Duńczycy, ale zostają pobici. Wtedy podejmują wyprawę Szwedzi, zdobywają „quandam urben regni ipsorum vocatam Seeburg. Exinde confortati animo, dimissis navibus, iter quinque dierum arripientes, ad aliam urbem ipsorum, quae Apulia (var. [w XI w.] Appul) dicebatur effero corde properabant. Erant autem in ea urbe quindecim milia bellatorum". Po 9 dniach oblężeni kapitulują, oddając zdobyte na Duńczykach łupy i 30 zakładników oraz przyrzekając trybut (census). Rimbert, uczeń i uczestnik pracy misyjnej Anskara, zmarłego w r. 865, napisał żywot jego jeszcze za panowania Ludwika Niemca, który umarł w r. 876. Żywot ten został stylistycznie przerobiony ok. r. 1065 przez Gualda, mnicha klasztoru w Starej Corbei, który nazwie Apulia nadał formę Appul.

67 Należy zauważyć, że Opole na Śląsku nazywało się często w wiekach średnich po niemiecku Opol i Oppul, za Odrą zaś znane są 3 miejscowości Opole, których nazwy brzmią po niemiecku Uppal, Upahl i Apel. Opole, nazwę charakterystyczną dla Polski, spotyka się także sporadycznie daleko na północno-wschodnich obszarach słowiańskich; mianowicie w pow. połockim było niegdyś Opole lub Opola (Litow. Metrika, t. I, ks. II, nr. 448, r. 1516), a nawet istniał Opolski Wjezd w rżewskiej włości (księstwie), a więc w dorzeczu Wołgi powyżej miasta Twer (tamże, str. 464, nr. 140 — dołączone na końcu r. 1488 bez daty „Doniesienie o dani, poszlinach i powinnostjach szedszich w Rżewskiej wołosti...").

68 H. Łowmiański, o. c., t. II, str. 97, identyfikuje Lukowe z Ławkowem, który istnieje w XVI w. nad rzeczkami Łakistą i Iżnią, ponieważ znajduje w „Lit. Reiseberichte“ nomenklatury: Lakawse i Labelawkin.

69 H. Łowmiański, o. c., t. I, str. 14—15. W ostatniej swej pracy Buga mówi o przyjściu Słowian w okolice Wilna już w VI i VII w.

70 Por. Niemanica albo Niemonica, rzeka i wieś nad nią w pow. borysowskim; Nemonien, nadleśnictwo w pow. labiawskim.

71 J. Karłowicz, Słownik gwar polskich, t. III, str. 400.

72 W pobliżu jednego z jej potoków źródłowych są wsie: Wilki i Wilkajcie, nie jest więc wykluczone, że mają one związek z Weltami.

73 Kozierowski, Badania nazw diec. Poznańskiej, t. II, str. 747 i Słownik Geograficzny, t. XIII, str. 565.

74 Słownik Geograficzny, t. XIV, str. 74.

75 Por. Groda, rzeczka nieznana dziś między Gromadnem a Szczerbinem (Kozierowski, Badania nazw diec. Poznańskiej, t. II, str. 601), Grodna, potok w Jadownikach Podgórnych, pow. Brzesko, wypływający spod Grodziska na Bocheńcu. Termin ten, nieznany w jęz. litewskim ani pruskim, a właściwy językom słowiańskim, jest obficie reprezentowany w obu postaciach (gord i gard) u Słowian zachodnich i w Polsce, trudno więc wątpić o związku etnicznym między Żmudzią a tamtymi ziemiami.

76 Zob. Kozierowskiego, Badania. ... i tegoż Atlas nazw geogr. słowiańszczyzny zachodniej.

77 W jęz. litewskim jest słowo guras, ale to niewątpliwa pożyczka z polskiego.

78 Istnieje także potok Tarant i Tarandsberg nad górną Adygą, powyżej Meranu, oraz potok Tharand w Lotaryngii.

79 Nazwa Byhave lang nie odpowiada składni germańskiej, ale dobrze zgadza się ze składnią litewską, chociaż utworzona została z elementów niebałtyckich, tak samo jak nazwa Seculmzeme, Sekulmseme (Zekulnesene), która znaczy „za chołmem ziemia“ (Dokument podziału Kurlandii z r. 1253). Sprogis przytacza ze Żmudzi wiele podobnych złożonych nazw niw, uroczysk, sianożęci, a nawet folwarków i siół, np. Antakoli kłonois i Antalejas łunku, niwa i sianożęcie w Szunoławkach widuklewskiej włości, Antaruwo upja, sianożęcie w wilkijskiej włości, Antstrunos Kalnas alkine, uroczysko w Małym Gojszowie, Anstulgupja mogelis, uroczysko w polu Kompy wilkijskiej włości, Antupinastiltup platis, folwark we wsi Upiny w Wielkich Dyrwianach, Poopszokolmi, sioło w rosieńskiej włości.

80 Nawiązanie nazwy Abawy do Opawy uzasadnia okoliczność, że jej dopływ Immel zwie się inaczej Ahzupe (tzn. Osupe), a tego znowu potoku dopływ zwie się dziś Weendsradse.

81 Por. objaśnienie nazw ziemi Barcia, str. 14—15.

82 Gerullis, str. 89.

83 Tamże, str. 87 i 89.

84 Perlbach, Pommerel. Urkb., nr. 168 i 290.

85 Podaję tu nazwy odtworzone przez St. Kozierowskiego w języku polskim, podając za nim także przekazane w źródłach ich formy, często zniemczone i zniekształcone.

86 Hist. Nat. IV—10.

87 20—2.

88 Por. Kiessling w Pauly-Wissowa, Real-Encyclopädie t. VII, t. XIV, str. 1952.

89 III, 5—1.

90 Bielenstein podaje także nazwę osady Czirspim pod Dondangen, przekazaną w dokumencie z r. 1459, i tak samo interpretuje pierwszy jej człon.

91 Mortensen, Besiedlung...., t. II, str. 118 — identyfikuje Mutene z Gross-Tauerlauken, także nad Dangą, ale na południe od Deutsch Krottingen, w kraju kłajpedzkim.

92 A. Bielenstein, o. c., str. 329 i 336.

93 Chronicon Lyvonie, ed. G. H. Pertz, Hannoverae 1874, X—14, a. 1206/7.

94 Tamże XXIX—4, a. 1225.

95 Zasługuje na uwagę, że gdy w r. 1200 Liwonowie siedzący przy ujściu Dźwiny zawierają ponownie pokój z Niemcami i biskupem Albertem, wielu z nich przyjmuje chrzest, a na czele ich wymieniony jest tylko Asso (Chron. Lyv. IV—3). Czy to imię przywódcy Liwonów nie jest właściwie nazwą plemienną Wendów (Osów), którzy tu mieszkali?

96 Liv. Urk., t. I, nr. 198, r. 1248.

97 Henryk Łotwak w „Kronice“ swojej pisze zawsze sele (nie sile). Mimo znaczenia w języku pruskim sele może nawiązywać do słowiańskiego seło, sioło, siodło. Ubocznie zauważam, że angielska hide oznacza pierwotnie w „Kronice“ Baedy tyle, co terra familie, tj. normalna posiadłość jednej rodziny rolniczej. We wspomnianym dokumencie słowo to nie oznacza pustkowia, bo ani główna miejscowość parafii nie mogła być pustką, ani także osada Weltów nią nie była, jeżeli wyliczono ją przy podziale dochodów między arcybiskupem ryskim a kapitułą.

98 Być może, że liw. kula pozostaje w związku z łot. gals, lit. galas. Por. ogólnosłowiańskie koło, okół, okolica i słowiańskie oraz bałtyckie kul, kulis = „worek“, „snop“, wreszcie polskie okół, ogół, ukr. zahałom.

99 W r. 1209 mistrz zakonu Bertold wyprawia się na Ugaunów z Łotyszami z sąsiedniej włości Autine oraz „ze swoimi Wendami“ (Henricus, Chron., XIII—5). W r. 1210 rycerze mieczowi mieszkają w starym grodzie Wendów (Wendenburg) i razem z nimi odpierają Estów, oblegających gród, który był zamieszkany i broniony przez Wendów skutecznie przeciw Rusi Nowogrodzkiej w r. 1218 (ibidem XXII—5); w r. 1221 zaś gród ten został spalony, aby nie dopuścić do jego zajęcia przez tych najeźdźców (ibidem XXV—3).

100 Bielenstein, str. 49, wywodzi nazwę grodu Kremon nad Goiwą od łot. Krimeles = „grzyb“, co jest nieprawdopodobne. Za Bielensteinem idzie Gerullis odnośnie do nazwy w Prusach Wschodnich.

101 Bielenstein, o. c., str. 307.

102 Jw., o. c., str. 311.

103 Żunkowicz oraz A. Brückner pod jego wpływem.

104 Bernecker, Etym. Wörterbuch, str. 301.

105 G. Gerullis w artykule: Baltische Völker w t. II, str. 336, Reallexicon der Vorgeschichte Eberta.

106 Waldia była w r. 1227 głównym grodem Ozylii (Henrici Chron. Liv., XXX—5) i pozostała nim nadal. Mieszkańcy Ozylii byli wtedy Estami i dawali się we znaki wszystkim krajom sąsiednim jako zuchwali korsarze, współdziałający często z Rusią Nowogrodzką.

107 Bielenstein, o. c., str. 260 — powiada, że dawniejsza nazwa przylądka Domesnaes w Kurlandii brzmiała Kolka — rags. Uważa on ją za liwońsko-łotewską, bo kolk znaczy po liwońsku „Winkel“, „Ecke“, rags po łotewsku znaczy tyle, co „róg“. Pierwsza część tej nazwy jest zapewne słowiańska, podobnie jak i druga część, a jej znaczenie: kolący, tj. ostry róg, co ściśle oddaje kształt przylądka. Zaznaczyć należy, że drugi człon tej nazwy nawiązuje do Skager Rak, nazwy cieśniny, gdy przylądek został ograniczony do pierwszego członu i zwie się Skagen.

108 E. Bernecker, Slav. Etym. Wörterbuch, t. I, str. 560—1; por. także obszerniejsze jego zestawienia.

109 Nadto istniały w XIII—XV w. imiona osobowe: Karioth (pruskie), Korioth (sudawskie), Kariotas (litewskie), z których powstały nazwy rodów: Kariothen (na Warmii) i Koriatowicze (dynastia litewska panująca na Podolu).

110 H. Buga, Aisciu praeitis vietu vardu sviesoje, Kaunas 1924.

111 M. Vasmer, Beiträge zur Hist. Völkerkunde Osteuropas, t. I, Berlin 1932 (Sitzber. Preuss. Akad.).

112 Ebert, Reallexicon der Vorgeschichte, t. XII, str. 248, art. Skythen.

113 Tal ma nazwę identyczną z rz. Tal lub Talicą w pow. bobrujskim, z Talką, prawym dopływem Świsłoczy w pow. ihumeńskim, a nawet z Talianką, czyli Wysią Małą, prawym dopływem Tykicza Górskiego

w pow. humańskim, a więc na południowych granicach dawnej Rzeczypospolitej (do połowy XVIII w.).

114 S. r. Prus., t. I, str. 732—735.

115 Por. „strawa" przy pogrzebie Attyli w r. 453 i ruska tryzna, poświadczona w X w., ale w rzeczywistości ogólnosłowiańska. Polskie gwary ludowe znają dotąd to słowo w jego istotnym znaczeniu, bo tryźnić znaczy tyle, co marnotrawić, trwonić.

116 R. Trautmann, Die altpreussischen Sprachdenkmäler, Göttingen, 1910, str. 295.

117 Bernecker, Slav. Etym. Wörterbuch, I, str. 233 — uważa to za pożyczkę z greckiego za pośrednictwem średniowiecznej łaciny i włoskiego.

118 H. Łowmiański, Prusy pogańskie. Rozprawa z pracy zbiorowej: Dzieje Prus Wschodnich, Toruń 1935, str. 31—40.

119 Obok pałek, czyli maczug drewnianych, używano w ostatnim okresie buław z ostrokanciastymi głowicami z brązu lub żelaza.

120 H. Łowmiański przeczy, jakoby Prusowie używali strzał i łuków. Tymczasem nie tylko na jednym z kapiteli sali rycerskiej zamku malborskiego jest wyobrażony Prusak z łukiem, ale także Dusburg wspomina o łuku u Prusów. Ostrza strzał znajdują się często w grobach z okresu wędrówek ludów i następnego wczesno-historycznego okresu grodziskowego, natomiast brak śladów tarcz.

121 J. Kostrzewski w Reallexicon der Vorgeschichte Eberta, t. XII, str. 232. W Siedmiogrodzie i na Węgrzech największy rozkwit kultury scytyjskiej przypada na IV w. przed Chr., ale potem pod wpływem nacisku celtyckiego zanika całkowicie w początkach II w. przed Chr.

122 Absolutyzm ten ma pewne rysy wschodnie, może wcześniejsze od stosunków z Tatarami; np. wieszanie się bojarów na rozkaz księcia, dany przez przysłanie sznura.

123 Łotewskie plemiona nie wchodzą właściwie w zakres obecnego studium, toteż mogę o nich tylko ubocznie wypowiedzieć przypuszczenie, iż zawsze przebywały około Dźwiny i Wyżyny Wałdajskiej, pozostając w stosunkach ze Słowianami, Germanami i Finami. Wpływy słowiańskie i germańskie w ich języku i kulturze uwidaczniają się w ciągu całego ich rozwoju dziejowego. Na przejściu do czasów historycznych posiadały one górne warstwy ze znacznym dodatkiem elementu germańskiego, ale nie widać u nich wyraźnych wpływów koczowniczych.

W każdym razie zdaje mi się, że do tych wpływów koczowniczych zaliczyć można utwierdzanie przysięgi krwią zabijanego wołu przez Kiejstuta, bo widoczny tu związek z kultem Mithry, który upowszechnił się za cesarstwa w wojsku rzymskim za pośrednictwem Sarmatów. Litewskie „dajny" zawierają wiele elementów starodawnych; często wyrażają żołnierskie ideały młodzieży oraz jej szeroki horyzont geograficzny, często także wspominają o złocie, srebrze i jedwabiu, ale to może być oddźwiękiem łupieskich wypraw Litwinów w czasach historycznych. Zwraca uwagę, że koń i osobiste do niego przywiązanie odgrywają bardzo wybitną rolę zarówno w pieśniach jak i w życiu ludu litewskiego, który albo wozem albo wierzchem jeździ nie tylko do kościoła i do miasta, na ślub i na jarmark, ale także w odwiedziny do sąsiadów i krewnych. Same wierzenia religijne ludu litewskiego mają bardzo typowe aryjskie cechy i po części mogą być wierzeniami podbitej ludności miejscowej. Opór ludu żmudzkiego przeciw chrztowi i konserwatyzm pogański, trwający aż do XVII w., wypływał może raczej ze znacznej przymieszki pierwotnej ludności słowiańskiej. Górną warstwę społeczeństwa litewskiego cechuje raczej spora doza obojętności w sprawach religii, czy też racjonalizm; wskazuje na to przyjmowanie przez wielu prawosławia, potem przyjęcie przez ogół katolicyzmu, a w XVI w. masowe zwrócenie się do różnych wyznań protestanckich.

124 Prof. J. Kostrzewski twierdzi, że kultura łużycka wyodrębniła się tutaj w „kulturę bałtycką" we wczesnym okresie żelaza, tj. około r. 500 przed Chr.

125 W zbiorowym wydawnictwie: Die Letten, Aufsätze über Geschichte, Sprache und Kultur der Letten, Riga 1930, str. 89—139.

126 Bardzo ciekawą, choć pod zbyt silnym wpływem nauki niemieckiej skonstruowaną, syntezę prehistorii Litwy górnej i Żmudzi w ciągu pierwszego tysiąclecia naszej ery dał prof. W. Antoniewicz w swoim cennym podręczniku: Archeologia Polski, Warszawa 1928, str. 175—195. Wg niego, w starszej fazie okresu cesarstwa rzymskiego krzyżowały się na Litwie silne wpływy wandalskie (tj. w rzeczywistości wpływy Wenetów znad Wisły, jak twierdzi L. Kozłowski) ze słabszymi gockimi wpływami, które zaznajomiły ludność tutejszą z rytuałem jam ciałopalnych. W II i III fazie tego okresu wpływy gockie stały się dominujące. Przyczyniło się do tego rozszerzenie przez królów gockich ich władzy nad obszarem Prus. Z końcem IV w. rozwinęła się na Litwie wymiana wytworów przemysłowych znad Morza Czarnego, a nawet powstały pracownie przemysłowe, które z czasem przeszły w ręce Litwinów, a z których wychodziły wytworne wyroby z brązu i ze srebra, zdobione czerwoną emalią (sztuka gocko-sarmacka, wg Rostovtzeffa). „Okres tego goto-litewskiego przemysłu, rzeczywiście — rzec można — barokowego w wykształceniu jędrnych, lecz przeładowanych motywów dekoracyjnych daje się śledzić już od początku w. V i trwał tutaj aż niemal do czasu zawładnięcia na północo-wschodzie Europy wpływów skandynawskich i orientalnych". (Antoniewicz, str. 194).

127 Część Galindów starożytnych wzięła udział w wędrówce Gotów i dotarła do półn.-zachodniej Hiszpanii. Z tego powodu nawet uważano ich dawniej za plemię germańskie. Potem znowu filolog niemiecki Kiessling, biorący w obronę Ptolemeusza, oświadczył się stanowczo za Wenedami między Wisłą a Niemnem, a nawet uznał Galindów i Sudinów za Słowian. Mazurzy, powiada on, osiedlając puszczę galindzką w końcu średnich wieków i na początku czasów nowożytnych, zeslawizowali ten kraj ponownie (Pauly-Wissowa, Real-Encyclopädie, t. VII r. 1910, str. 606—607). Niestety, Kiessling nie uzasadnił rzeczowo swego poglądu, zapowiedział tylko, że uczyni to w artykule o Wenedach, którego dotąd w tym wydawnictwie nie ogłoszono. Natomiast Franke, piszący artykuł o Sudinach, uważa ich za plemię pruskie i identyfikuje ze Sudawami (Pauly-Wissowa, Real-Encyclopädie, Zweite Reihe, t. IV., r. 1931 str. 563—564). Kraj Galindów nazywa się najczęściej po łacinie Galindia (po niem. Galindien), czasem Galendia, Galandia lub Galanda. Gerullis podaje, jako właściwą, nazwę ziemi: Galindo (r. 1231). Z połowy XIII w. pochodzą formy Golenz, Golens lub Galens, występujące w dokumentach powstałych przy udziale czynników polskich, odtwarzają więc brzmienie polskie tej nazwy. W Prusach jest stosunkowo mało nazw miejscowych dających się nawiązać do nazwy ziemi i plemienia Galindów. U Gerullisa jest takich nazw zaledwie 4, między nimi Galinczeschobe (ok. r. 1420), jezioro koło Szczytna, przy czym „cz" wydaje się niejasne.

O ile chodzi o wędrówki Galindów, to należy zwrócić uwagę, że Galindów przypomina plemię Gołężyców w górnym dorzeczu Odry, na pograniczu Polski i Moraw. Właściwie słyszymy tylko o ziemi albo prowincji Gołasic, Golesisko i o grodzie Golezicske Gradice (Gołężycki Grodziec), o które w XI w. toczy się walka między Polską a Czechami. Przynależność tej ziemi pod względem kościelnym do Moraw względnie do Czech zadecydowała o jej przynależności politycznej i etnicznej.

Nazwa głównej rzeki terytorium gołężyckiego brzmi Opa, Oppa (XI w.), a później także Opawa. Niedaleko stamtąd, na południowych stokach Karkonoszów, jest Upe (niem. Aupe), dopływ górnej Łaby (por. lit. Upis). Inne rzeki nazywają się: Troja (por. Druja, dopływ Dźwiny), Cienia (niem. Zinne), Desna, Cydzyna, Mora, Ossa, Straduna, wszystko stare nazwy, może przedsłowiańskie.

Galindowie zostali wytępieni prawdopodobnie w XII w. przez wspólną akcję Rusi i Polski, podobnie jak się stało w końcu XIII w. z Jadźwingami. Znaczna ich część osiadła w Polsce, o czym świadczą nazwy miejscowe: Gołądkowo w gm. Winnica, pow. Pułtusk, Golendzinów, wieś i folwark koło Pragi warszawskiej nad Wisłą, Golendzinowska Kępa na Wiśle między Pragą a Warszawą, Golendzkie, folwark w gm. Oporów, pow. Kutno, Golendzin w gm. Zakrzew, pow. Radom, Gałężyce (Galanczicze, r. 1540) pod Chęcinami. Nawet na Pomorzu są nazwy tego rodzaju: Galanzinou (r. 1286) pod Słupskiem; Gołęcino (r. 1243), Golentin (r. 1255), potem Golazin koło Szczecina; Golę-

c i n (r. 1219) koło Gnojna w ziemi Czerespienian; G a l ę c i n (r. 1189) koło Wismaru oraz może G e l l e n s z i n (r. 1288), G o l l e s i n e n, G e l e n c z i n o (G e l s i n) koło Żarnowca w pow. wejherowskim. Nazwy te są może świadectwem rozproszenia Galindów wskutek klęski ostatecznej. Czy należą tu także: G o l e ń s k o pod Łowiczem, G o l e s z c z y z n a w gm. Brudzew, pow. Koło, G o l e s z y n w pow. sierpeckim, G o l i e s s o w (r. 1333), dziś G o l i s z e w w pow. kaliskim, G o l e s z ó w w pow. skoczowskim i dwa G o l e s z o w y nad Wisłoką w pow. mieleckim i jasielskim, G o ł ą s a (G o ł ą s z a) w pow. będzińskim, wreszcie G o ł a ń c z w pow. wągrowieckim, na to może odpowiedzieć szczegółowe zbadanie tych nazw. Zdaje mi się, że te formy są starsze; pochodzą one z tych czasów, gdy służyły na oznaczenie krańcowego położenia tych osad.

128 Autorowie I części cytowanego wyżej atlasu do historii ziem wschodnio- i zachodnio-pruskich, E n g e l i L a B a u m e przesuwają na tabl. XI oraz w objaśnieniach do niej (Erläuterungen I. Teil, s. 176) datę pojawienia się grobów zawierających zabytki tego zespołu form germańskich na ok. r. 600 po Chr., a więc o całe 100 lat, przez co włączają je do młodszego periodu okresu wędrówek ludów. Przesuwają także ich rozmieszczenie bardziej ku zachodowi do powiatów Olsztyn, Nidzica i Szczytno (część zachodnia), które w V i VI w. były prawie puste, oraz nadają reprezentowanej przez te groby kulturze tymczasową nazwę okręgu mazursko-germańskiego. Rzeczowego uzasadnienia tych przesunięć wydawnictwo nie zawiera.

129 E n g e l i L a B a u m e (l. c., Erläuterungen I. Teil, s. 176) uważają, że dziś nie można rozwiązać zagadki, czy mamy tu do czynienia z powrotem jakiegoś plemienia germańskiego, bo są tutaj także zabytki pochodzące z Nadrenii i Turyngii. Kultura mazursko-germańska zlewa się z kulturą wschodnio-mazurską dopiero pod koniec okresu wędrówek ludów, tj. w VIII w.

130 L. c., Erläuterungen, str. 189.

131 L. c., Erläuterungen, str. 170—192.

132 Taką nazwę nadał obecnie tej sztuce M. R o s t o v z e f f na podstawie rozległych nad nią studiów, których zwięzłą syntezę dał on w: Cambridge Ancient History, t. XI, str. 102—104. Istota tej sztuki polega na pełnym pierwotnej siły stylizowaniu zwierząt i na stosowaniu emalii wielobarwnej.

133 E b e r t a Reallexicon der Vorgeschichte, t. IX, str. 304.

134 Jw., t. IX, str. 314 i t. XII, str. 408. Por. także L. N i e d e r l e, „Manuel de l'antiquité slave", t. II, str. 312—315.

135 J. S o k o ł o w s k a, Wczesne historyczne posągi kamienne na ziemiach Polski, Ś w i a t o w i t, t. XII, r. 1928, str. 113—151.

136 W. S t r e i t b e r g, Festgabe, str. 22—35.

137 Ł o w m i a ń s k i, t. I, str. 15, wskazał, że nazwę S z u m s k nadał osadzie Słobódce dopiero w XVIII w. jej właściciel Szumski.

138 K o z i e r o w s k i, Badania nazw topograficznych dawnej wschodniej Wielkopolski, t. I (VI), str. 239; w t. II (VII), str. i S ł o w n i k G e o g r. K r ó l e s t w a P o l s k i e g o.

139 K o z i e r o w s k i, o. c., t. II (VII), str. 360.

140 Jw., t. I (VI), str. 267.

141 S ł o w n i k G e o g r a f i c z n y P a ń s t w a P o l s k i e g o — Pomorze, str. 1388—1402. K o z i e r o w s k i, o. c. i Atlas nazw geogr. słowiańszczyzny zach.

142 E b e r t a, Reallexicon der Vorgeschichte, t. III, str. 126—131, art. Este; t. VI, str. 99—106, art. Italien, tabl. XV; t. IX, str. 197, art. Oppeano; t. XIV, str. 114—118, art. Veneter.

143 E b e r t a Reallexicon, t. IX, str. 236—238, art. G. K y r l e g o: Oesterreich.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

Antoniewicz Wł., Archeologia Polski. Zarys czasów przedhistorycznych i wczesnodziejowych ziem polskich, Warszawa 1928.

Arbusow L., Grundriss der Geschichte Liv. -Est. — u. Kudlands, 3 Auflage, Riga 1891.

Balodis Fr., Lettische Vorgeschichte, *Die Letten*, Riga 1930.

La Baume W., Vorgeschichte von Westpreussen in ihren Grundzügen allgemeinverständlich dargestellt. Herausgegeben von der Naturvorschenden Gesellschaft in Danzig, Danzig 1920.

Bielenstein A., Die Grenzen des lettischen Volsstammens und der lerrishchen Sprache in der Gegenwart und im 13. Jahrhundert, St. Petersburg 1892.

Blese E., Die Kuren und ihre sprachliche Stellung im Kreise der baltischen Volksstämme. *Congressus Secundus Archaeologorum Balticorum, Riga 1930,* Riga 1931.

Cuntz, Die Geographie des Klaudius Ptolemeus. Handschriften, Text und Untersuchung, Berlin 1923.

Donner G., Kardinal Wilhelm von Sabina, Bischof von Modena 1222—1234. Helsingfors 1929.

Endzelin J., Über die Nationalität und Sprache der Kuren. *Finnisch-ugrische Forschungen,* 1912.

Engel K., Beiträge zur Gliederung des jüngsten heidnischen Zeitalters in Ostpreussen. *Congressus Secundus Archaeologorum Balticorum Riga 1930* Riga 1931.

Engel K., Vorgeschichte der Altpreussischen Stämme, Königsberg 1935.

Gerullis G., Die altpreussischen Ortsnamen, Berlin und Leipzig 1922.

Gerullis G., Baltische Völker. Eberts Reallexicon der Vorgeschichte. Bd. I, 1924.

Heinrici Chronicon Lyvoniae. Ex recensione Wilhelmi Arndt. *Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum,* Hannover 1874.

Hellack E., Vorgeschichtliche Uebersichtskarte von Ostpreussen. Erläuterungen dazu, Glogau 1908.

Jakubowski J., Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVI w., f. l. część północna. *Atlas Historyczny Polski,* Seria B: Mapy przeglądowe Nr. 1, Kraków 1928.

Kasiske K., Die Siedlungstätigkeit des deutschen Ordens im östlichen Preussen bis zum Jahre 1410. *Einzelschriften der Historischen Kommission für ost. -und westpreussische Landesforschung,* Königsberg Pr. 1934.

Kieppert H., Formae orbis antiqui: 1) Imperium Rommanum uscue ad Traianum et Hadrianum; 2) Europa secundum Cl. Ptolemaeum.

Kurschat, Wörterbuch der Litauischen Sprache, t. I—II, Leipzig 1900.

Latvijas Marte, (Karte von Lettland) 1:400000, hrsg. vom lettischen Armee-Stab, Geodätisch-topographische Abteilung.

Lietuviszkai — Latwiszkai — Lenkiszkai — Rusiszkas Zodijkas Kun. M. Mezinio, Tylżeje 1894.

Liv-, Esth- und Curländisches Urkundenbuch, Bd. I—XII. hrsg. von F. G. von Bunge u. a., Reval 1853.

Łowmiański H., Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego, t. I. i II, Wilno 1931 i 1932. Nakładem Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Mortensen H. i G., Die Besiedlung des nordöstlichen Ostpreussens zum Beginn des 17. Jahrhunderts, t. I—II, Verlag von S. Hirzel in Leipzig.

Paulys Real - Encyclopädie der Klassischen Altertumswissenschaft, B. I—XXX, Neue Folge, Supplemment Band I—VII.

Pittioni R., Allgemeine Urgeschichte und Urgeschichte Österreichs, Leipzig und Wien 1937.

Preussisches Urkundenbuch, 1. Band, 2 (Abteilungen) hrsg. von Philippy, Woelky, A. Seraphim, Königsberg Pr. 1882 u. 1909. 2. Band, Lieferung 1 u. 2, hrsg, von M. Hein und E. Maschke, Königsberg Pr. 1932 u. 1935.

Claudii Ptolemaei Geographia — recognovit, prolegomenis, adnotatione indicis, tabulis instruxit Carolus Müllerus, Parisiis 1883 — 1901.

Reallexicon der germanischen Altertumswissenschaft, hrsg. von J. Hoops, B. I—IV, Strassburg 1911-13 — 1917-19.

Reallexicon der Indogermanischen Altertumskunde von O. Schrader vermehrts und umgearbeitete Auflage hrsg. von A. Nehring, B. I—II, Strassburg 1917—1929.

Salys A.: Die zemaitischen Mundarten, Teil 1: Geschichte des zemaitischen Sprachgebiets. Tauta ir Zodis, Bd. VI, Kaunas 1930 (Diss. Leipzig 1930).

Scriptores rerum prussicarum, t. I—V, 1861—1864, w szczególności: Petri Dusburg, Chronicon terrae Prussiae, Wulfstans, Reisebericht, Wartenberge, Chronicon Livoniae, Litauische Wegeberichte, Lievländische Chronik.

Serciskis B., Lietuviskai — Rusiskas Zodynas, Kaunas, Med. d-ro. A. Lapino ir Grigorijaus Velfe Leidiny, 1933.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. Wyd. pod red. Bronisława Chlebowskiego przy współudziale Józefa Krzywickiego, według planu Filipa Sulimierskiego. Nakł. Wł. Waleskiego. Tom I, Warszawa, 1880, t. XV, Warszawa 1900.

Słownik Geograficzny Państwa Polskiego i ziem historycznie z Polską związanych, pod red. Stanisława Arnolda. Pomorze, Prusy, Warszawa 1938—39. Wydawnictwo Pol. Towarzystwa Krajoznawczego.

Sprogis I., Geografijceskij słowar drevnej zomoickoj zemli, Vilna 1888.

Tarasenka A., Archeologinis Lietuvos zemelapis (Archäologische Übersichtskarte von Litauen. Erläuterungen dazu), Kaunas 1928.

Toeppen M., Historisch-comparative Geographie von Preussen. Mit Atlas. Gotha 1858.

Trautmann R., Die altpreussischen Sprachdenkmäler, t. 1—2, Göttingen 1909—1910.

Trautmann, Baltisch-Slavisches Wörterbuch, Kiesingen 1923.

Weber L., Preussen vor 500 Jahren, Danzig 1878.

Vita Anskarii. Auctore Rimberto. Recensuit G. Waitz, Hannoverae 1884. *Scriptores Rerum Germanicarum in usum scholarum.*

Zajączkowski St., Podbój Prus i ich kolonizacja przez Krzyżaków, Toruń 1935.